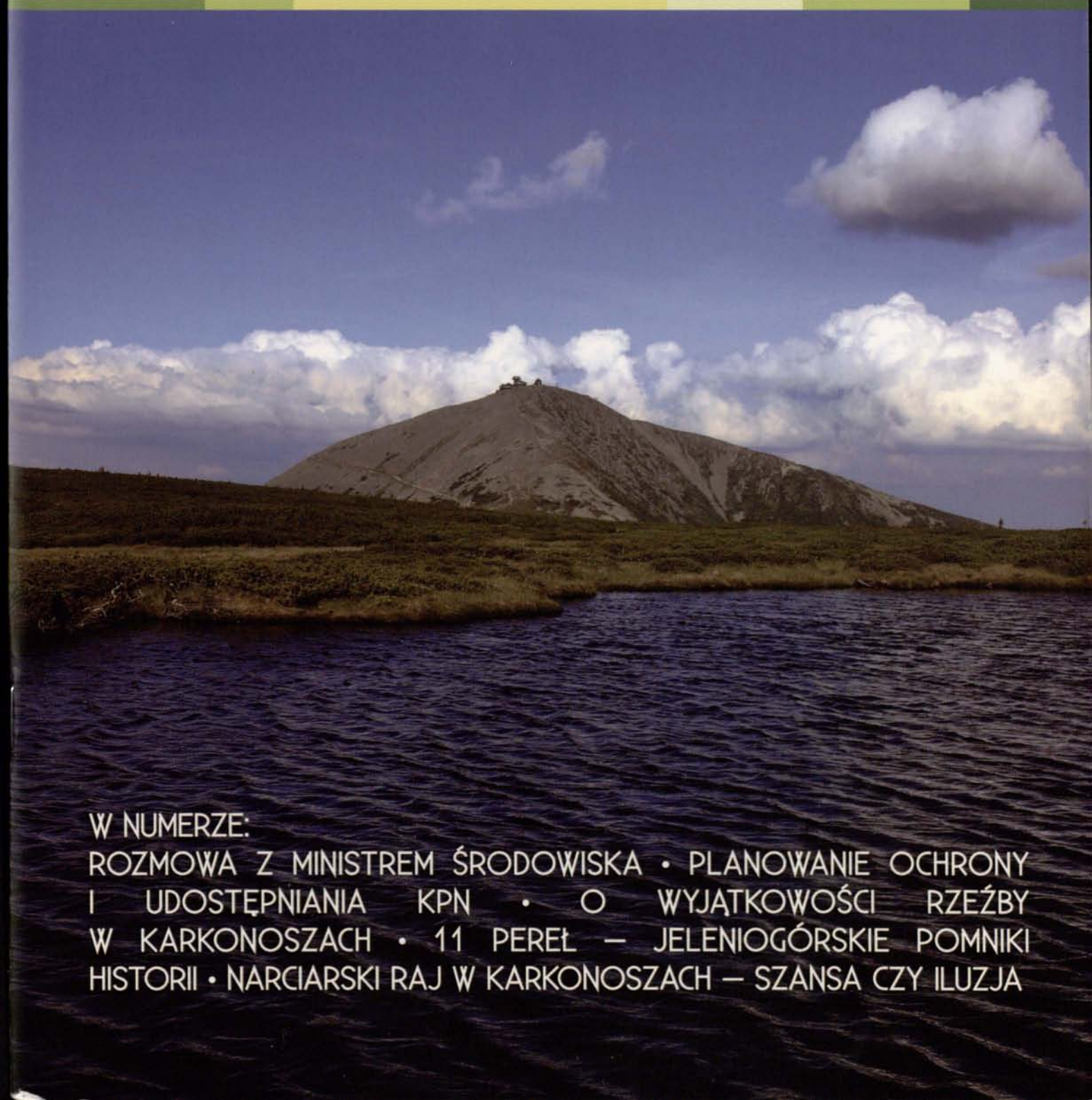




Karkonosze

1-2(276)/2014



W NUMERZE:

ROZMOWA Z MINISTREM ŚRODOWISKA • PLANOWANIE OCHRONY
I UDOSTĘPNIANIA KPN • O WYJĄTKOWOŚCI RZEŻBY
W KARKONOSZACH • 11 PERŁ — JELENIOGÓRSKIE POMNIKI
HISTORII • NARCIARSKI RAJ W KARKONOSZACH — SZANSA CZY ILUZJA

Od Wydawcy	1
Od Redaktora	1

INFORMACJE KARKONOSKIE

Informacje KPN – Informacje KRNP – Informacje DZPK – Informacje ZGK i gmin karkonoskich – Informacje z Jeleniej Góry – Inne wiadomości – Nowe wydawnictwa KPN – Nowe wydawnictwa KRNP – Bezpieczne lato w górach / Jacek Falkenberg

Szklarska Poręba i Harrachov / Przemysław Wiater	11
--	----

ROZMOWA REDAKCYJNA

Rozmowa z Maciejem Grabowskim, Ministrem Środowiska / Janusz Korzeń	13
---	----

TEMAT GŁÓWNY: PLANOWANIE OCHRONY

Planowanie ochrony i udostępniania KPN / Andrzej Raj	15
Plan Ochrony Rudawskiego Parku Krajobrazowego / Agnieszka Łętkowska	21
Plany ochrony a planowanie przestrzenne / Jacek Godlewski	23

DOBRO WSPÓLNE – KRAJOBRAZ, FLORA, FAUNA

Karkonosze – geomorfologiczny unikat środkowej Europy / Piotr Migoń	25
Niedoceniany kras / Roksana Knapik	28
Panorama Karkonoszy	32-33
Podróż w czasie – 55 burzliwych lat istnienia KPN / Roksana Knapik	34

DOBRO WSPÓLNE – DZIEDZICTWO, ZABYTKI, HISTORIA

100 lat Muzeum Karkonoskiego / Gabriela Zawila	39
Jubileuszowe wydawnictwo / Janusz Korzeń	40
11 pereł – jeleniogórskie pomniki historii / Piotr Napierała	41

SZTUKA I LITERATURA

Panorama Cieplic Śląskich / Andrzej Koziół	44
--	----

Dotknąć obrazu / Piotr Komorowski	46
Testosteron z Wrzosówki / Wojciech Wojciechowski	48
Utracona szansa na rewizję / Arkadiusz Lipin	49
Nowe wydawnictwa AD REM / Regina Chreścijańska	50

WSPOMNIENIA

Poeta spoczął przy Wangu / Zbigniew Kulik	51
Gawęda o spóźnionej miłości / Tadeusz Różewicz	52

FORUM

Narciarski raj w Karkonoszach – szansa czy iluzja? / Jacek Potocki	53
KPN a rozwój turystyki w karkonoskich gminach / Alina Kulczyk -Dynowska	57

W INNYCH GÓRACH

Nowiny z Zakopanego – rozmowa z Szymonem Ziobrowskim, Dyrektorem TPN / Michał Makowski	59
--	----

PRZYJAZNY BIZNES

Przedsiębiorstwo Łomnica / Janusz Korzeń	60
--	----

ARCHITEKTURA I INFRASTRUKTURA

Jak budować w naszych górach? – I część o lokalizacji / Wojciech Kurowski	62
Typowa architektura Karkonoszy i Gór Izerskich / Janusz Korzeń ...	63
Przyszłość górskich szlaków kolejowych – rozmowa z Piotrem Rachwałskim, Prezesem Zarządu Kolei Dolnośląskich / Andrzej Ploch	64

Zdjęcia w numerze: Jacek Godlewski (na str. 23), Roksana Knapik (na str. 27 – górne, 28, 29, 30 – górne prawe, 31, 37), Janusz Korzeń (na str. 5, 6 – dolne, 7, 8, 11, 21, 22, 25, 41 – prawe, 42 – dolne i 58), Krzysztof Krakowski (na str. 53), Zbigniew Kulik (na str. 51), Wojciech Kurowski (na str. 62, 63), Piotr Migoń (na str. 26, 27, 30 – dolne, górne lewe), Andrzej Ploch (na str. 64), Arkadiusz Podstawka (repr. na str. 44-45), Andrzej Raj (na I, III str. okładki, str. 15, 16, 17, 18, 19), Bartek Solik (na str. 59), Romuald M. Soldek (na str. 41, 42, 43), Barbara Wieniawska-Raj (na str. 13, 32-33) i Krzysztof Tęcza (na str. 12). Pozostałe zdjęcia z archiwów KPN, KRNP, Pałacu Łomnica, ZGK, DZPK, Grupy Karkonoskiej GOPR oraz Muzeum Karkonoskiego.

Rysunki: Jacek Potocki (na str. 56), Jacek Waliszewski (na str. II, 5 i 11).



Wydawca:
KARKONOSKI
PARK
NARODOWY

Współwydawca:
ZWIĄZEK
GMIN
KARKONOSKICH



KARKONOSZE NR 1-2/2014 • Czasopismo Sudetów Zachodnich

ISSN 1232-3535

Adres Wydawcy i Redakcji: ul. Chałubińskiego 23, 58-500 Jelenia Góra,
sekretariat@kpnmb.pl, www.kpnmb.pl

Rada Redakcyjna: Andrzej Raj – Przewodniczący, członkowie: Wiesław Fałtynowicz,
Jacek Godlewski, Ivo Laborewicz, Wojciech Kapuściński, Arkadiusz Lipin, Piotr
Migoń, Andrzej Ploch

Zespół Redakcyjny: Janusz Korzeń – Redaktor Naczelny, Witold Szczudłowski –
Z-ca Redaktora Naczelnego, Barbara Wieniawska-Raj – Sekretarz Redakcji oraz
redaktorzy Marek Dobrowolski, Roksana Knapik i Michał Makowski

Opracowanie graficzne i edytorskie: Regina Chreścijańska, AD REM Jelenia Góra

Druk: Zakład Poligraficzny Stanisław Sitek s.j., Czarnków k. Poznania
Numer zamknięto 30 lipca 2014 r. i wydrukowano w nakładzie 2000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i redakcyjnego opracowania materiałów
przyjętych do druku. Wszystkie opublikowane materiały są chronione Ustawą z dnia
4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Za treść materiałów
sponsorowanych i reklam Redakcja nie odpowiada. Szczegółowe warunki zamawiania
czasopisma i wzory zamówień na stronie www.kpnmb.pl

Cena 1 egz. 8 zł w tym VAT 5%

OD WYDAWCY

Szanowni Czytelnicy! Oddajemy w Wasze ręce pierwszy, przygotowany w nowej odsłonie numer znanego od prawie 50 lat w naszym regionie czasopisma „Karkonosze”. Przechodziło ono różne losy i transformacje, doszło do zawieszenia jego wydawania. W tej sytuacji reaktywowania tytułu podjął się Karkonoski Park Narodowy, którego zadaniem, oprócz ochrony przyrody, jest nie mniej ważna edukacja ekologiczna i informowanie społeczeństwa o swej wieloaspektowej działalności.

Zarówno potencjał techniczny, ekonomiczny, jak i kadrowy Parku oraz duże doświadczenie w zakresie przygotowania publikacji o charakterze naukowym, popularno-naukowym, a także informacyjnym daje gwarancję, że podjęte zadanie zostanie zrealizowane z sukcesem. Wiosną tego roku zostało podpisane porozumienie z panem Andrzejem Plochą, dotychczasowym właścicielem „Karkonoszy”, o przekazaniu KPN-owi praw do tytułu. Park stał się zatem głównym wydawcą „Karkonoszy”, a współwydawcą pisma został Związek Gmin Karkonoskich.

W konsekwencji zawartych porozumień, w strukturze KPN powołana została Redakcja czasopisma, jak również Rada Redakcyjna, w skład której weszli przedstawiciele nauki, turystyki, organizacji spo-

łecznych i samorządów lokalnych. Umieszczenie tego wydawnictwa w strukturach organizacyjnych Parku daje gwarancję na jego większą stabilizację, podobnie jak ma to miejsce po stronie czeskiej, gdzie już od kilkudziesięciu lat wydawany jest miesięcznik „Karkonosze – Góry Izerskie”.

W odnowionej edycji czasopisma, którego pełny tytuł brzmi „Karkonosze – Czasopismo Sudetów Zachodnich”, będą przedstawiane zagadnienia dotyczące właśnie tego regionu. Oczywiście główny akcent będzie położony na Karkonosze i Kotlinę Jeleniogórską, ale pojawiać się będą również artykuły czy komunikaty z Gór i Pogórza Izerskiego, Rudaw Janowickich, Gór Kaczawskich oraz innych przyległych terenów. Transgraniczny charakter czasopisma podkreślą publikacje artykułów i komunikatów z czeskiej strony Karkonoszy.

Do pisania i publikowania artykułów w „Karkonoszach” zapraszamy nie tylko przyrodników, chociaż zagadnieniom przyrodniczym zamierzamy poświęcić dużo uwagi, ale także historyków, znawców sztuki, turystyki, architektury i urbanistyki. Mile widziane będą teksty z zakresu zagadnień społecznych i ekonomicznych regionu, jak i recenzje, opinie i polemiki dotyczące wydarzeń, jakie mają tu miejsce.



Andrzej Raj
Dyrektor
Karkonoskiego
Parku Narodowego

OD REDAKTORA

Szanowni Czytelnicy dawnych „Karkonoszy” i ich nowej edycji, jaka trafia w Wasze ręce! W swej długiej historii, czasopismo było wydawane w różnych formatach i przez różnych wydawców. Będziemy starali się nawiązywać do tego dorobku, ale w zmodyfikowanym kształcie i w taki sposób, by dominowała w nich przede wszystkim problematyka przyrodniczo-kulturowa oraz ta związana z gospodarowaniem w przestrzeni Sudetów Zachodnich oraz rozwojem różnych przejawów twórczości.

Nowa struktura czasopisma, służąca komponowaniu poszczególnych jego numerów to struktura obejmująca następujące, podstawowe działy:

ROZMOWY REDAKCYJNE – przeprowadzane z reprezentantami instytucji i środowisk, które wpływają na rozwój naszego obszaru oraz ochronę i udostępnianie jego zasobów i potencjału;

GŁÓWNE PROBLEMY – przedstawiane w formie eksperckich wypowiedzi na kolejno zaplanowane tematy, obejmujące podstawowe zagadnienia ochrony walorów i rozwoju Sudetów Zachodnich, a zwłaszcza Karkonoszy;

DOBRO WSPÓLNE: KRAJOBRAZ, FLORA, FAUNA ORAZ DZIEDZICTWO KULTUROWE I ZABYTKI – przedstawiane w formie cyklicznych publikacji, omawiających i promujących walory dziedzictwa przyrodniczego, krajobrazowego i kulturowego.

Obok tych podstawowych działów będziemy prezentować różne, autorskie obserwacje i refleksje w takich stałych rubrykach jak: **SZTUKA, FORUM, WSPOMNIENIA, DOKUMENTY, W INNYCH GÓRACH, PRZYJAZNY BIZNES** oraz **ARCHITEKTURA I INFRASTRUKTURA**. Cały blok problemowy czasopisma poprzedzi zestaw **KARKONOSKICH INFORMACJI**.

Przy realizacji tego ambitnie nakreślonego planu liczymy bardzo nie tylko na współpracę autorów publikacji z wcześniejszych edycji „Karkonoszy”. Jesteśmy otwarci także na artykuły tych wszystkich, którym leży na sercu konsolidacja mieszkańców regionu, ich liderów, pracowników samorządów i instytucji publicznych, a także lokalnego biznesu, wokół harmonijnego rozwoju regionu oraz ochrony i promowania jego walorów i dokonań.



Janusz Korzeń
Redaktor Naczelny



Jubileusz 55-lecia KPN

Jelenia Góra i Karpacz,
styczeń

Dnia 16 stycznia 2014 r. pracownicy Karkonoskiego Parku Narodowego i wielu zaproszonych gości uroczystie obchodziło 55. rocznicę jego utworzenia. Z tej okazji w jeleniogórskiej filharmonii odbył się uroczysty koncert, w trakcie którego zaprezentowano prapremiowe wykonanie *Karkonoskiej symfonii pogody*. Koncertowi towarzyszyła wystawa fotografii „Karkonoskie klimaty” prezentująca zjawiska pogodowe w Karkonoszach.

W uroczystościach jubileuszowych wzięli udział m.in.: biskup legnicki Stefan Cichy, posłanki Zofia Czernow i Marzena Machałek oraz Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, Główny Konserwator Przyrody Janusz Zaleski, Wojewoda Dolnośląski Marek Skorupa i Wicewojewoda Ewa Mańkowska, Przewodniczący Sejmiku Dolnośląskiego Jerzy Pokój, nadleśniczowie sąsiadujących z Parkiem nadleśnictw wraz z Dyrektorem Regionalnym Lasów Państwowych we Wrocławiu Grzegorzem Pietruńko, Prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu Marek Mielczarek oraz Wiceprezes Bogumiła Turzańska-Chrobak. Uczestniczyli w spotkaniu także przedstawiciele miast i gmin, na terenie których położony jest Karkonoski Park Narodowy, delegacja KRNP-u oraz Dyrektorzy i Główni Księgowe wszystkich parków narodowych w Polsce, a także przedstawiciele Ministerstwa Środowiska.

Ogólny widok Sali Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze – miejsca głównych uroczystości jubileuszowych

Uroczystości jubileuszowe otwiera Andrzej Raj, dyrektor KPN

Finale koncertu jubileuszowego – Józef Libersbach i Roman Samostrov, kompozytor „Karkonoskiej symfonii pogody”

Okolicznościowe życzenia składają Wojewoda Dolnośląski Marek Skorupa i Wicewojewoda Ewa Mańkowska

Życzenia składają także posłanki Zofia Czernow i Marzena Machałek oraz Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska

Z życzeniami przybyły liczne delegacje ze wszystkich parków narodowych

Prezydium konferencji naukowej w Karpaczu

Zebrani w sali obrad w Hotelu „Artus”

Jubileuszowi Parku towarzyszyła konferencja naukowa, poświęcona ujętej hasłowo problematyce: „25 lat po klęsce ekologicznej w Karkonoszach i Górach Izerskich – obawy a rzeczywistość”. Jej tematem była klęska ekologiczna – masowe zamieranie drzewostanów w Karkonoszach i Górach Izerskich w latach 70. i 80. XX w. Zachodzące wtedy zjawiska stanowiły wielkie wyzwanie dla przyrodników, naukowców i praktyków w procesie zarządzania zasobami leśnymi. Konferencja stała się okazją do podsumowania wszystkich informacji, które pojawiły się na temat klęski ekologicznej w ciągu ostatnich 25 lat oraz analizy i syntezy zdobytej wiedzy.

W konferencji wzięło udział prawie 150 uczestników, w tym naukowcy reprezentujący uczelnie z Wrocławia, Krakowa, Poznania i Warszawy, dyrektorzy polskich parków narodowych, przewodnicy sudeccy, przedstawiciele organizacji pozarządowych i samorządów lokalnych, a także obecni i emerytowani pracownicy Parku.

Podczas konferencji wygłoszono szereg referatów będących przyczynkiem do żywych dyskusji. Podsumowaniem wystąpień konferencyjnych będzie okolicznościowa publikacja pokonferencyjna, która ukaże się pod koniec roku. Konferencji towarzyszyła wystawa fotografii i pamiątek związanych z klęską ekologiczną w Karkonoszach i Górach Izerskich.

(BW-R)

Przygotowane przez członków zespołu redakcyjnego notatki, zamieszczone w „Informacjach” podpisane są ich inicjałami, zaś imiona i nazwiska autorów pozostałych notatek są podane w pełnym brzmieniu.



INFORMACJE KPN
www.kpnmab.pl

Remont schroniska na Chojniku

Jelenia Góra, styczeń

W końcu stycznia br., po przeprowadzeniu szeregu prac remontowych, otwarto schronisko na zamku Chojnik. W ramach remontu odmalowano salę główną, wprowadzono nowe wyposażenie i kominek, wyremontowano także zaplecze kuchenne zgodnie z obowiązującymi standardami.

OD REDAKCJI: W przyjętym układzie wybranych informacji, które dotyczą I półrocza 2014 r. i które przekazujemy obok i poniżej, wyróżnione są przede wszystkim wiadomości przedstawiające najważniejsze wydarzenia związane z funkcjonowaniem obydwu parków narodowych w Karkonoszach. Towarzyszy im również odnotowanie istotnych faktów z działalności Dolnośląskiego Zespołu Parków Krajobrazowych oraz Związku Gmin Karkonoskich. Przedstawiamy też wybrane informacje z Jeleniej Góry oraz te wiadomości z kraju, które wiążą się z rozwojem regionu, a zwłaszcza z problemami ochrony środowiska przyrodniczego i kulturowego.

zenie i kominek, wyremontowano także zaplecze kuchenne zgodnie z obowiązującymi standardami.

(Krzysztof Tęcza)

Dzień Ziemi '14

Warszawa, kwiecień

To największe na świecie święto ekologii obchodzone od 1970 r. (w Polsce od 1990 r.) już w 192 krajach, w bieżącym roku w Polsce zorganizowano 27 kwietnia na Polu Mokotowskim w Warszawie.

Zmieniaj nawyki, a nie klimat – tak brzmiało hasło tegorocznego Dnia Ziemi, który przyciągnął do Warszawy tysiące zainteresowanych. Organizatorzy święta chcąc przekazać jak najwięcej wiedzy o tym, w jaki sposób oszczędzać energię i tym samym dbać o środowisko naturalne, zaprosili do współpracy również wszystkie parki narodowe w Polsce. Nie zabrakło oczywiście Karkonoskiego Parku Narodowego, którego stoisko cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem.

(Elżbieta Gerega)

Karkonosze w INSPIRE

Wojanów, kwiecień

W kwietniu br. zakończył się międzynarodowy projekt pt. *Karkonosze w INSPIRE – wspólny GIS w ochronie przyrody*, a jego podsumowaniem stała się, zorganizowana 28 kwietnia br. konferencja, na której zaprezentowano rezultaty projektu, ze szczególnym uwzględnieniem głównego produktu, jakim jest wspólny polsko-czeski Geoportal Karkonosze.

Głównym celem projektu było zapoczątkowanie tworzenia wspólnego systemu zarządzania w Rezerwacie Biosfery Karkonosze/Krkonoše tak, aby stał się on obszarem transgranicznym, traktowanym całościowo w procesie planowania i zarządzania środowiskiem.

Cel ten został osiągnięty poprzez harmonizację i udostępnienie danych przestrzennych obu parków na wspólnym, polsko-czeskim geoportalu, zaprezentowanym podczas konferencji. Geoportal ułatwia dostęp do danych przyrodniczych zarówno z polskiej, jak i z czeskiej strony gór.



Uczestnicy konferencji przed pałacem Wojanów

INFORMACJE KARKONOSKIE

Podczas konferencji kończącej projekt miało miejsce podpisanie przez dwa parki narodowe stosownych porozumień, umożliwiających korzystanie z portalu. Projekt był współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska – Rzeczpospolita Polska 2007-2013.

(Szerzej o projekcie – w następnym numerze „Karkonoszy”, Zygmunt Jala)

Czarny trójkąt nabiera kolorów

Jelenia Góra, Görlitz, czerwiec

Od maja 2012 r. do czerwca br. KPN, we współpracy z Towarzystwem Naukowo-Przyrodniczym im. Senckenberga z Frankfurtu nad Menem, prowadził projekt pn.: *Odnowa w środowisku – „czarny trójkąt nabiera kolorów”*, który dotyczył w dużej mierze możliwości wykorzystania porostów jako biowskaźników stanu środowiska przyrodniczego, także na terenach wchodzących w skład Euroregionu NYSA. Jest to bardzo ważne dla tego regionu przez wiele lat kojarzącego się z pojęciem czarnego trójkąta, czyli terenu o bardzo mocno zdegradowanym środowisku naturalnym.

W ramach projektu umieszczono w terenie serię pulpitych informacyjnych o życiu porostów i ich znaczeniu dla oceny stanu środowiska oraz wydano 7 publikacji na ten temat w 3 wersjach językowych. Przeprowadzono także szkolenia i wycieczki dla nauczycieli i uczniów szkół polskich i niemieckich. Projekt był dofinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Polska – Saksonia 2007-2013.

(BW-R)

Remonty szlaków turystycznych

Tereny KPN, kwiecień – czerwiec



W 2014 r., w ramach realizowanych projektów unijnych pn. *Ochrona najcen-*



Karkonosze – spotkanie Ministrów Środowiska Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Czeskiej – Macieja Grabowskiego i Richarda Brabca

niejszych ekosystemów KPN – etapy III i IV, na terenie KPN prowadzone są prace remontowe kolejnych szlaków turystycznych. Obejmują one m.in. odbudowę zniszczonej nawierzchni, zabudowę przeciwerozryną oraz wymianę kładek i pomostów. Pomimo prowadzenia tych prac szlaki są stale dostępne dla ruchu turystycznego. Zakończenie robót planowane jest na koniec listopada br.

Remontami objęte są następujące odcinki szlaków turystycznych: niebieski z Przełęczy Okraj na Czoło, żółty na odcinku Budniki – Skalny Stół, czarny przez Sowią Dolinę do Sowiej Przełęczy, żółty od Drogi Urszuli do Schroniska nad Łomniczką, żółty na odcinku Polana – Pielgrzymy, niebieski na odcinku od III drogi do Czarnej Przełęczy, niebieski od granicy KPN do Przełęczy pod Śmielcem, niebieski od granicy KPN do szlaku żółtego w rejonie Schroniska Pod Łabskim Szczytem, zielony od Hali Szrenickiej do granicy KPN oraz czerwony w granicach enklawy KPN Wzgórze Chojnik.

(Szymon Wasiak)

Wspólna edukacja

Jelenia Góra, Vrchlabí, czerwiec

W czerwcu br. został sfinalizowany projekt *Wspólna edukacja pracowników Dyrekcji KRNP i KPN*, prowadzony przez ostatnie cztery lata wspólnie z czeskim parkiem narodowym. W jego ramach pracownicy obu parków narodowych uczyli się języka czeskiego (pracownicy KPN) i polskiego (koleżanki i koledzy z KRNP-u), a projekt stał się platformą do pogłębienia ich współpracy.

(BW-R)

Spotkanie Ministrów Środowiska Śnieżka, czerwiec

W ostatnim dniu czerwca br., w Dniu Karkonoszy, na szczycie Śnieżki odbyło się spotkanie Ministrów Środowiska Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Czeskiej – Macieja Grabowskiego i Richarda Brabca. W jego trakcie dyrektorzy obydwu karkonoskich parków narodowych: Andrzej Raj i Jan Hřebačka podpisali kolejną umowę o współpracy pomiędzy KPN-em i KRNP-em.

Podczas spotkania obaj ministrowie podkreślali wysoką jakość współpracy obu parków, która może być przykładem dla innych parków narodowych Polski i Czech. Podczas wizytacji terenu Karkonoszy honorowi goście wspólnie dokonali także uroczystego otwarcia wyremontowanego szlaku – Jantarowej cesty, łączącego obie strony gór.

(BW-R)

Comenius viridis

Karpacz, Vrchlabí i Horní Maršov

Od lutego 2013 r. KPN realizuje projekt pn. *Comenius viridis*, którego podstawowym celem jest wspólne realizowanie zadań z zakresu edukacji ekologicznej na obszarze całych Karkonoszy. Partnerami KPN w ramach tego projektu są KRNP oraz Ośrodek Edukacji i Etyki Ekologicznej SEVER. Projekt przewiduje opracowanie Bilateralnego Programu Edukacji Ekologicznej KPN/KRNP/SEVER, który w pierwszym etapie jest realizowany pilotażowo, z wybranymi grupami ze szkół po obu stronach granicy.

(BW-R)

Założenie pałacowo-folwarczne w Sobieszowie i konkurs na koncepcję przyszłego Centrum Muzealno-Edukacyjnego KPN

Formalnie w sierpniu ubiegłego roku KPN przejął od jeleniogórskiego samorządu jedno z najcenniejszych, położonych w Kotlinie Jeleniogórskiej, barokowych założen pałacowo-folwarcznych. Znajduje się ono w centralnej części Sobieszowa (u zbiegu ulic Cieplickiej

i Karkonoskiej) – dzielnicy Jeleniej Góry, zlokalizowanej w południowej części miasta i zajmuje powierzchnię ok. 3 ha. Znajduje się tu 7 budynków o powierzchni użytkowej ok. 7 800 m², planowanych do adaptacji dla potrzeb przyszłego Centrum Muzealno-Edukacyjnego KPN.

Całe założenie, powstałe w XVIII w. jako siedziba zarządu ordynacji rodzi-ny Schaffgotschów, objęte jest ochroną konserwatorską w formie wpisu do rejestru zabytków (nr 900/J, z wpisem z 14.08.1987). Jego wyróżniającą się

w krajobrazie dominantę stanowi trzykondygnacyjny pałac z początku XVIII w., poniżej którego założono rozległy folwark z zabudową otaczającą z trzech stron duży majdan.

Dla przygotowania rewitalizacji sobieszowskiego kompleksu i znalezienia najtrafniejszej formuły jego funkcjonowania jako Centrum Muzealno-Edukacyjnego, 15 kwietnia br. ogłoszony został ogólnopolski konkurs na opracowanie koncepcji architektoniczno-rewitalizacyjnej Centrum. Wykorzystano przy tym inwentaryzację budowlaną, wykonaną w końcu ubiegłego roku przez firmę Synergia oraz założenia programowe dla tego nowego, głównego centrum zarządzania i edukacji KPN, opracowane przez pracowników Parku.

Celem konkursu jest wybór najlepszej pracy projektowej spośród wszystkich prac złożonych do 8 sierpnia br., a autorzy wybranego opracowania otrzymają w formie nagrody zaproszenie do negocjacji w trybie zamówienia z wolnej ręki, na opracowanie dokumentacji projektowej dla całego kompleksu Centrum.

(Wyniki konkursu przedstawimy w następnym numerze „Karkonoszy”).

(JK)



Zagospodarowanie terenu założenia w Sobieszowie: 1 – pałac, 2 – budynek dozorczy, 3 – d. stajnie z częścią mieszkalną, 4 – ruiny d. stajni, 5 – budynek warsztatów, 6 – d. bursa, 7 – d. spichlerz oraz poza granicami założenia 8 – kościół p.w. św. Marcina i 9 – dzwonnica.



Elewacja frontowa pałacu



Widok z wjazdu na dziedziniec



INFORMACJE KRNP

www.krnap.cz

„Kret” – Nowe Centrum Edukacji Ekologicznej Vrchlabí, styczeń


9 stycznia br. miało miejsce uroczyste otwarcie nowego Centrum Edukacji Ekologicznej KRNP, które stało się jedną z ciekawszych budowli we Vrchlabí. Bryła tego nowoczesnego budynku położonego obok dyrekcji czeskiego parku jest częściowo ukryta pod ziemią, a jej zielony dach porasta kobierzec z kilku gatunków rozchodników. Budowa była prowadzona wg projektu pracowni Petra Hájka.

Już w czasie prac budowlanych obiekt nazwano „kretem” (lub „kretowiskiem”) i nazwa ta przyjęła się powszechnie. Ośrodek służy potrzebom lokalnej społeczności oraz turystom, prowadzone są tu zajęcia w laboratoriach, prelekcje, seminaria i wystawy.

(Jiří Bašta)

Nowa kolej gondolowa na Śnieżkę

Pec pod Śnieżką, luty



Od 22 lutego br. działa nowa kolej gondolowa prowadząca poprzez Růžovą horę na Śnieżkę. Dawny wyciąg krzesełkowy, który funkcjonował tu przez 63 lata, po raz ostatni wwiózł turystów na

najwyższy szczyt Karkonoszy 2 września 2012 r. Nim doszło do wymiany tej starej instalacji, przez ponad 10 lat trzeba było prowadzić na ten temat skomplikowane konsultacje, aby doprowadzić do uzyskania kompromisu między racjami ochrony przyrody (kolej zlokalizowana jest w strefie ochrony ścisłej KRNP-u), a potrzebami ruchu turystycznego. Po rozumieniu i pozwoleniu na budowę kolei, wyprodukowanej przez włoską firmę Leitner, uzyskano dzięki ograniczeniu jej przepustowości do 250 osób/godz. Kolej ma łączną długość 3 716 m (długość dolnego odcinka wynosi 1747 m, a górnego – 1969 m), zaś różnica wysokości, jaką pokonuje się na całej trasie, wynosi 760 m.

(JB)

Czeskie cyklobusy

Malá Úpa, Harrachov, czerwiec



Już jedenasty sezon po karkonoskich drogach, po czeskiej stronie gór kursują cyklobusy – autobusy dostosowane do przewozu większej ilości rowerów. Poruszają się po sześciu wytyczonych trasach, a ich kursowanie zsynchronizowane jest z połączeniami kolejowymi. Najbardziej popularna jest trasa nr 1, która dwukrotnie w ciągu dnia łączy miejscowości Malá Úpa i Harrachov. Cyklobusy kursują od 31 maja do 28 września (w czerwcu tylko w weekendy, w lipcu i sierpniu codziennie, we wrześniu we czwartki, soboty i niedziele). Rozkłady jazdy z planem tras cyklobusów znajdują się w centrach informacyjnych czeskich miejscowości turystycznych rejonu Karkonoszy oraz dostępne są na stronie internetowej KRNP-u.

(JB)

Mobilny przewodnik po Karkonoszach

Związek Miast i Gmin Krkonoše uruchomił nową aplikację pod nazwą: *Mobilny przewodnik*. Aplikacja ta jest bezpłatna, dostępna w języku czeskim, polskim i niemieckim, i zawiera m.in. informa-

cje o Karkonoszach, ich najciekawszych zakątkach i możliwych tam formach aktywności, a także propozycje wycieczek, wykaz szlaków turystycznych, ścieżek ekologicznych, tras rowerowych i narciarskich, rozkłady jazdy cyklobusów, komunikaty śniegowe z danymi o przygotowaniu tras biegowych, ważne telefony oraz informacje o istotnych wydarzeniach w regionie.

Dane te można pobrać za pośrednictwem wi-fi w centrach informacyjnych, poprzez odczytanie QR kodu przez komórkę lub przez system operacyjny telefonii komórkowej (Appstore, Google Play lub Windows Phone Store), gdzie należy wyszukać aplikację *Krkonoše*. Aplikacja ta dostępna jest także bezpłatnie na stronie internetowej KRNP-u.

(JB)

Szkolenia dla Straży KRNP-u i KPN-u

Pracownicy obu parków narodowych, w trakcie wykonywania swych obowiązków służbowych w terenie, często mogą być pierwszymi osobami, które dotrą do poszkodowanego turysty, rowerzysty lub narciarza. Powinni być zatem – w sytuacji tego wymagającej – zdolni do udzielenia pierwszej pomocy. W ramach realizowanego przez oba parki narodowe programu *Bezpieczne Karkonosze*, ich pracownicy terenowi zostali przeszkoleni przez ratowników Horskiej Służby i Grupy Karkonoskiej GOPR w udzielaniu pierwszej pomocy i transporcie poszkodowanych.

(JB)

Śnieżka ma 1603 m n.p.m.

Informacja o korekcie wysokości Śnieżki została niedawno przekazana przez geodetę Vladimíra Hlavšę, który wyjaśnił, że podawana do tej pory jej wysokość mierzona była w odniesieniu do punktu trygonometrycznego, znajdującego się na jej szczycie. Tymczasem okazuje się, że punkt ten nie jest najwyższym miejscem góry, a przeprowadzone szczegółowe pomiary pomogły go zlokalizować przy kaplicy św. Wawrzyńca, ok. 3,5 m od granicy polsko-czeskiej, na wysokości 1603,3 m n.p.m. Nowe dane zostały zatwierdzone przez Czeski Urząd Geodezji i Katastru.

(JB)



INFORMACJE DZPK

www.dzpk.pl

Seminaria jeleniogórskiego Oddziału DZPK

Jelenia Góra,
kwiecień i maj

W ramach realizacji szerokiego programu edukacji ekologicznej, realizowanego przez DZPK, 15 kwietnia br. zorganizowano specjalistyczne seminarium pt. *Edukacja ekologiczna kluczem do przyszłości*. Jego celem była wymiana informacji na temat form, metod i jakości kształcenia dzieci i młodzieży, ale także i dorosłych, w zakresie rozwijania świadomości ekologicznej i dbałości o środowisko naturalne.

Sposoby zróżnicowanego poznawania walorów parków krajobrazowych były tematem przewodnim kolejnego seminarium pt. *Turystyka krajobrazowa na terenie parków krajobrazowych*, jakie odbyło się 22 maja.

(Agnieszka Łętkowska)

Konkursy fotograficzne i malarskie

Bukowiec, czerwiec

Jeleniogórski Oddział DZPK był organizatorem konkursów o charakterze przyrodniczym, przeznaczonych dla dzieci i młodzieży. Zorganizowano dwa konkursy fotograficzne: pierwszy z nich pn. *Strzel fotę! Kumaszy?*, poświęcony był bioróżnorodności świata płazów, drugi zaś – *Piękne krajobrazy w parkach krajobrazowych*. Uroczyste podsumowanie tych imprez odbyło się 13 czerwca w Bukowcu, w siedzibie Związku Gmin Karkonoskich.

(AŁ)

Nagroda Krajobrazowa Rady Europy dla DZPK

Wrocław, czerwiec

DZPK administruje na terenie Dolnego Śląska dwunastoma obszarami parków krajobrazowych oraz realizuje szereg działań edukacyjnych i informacyjnych w zakresie ochrony przyrody. W latach 1999-2013, w ramach wieloletniego



programu czynnej ochrony przyrody, realizowanego na terenach Przemkowskiego Parku Krajobrazowego, użytku ekologicznego „Przemkowskie Bagno” i obszaru Natura 2000 „Stawy Przemkowskie”, wykonano szereg kompleksowych przedsięwzięć, które przyczyniły się do przywrócenia wartości przyrodniczych i krajobrazowych tego obszaru.

Działania te stały się wzorcowym przykładem czynnej ochrony przyrody nie tylko w skali kraju, ale także Europy i zostały wyróżnione w br. przyznaniem prestiżowej Nagrody Krajobrazowej Rady Europy.

(AŁ)



INFORMACJE ZGK I GMIN KARKONOSKICH

Puchar Świata i 38. Bieg Piastów

Szklarska Poręba
– Jakuszyce, styczeń-luty



Szklarska Poręba była już po raz drugi areną rywalizacji najlepszych biegaczy i biegaczek narciarskich o punkty Pucharu Świata. Dla wielu kibiców była to okazja do przeżycia niezwykłych emocji podczas dopingowania zwłaszcza pol-

skiej mistrzyni Justyny Kowalczyk, której efektowne zwycięstwo będzie długo pamiętane.

W niecały miesiąc po styczniowych zawodach w ramach Pucharu Świata zorganizowany został kolejny Bieg Piastów, od 2008 r. zrzeszony w Światowej Lidze Narciarskich Biegów Długodystansowych Worldloppet. W tegorocznej imprezie, mimo złej pogody i nienajlepszych warunków śniegowych, wzięło udział ponad trzy tysiące osób.

(JK)

Zburzenie zabytkowej przędzalni

Mysłakowice, luty



Do bulwersującego zdarzenia doszło na terenie d. zakładów „Orzeł”, gdzie bezprawnie wyburzono zabytkowy, unikalny budynek pochodzący z 1844 r. Rozbiórki tej dokonał właściciel firmy Proda-Metal z Wałbrzycha, a o jej konsekwencjach będziemy donosić w następnych numerach. Sprawa to wzbudziła powszechne oburzenie.

(JK)

Szlak pałaców i ogrodów nad Nysą

Wojanów, kwiecień

Na zorganizowanej przez Fundację Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej konferencji nt. *Szlak pałaców i ogrodów po obu stronach Nysy a turystyka kulturowa* omówiono dotychczasowe efekty realizacji polsko-niemieckiego projektu pn. *Koncepcja zrównoważonej ponadgranicznej turystyki*. Przedstawiono doświadczenia z zakresu rewitalizacji parków przypałacowych w Kotlinie Jeleniogórskiej i m.in. dyskutowano o idei wpisania jej na listę UNESCO.

(JK)

INFORMACJE KARKONOSKIE

Wyścig Bałtyk-Karkonosze

Szklarska Poręba, maj

Tegoroczny wyścig objęty Patronatem ZGK został zorganizowany przez Towarzystwo Kolarskie Karkonosze Tour z Jeleniej Góry i ujęty w prestiżowym cyklu wyścigów kolarskich ProLiga, który skupia najważniejsze imprezy kolarskie w Polsce.

(JK)

INFORMACJE Z JELENIEJ GÓRY

Termy Cieplickie

Jelenia Góra, marzec



22 lutego br. po raz pierwszy zostały udostępnione cieplickie baseny, a pełne ich otwarcie nastąpiło 3 marca. W ten sposób wzbogacono miejską ofertę rekreacyjno-uzdrowską o długo oczekiwany obiekt, dostępny zarówno dla mieszkańców miasta, jak i całej Kotliny Jeleniogórskiej oraz turystów i kuracjuszy. W skład całego kompleksu, obok strefy SPA, wchodzi: basen rekreacyjny z torami pływackimi, 2 brodziki dla dzieci, 2 baseny termalne z atrakcjami wodnymi, 2 zewnętrzne baseny – termalny i rekreacyjny.

(JK)

Rozwój Regionu Karkonosko-Izerskiego

Jelenia Góra, kwiecień

Po raz szósty organizatorzy i gestorzy turystyki z Polski i Czech spotkali się na Karkonosko-Izerskim Sejmiku Turystycznym w jeleniogórskim Hotelu Mercure, obradując nt. *Wpływu wydarzeń sportowych, kulturalnych i turystycznych na rozwój gospodarczy Transgranicznego Regionu Karkonosko-Izerskiego*. W trakcie Sejmiku został także podpisany list intencyjny w sprawie utworzenia Karkonosko-Izerskiego Klastru Turystycznego.

(JK)

100 lecie Muzeum Karkonoskiego

Jelenia Góra, kwiecień

14 kwietnia br. uroczystie obchodzono 100 rocznicę oddania do użytku budynku Muzeum. W ramach obchodów miały miejsce m.in.: okolicznościowa konferencja naukowa, otwarcie nowej wystawy, a także uhonorowanie zasłużonych pracowników.

(Szerzej jubileusz Muzeum Karkonoskiego odnotowujemy na str. 39 i 40).

(JK)

Jeleniogórskie „Zabytki Zadbane”

Żyrardów, kwiecień



Na uroczystej gali w ramach Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków w Żyrardowie, ogłoszono laureatów ogólnopolskiego konkursu Generalnego Konserwatora Zabytków, organizowanego pod hasłem „Zabytek Zadbane 2014”. Znalazły się wśród nich dwa, wybrane spośród 75 obiektów z całego kraju, przykłady udanej rewitalizacji zabytków: zespół kaplic cmentarnych przy Kościele Garnizonowym w Jeleniej Górze i Park Norweski w Cieplicach. Celem tego konkursu jest promocja właściwej opieki nad zabytkami i pokazanie najlepszych wzorów utrzymania obiektów zabytkowych.

(JK)

XVI Targi Tourtec

Jelenia Góra, maj

Na początku maja, na jeleniogórskim placu Ratuszowym odbyły się kolejne Międzynarodowe Targi Turystyczne TOURTEC'2014. Swoje produkty turystyczne zaprezentowało tu prawie 100 wystawców z Karkonoszy, Gór Izerskich i innych regionów Polski oraz z Czech i Niemiec. Targi odwiedziło ok. 15 000 osób.

(JK)

Komisja Geocachingu przy Oddziale PTTK

Jelenia Góra, czerwiec

4 czerwca br. odbyło się zebranie założycielskie Komisji Geocachingu przy Oddziale PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze – nowej jednostki programowej Oddziału i pierwszej tego typu komisji w strukturze PTTK. Geocaching to, w wielkim skrócie, gra terenowa polegająca na szukaniu przy pomocy urządzeń GPS „skarbów”, schowanych w specjalnych skrytkach, a następnie dzielenie się swoimi udziałami w tej grze.



(KT)

Walny Zjazd Towarzystwa Karkonoskiego

Jelenia Góra, czerwiec

W końcu czerwca br. odbył się doroczny Zjazd Towarzystwa Karkonoskiego, powstałego w 2004 r. w wyniku przekształcenia Jeleniogórskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego zasłużonego dla kultury regionu. Zjazd poświęcony został podsumowaniu działalności Towarzystwa w ub. roku i dyskusji nad włączeniem się w projekty rozwojowe, jakie podejmowane są na rzecz rozwoju miasta i całej Kotliny Jeleniogórskiej, a zwłaszcza nad koniecznym wzrostem aktywności Towarzystwa i odnowieniem jego składu.

(JK)

Wirtualna biblioteka e-Pogranicze

Jelenia Góra, czerwiec

11 czerwca br. w Książnicy Karkonoskiej zorganizowano spotkanie, na którym podsumowano realizowany w latach 2012-2014 projekt pn. *Wirtualna Biblioteka e-Pogranicze*. Liderem projektu było Jeleniogórskie Centrum Informacji i Edukacji Regionalnej – Książnica Karkonoska, partnerem ze strony niemieckiej – Kultur-und Weiterbildungsgesellschaft mbH. Realizacja projektu pozwoliła na zdigitalizowanie 750 dokumentów dotyczących pogranicza. To wspólne, polsko-niemieckie przedsięwzięcie, było współfinansowane przez Unię Europejską.

ską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Polska-Saksonia 2007-2013. (KT)

W jeleniogórskim BWA

Jelenia Góra,
styczeń – czerwiec

W ramach bogatej, prowadzonej od wielu lat przy jeleniogórskim placu Ratuszowym działalności, BWA przedstawiła swojej publiczności w minionym półroczu trzy wystawy malarstwa: Katarzyny Rotkiewicz-Szumskiej – artystki związanej od przeszło 20 lat z regionem jeleniogórskim (*Portrety w zawieszeniu*), Stanisława Mazusia (*W obronie piękna*) i prof. Adama Styki.

Miały tu miejsce także dwie wystawy fotografii, zdecydowanie różniące się treścią i formą: Wojciecha Zawadzkiego (*Przedmiot 1972-2012*) i Magdaleny Bors (*Sztuka domowych obsesji*). Inny wymiar miały z kolei wystawy Rafała Tomczaka Otczaka (*Rycerz jutrzeński*) oraz Rafała Boettnera-Łubowskiego (*Rzeźba i aranżacje przestrzenne*). Wystawom towarzyszyły działania edukacyjne BWA, prowadzone w formie zajmujących warsztatów dla dzieci i młodzieży.

(Janina Hobgarska)

Pięćdziesiąt lat „Rocznika Jeleniogórskiego”

„Rocznik Jeleniogórski”, seria wydawana przez Towarzystwo Przyjaciół Jeleniej Góry, dokumentująca życie kulturalne i społeczno-gospodarcze w naszym regionie ma już pięćdziesiąt lat. Pół wieku istnienia „Rocznika” to ponad 11 tysięcy stron druku, 662 teksty, 110 recenzji oraz kronika historyczna obejmująca okres od 1945 r. Jest on obszerną skarbnicą wiedzy o Jeleniej Górze i regionie Karkonoszy, którą zawdzięczamy ponad trzystu autorom, wśród których wymienić trzeba m.in.:



Stanisława Bernatta, Mariana Iwanka, Borysa Jarmoluka, Zbigniewa Kilara, Stanisława Lejdy, Ivo Łaborewicza, Czesława Margasa, Kazimierza Wagnera i Wiesława Wereszczyńskiego.

(KT)

INNE WIADOMOŚCI

Nagroda Literacka dla prof. Krzysztofa R. Mazurskiego

Warszawa, kwiecień

Prof. Krzysztof R. Mazurski – między innymi Przewodniczący Rady Naukowej KPN – 26 kwietnia br. został uhonorowany Nagrodą Literacką im. Władysława Krygowskiego. Nagroda została przyznana za bogaty dorobek w dziedzinie publicystyki krajoznawczo-turystycznej, za opracowanie wielu przewodników i innych publikacji, w tym *Historii turystyki sudeckiej*, a także za współudział w opracowaniu 21 tomów *Słownika geografii turystycznej Sudetów*.

(JK)



Karkonosze on-line

Trudno nie zauważyć zmian w formie wydawania wielu czasopism i jej dostosowania do nowych wymogów na rynku czytelnym, co także zostało wprowadzone w funkcjonowaniu naszego czasopisma o wieloletniej tradycji, poprzez uruchomienie strony internetowej pod adresem e-karkonosze.eu.

Kto nas odwiedza? W połowie są to stali, dotychczasowi czytelnicy „Karkonoszy”, chcący dowiedzieć się co nowego dzieje się w regionie, pozostali zaś to „wolni strzelcy”, trafiający do nas w poszukiwaniu dodatkowych, intere-

sujących ich informacji, których baza jest systematycznie powiększana.

Zapraszamy wszystkich, którzy oczekują aktualnej i wyczerpującej informacji o regionie, o wydarzeniach, jakie mają tu miejsce, do odwiedzenia naszej strony i korzystania z rozrastających się zasobów wiedzy o Karkonoszach i ich otoczeniu.

(Andrzej Ploch)



NOWE WYDAWNICTWA

Z przyjemnością możemy poinformować, że z okazji 55-lecia KPN opracował i wydał 4 nowe wydawnictwa oraz wykonał dodruki 5 publikacji wydanych wcześniej. Prace koordynowane były przez pracowników Stacji Monitoringu-Badawczej stanowiącej część Działu Ochrony Przyrody Parku. Oto nowe tytuły:

Monografia Przyroda Karkonoskiego Parku Narodowego pod redakcją Roksa-ny Knapik i Andrzeja Raja – pierwsza wydana przez Park obszerna monografia, przedstawiająca w 18 rozdziałach stan aktualnej wiedzy o środowisku przyrodniczym Karkonoszy i sposobach jego ochrony;



Bajka Przygoda z minerałami autorstwa Roksa-ny Knapik (tekst) i Moniki Krakowskiej (ilustracje) – bajka przybliżająca najmłodszym zagadnienia związane ze skałami i minerałami Karkonoszy;



Album Karkonoski Park Narodowy – cztery pory roku – prezentujący całość zjawisk przyrodniczych Karkonoszy, widzianych oczami pracowników KPN i przybliżający park narodowy jako instytucję, gdzie pracują ludzie, którzy kochają góry i ich przyrodę.



Mapa turystyczno-przyrodnicza KPN i otuliny – prezentująca przyrodę i atrakcje turystyczne KPN i jego otuliny, pozwalająca na zaplanowanie wędrówek po górach z ich pełnym uwzględnieniem.



Dodrukowane zostały także następujące tytuły:

- **Atlas Georóżnorodność oraz geoturystyczne atrakcje Karkonoskiego Parku Narodowego i otuliny** autorstwa Roksany Knapik i Piotra Migonia,
- **Minerały polskich Karkonoszy** autorstwa Roksany Knapik, Adama Szuszkiewicz i Romana Rybskiego,
- **Przewodnik geoturystyczny po Karkonoskim Parku Narodowym** autorstwa Roksany Knapik,

- **Rośliny Karkonoskiego Parku Narodowego** autorstwa Lidii Przewoźnik,
- **Zwierzęta w Karkonoskim Parku Narodowym** autorstwa Romana Rąpały.

Wydawnictwa te są dystrybuowane bezpłatnie podczas konkursów, festynów, konferencji, warsztatów i innych imprez organizowanych przez KPN, a także w ośrodkach edukacyjnych Parku. Ich druk dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu.



NOWE WYDAWNICTWA

Wśród nowych, wydanych w br. wydawnictw KRNP, które mogą zainteresować polskiego czytelnika proponujemy:

Největší povodně v Krkonoších (Największe powodzie w Karkonoszach) autorstwa Vlastimila Pilousa i Miloslava Bartoša – publikacja przedstawiająca opisy największych powodzi, jakie miały miejsce w Karkonoszach, aż do ostatniej w czerwcu 2013 r.;



Technické památky v Krkonoších (Zabytki techniki w Karkonoszach) autorstwa Štěpána Bartoša i Radko Telera – publikacja przedstawiająca położone w czeskich i polskich Karkonoszach zabytki techniki (28), takie jak m.in. dawne zakłady przemysłowe, stare kopalnie, budowle militarne, wieże widokowe, mosty i wiadukty.



(BW-R)



GRUPA KARKONOSKA



Czas wakacji i urlopów sprzyja aktywnym formom wypoczynku w górach, takim jak piesze czy rowerowe wycieczki, odrywającym nas od zgiełku

Bezpieczne lato w górach

dnia codziennego. Aby uniknąć przy tym nieprzewidzianych sytuacji, które mogą mieć wpływ na nasze bezpieczeństwo, warto pamiętać o paru zasadach organizowania każdej wyprawy:

- zaplanuj dokładnie trasę wycieczki, biorąc pod uwagę kondycję i umiejętności jej uczestników;
- nie zapomnij o odpowiednim wyposażeniu (wygodne buty, ciepła odzież, kurtka przeciwdeszczowa, czapka, napoje, jedzenie, podstawowa apteczka);
- zasięgnij informacji o warunkach pogodowych w górach (np. na stronie www.gopr.org);
- gdy jesteś opiekunem grupy, pamiętaj, że odpowiadasz nie tylko za siebie, ale i za innych, zapewnij, gdy to jest potrzebne, odpowiednią liczbę opiekunów;
- wychodząc w góry, pozostaw w miejscu zakwaterowania informację o planowanej trasie wycieczki i przybliżonym czasie powrotu;
- pilnuj, aby grupa wędrowała razem, w przypadku odłączenia się uczestnika wycieczki, ustal schemat postępowania;
- dostosuj tempo wędrówki do najsłabszych uczestników, nie forsuj się zbyt mocno, pamiętaj o przerwach i odpoczynku;
- pamiętaj, że pomoc w polskich górach jest bezpłatna i w razie potrzeby nie wahaj się zadzwonić na numery: 985 oraz 601 100 300 (pamiętaj, aby przed wyjściem w góry sprawdzić stan naładowania swojego telefonu);
- kontaktując się ze służbami ratowniczymi przedstaw się i podaj numer telefonu, z którego dzwonisz, określ miejsce wypadku, podaj w jakim stanie znajduje się poszkodowany i oczekuj pomocy.

Jacek Falkenberg
Grupa Karkonoska GOPR

Szklarska Poręba Harrachov i Rokytnice nad Izerą



PRZEMYSŁAW WIATER

OD REDAKCJI: W dziale INFORMACJE KARKONOSKIE przedstawiamy także, ujęte z konieczności bardzo syntetycznie, opisy trzech sąsiadujących ze sobą gmin: polskiej Szklarskiej Poręby oraz czeskich Harrachova i Rokytnic nad Izerą (graniczących ze Szklarską Porębą na bardzo krótkim odcinku) i rozpoczynamy w ten sposób cykl prezentacji poświęconych gminom położonym po obu stronach Karkonoszy. W pierwszej z nich pomijamy sąsiadującą z izerską częścią Szklarskiej Poręby gminę Kořenov, odkładając jej opis na czas, gdy przejdziemy do pokazania gmin polskich i czeskich w masywie Gór Izerskich.

Szklarska Poręba, Harrachov i leżące na południe Rokytnice nad Izerą to miejscowości usytuowane po obu stronach grzbietu Karkonoszy, na podobnych wysokościach nad poziomem morza, w tej samej strefie klimatycznej, geologicznej i roślinnej. Są wtulone w doliny rzek Kamiennej (dopływu Bobru), Mumlawy oraz Hutskiego potoku (dopływów Izery). Oba pierwsze miasta łączy bezpośrednio międzynarodowa droga E-65 i linia kolejowa wybudowana w 1902 r., a trzecie leży nieopodal nich. Jest stąd tak samo daleko do Wrocławia, jak i do Pragi.

Szklarska Poręba, największa z omawianych miejscowości (mieszka tu na pow. ok. 75,4 km² ok. 7000 mieszkańców) ma charakterystyczny dla wielu miejscowości górskich, rozproszony układ urbanistyczny, z ukształtowanym wzdłuż głównych ulic centrum i kilkoma dzielnicami czy przysiółkami. Podobny układ ma Harrachov (gdzie na pow. 36,6 km² mieszka ok. 2000 mieszkańców), również podzielony na kilka części, a bardziej zwarty mają Rokytnice (z pow. 37,0 km² i z 3000 mieszkańców). W miejscowościach tych wykształcił się podobny typ zabudowy willowo-pensjonatowej, ukształtowany tu na przełomie XIX i XX w., z wieloma, położonymi zwłaszcza po stronie czeskiej przykładami ludowego budownictwa. W początku lat siedemdziesiątych ub. wieku powstały tu, poza szeregiem do-

mów mieszkalnych i usługowych, także niewielkie zespoły zabudowy wielorodzinnej, wielopłytywowej. Wśród interesujących zabytków wymienić należy: w Szklarskiej Porębie – kościoły (dwa barokowe i jeden z poł. XIX w.), Młyn św. Łukasza, a także domy Carla i Gerharta Hauptmannów oraz Wlastimila Hofmana, w Harrachovie – drugą najstarszą hutę szkła w Czechach z pocz. XVIII w., a w Rokytnicach – secesyjny ratusz i barokowy kościół.

Dziś są to miejscowości przygraniczne, ale przez długie wieki należały do Korony Czeskiej, a następnie do monarchii Habsburgów. Rozdzielone zostały na skutek wojen śląskich w 1740 r., kiedy to Szklarska Poręba dostała się pod panowanie zwycięskich Prus. Doprowadziło to do zerwania ukształtowanych tu przez wieki więzi społeczno-gospodarczych. Stopniowa odbudowa łączących je relacji gospodarczych zaczęła się w początkach XIX w. i miała zróżnicowany, raz mocniejszy, raz słabszy charakter. W okresie dwudziestolecia międzywojennego, z powodu politycznego konfliktu między Niemcami a Czechosłowacją powstała w wyniku rozpadu Monarchii Austro-Węgierskiej, relacje te ponownie osłabły. W 1938 r. obie czeskie gminy padły ofiarą aneksji Sudetów do III Rzeszy i na kilka lat weszły w jej skład.

Centrum Szklarskiej Poręby



Działania wojenne szczęśliwie ominęły Karkonosze, ale po wojnie musiało tu dojść do zasadniczej wymiany ludności. Rdzenni mieszkańcy Harrachova i Rokytnic przebywali tu od wieków, choć powstała tu swoista, czesko-niemiecka szachownica narodowościowa została zniwelowana po 1945 r. Z kolei po polskiej stronie II wojna światowa przerwała wielowiekową ciągłość kulturową, a nowi osiedleńcy, zwykle nie mający zrozumienia dla zastanej tutaj kultury i tradycji, przybyli do Szklarskiej Poręby późną wiosną 1945 r. Zmiany polityczne, które wtedy nastąpiły, doprowadziły do tego, że Polska i Czechosłowacja znalazły się w „jednej wielkiej rodzinie” krajów socjalistycznych. Opisywane miasta stały się gminami przygranicznymi, w których obowiązywały specjalne przepisy utrudniające kontakty społeczne i gospodarcze, a granica państwa, pomimo podobieństw ustrojowych obu krajów, dzieliła je bardzo mocno. Przez kolejne, powojenne lata społeczności tych przygranicznych gmin żyły niejako obok siebie, w sytuacji często obfitującej w lokalne konflikty i napięcia, dla których negatywną cezurą była interwencja wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji w 1968 r.

W latach 70. i 80. XX wieku kontakty pomiędzy mieszkańcami obu krajów zaczęły się powoli rozwijać, jednak zupełnie nową sytuację stworzyły zmiany zaistniałe w tej części Europy po 1989 r., zwłaszcza po przystąpieniu w 2007 r. Polski i Czech do układu z Schengen. Wtedy to przejście graniczne Harrachov-Jakuszyce straciło swą dawną funkcję. Dziś gmina Harrachov oferuje do dzierżawy dawne budynki przejścia granicznego zarówno polskim, jak i czeskim inwestorom. Po obu stronach granicy zaczęły następować znaczące zmiany społeczne, polityczne i gospodarcze. W Szklarskiej Porębie upadł symbol miasta – huta szkła „Julia”, w Harrachovie zaś huta szkła jest do dziś jego klejnotem. Władze samorządowe obu miast starają się ściśle współpracować z sobą, realizując wiele wspólnych przedsięwzięć, rodzą się idee głębszej integracji położonych tu ośrodków sportów zimowych. Choć ciągle pomiędzy tymi miastami brakuje stałej komunikacji autobusowej, kontakty międzyludzkie w ostatnich latach znacznie się nasiliły i poprawiły.

Od wieków tereny Szklarskiej Poręby i Harrachova były miejscem intensywnej penetracji, prowadzonej przez Walonów, czyli dawnych poszukiwaczy skarbów, minerałów i kamieni szlachetnych, a także działalności zieleńców – laborantów, jak i rozwojem gospodarki leśnej i produkcji węgla drzewnego przez tzw. kurzaków. Jednakże najbardziej znane są z wykształcenia się na nich znakomitych ośrodków hutnictwa szkła i ich wielowiekowych tradycji. W Rokytnicach, obok wspomnianych form gospodarki rozwijało się także wydobywanie miedzi, srebra i ołowiu oraz przemysł włókienniczy. Na przełomie XIX i XX w. miejscowości te zaczęły się przekształcać w renomowane ośrodki turystyczno-wypoczynkowe, a Szklarska Poręba

zdołała dodatkowe atuty, stając się kolonią artystów, miejscem twórczości Gerharta Hauptmanna, karkonoskiego laureata literackiej nagrody Nobla oraz wielu innych twórców. Tradycje tej działalności kontynuowane są do dziś.

Dla rozwijającej się tu turystyki naturalnym zapleczem są takie wielkie miasta jak Wrocław i Poznań po polskiej stronie oraz przede wszystkim Praga po stronie czeskiej. Powstała tu znacząca baza turystyczno-wypoczynkowa, w ostatnich latach została znacznie rozbudowana i zrewitalizowana. W Szklarskiej Porębie działa system wyciągów i tras zjazdowych na Szrenicy oraz rozwijający się ośrodek narciarstwa biegowego w Jakuszycach. Harrachov ma taki sam ośrodek w okolicach Rýžoviště i dysponuje znanym kompleksem wielkich skoczni na Čertovej horze. W Rokytnicach funkcjonuje rozbudowany system wyciągów i tras na Lysej horze. W lecie miejscowości te stanowią znakomitą bazę wypadową w Karkonosze i Góry Izerskie, zarówno dla turystów pieszych, jak i rowerzystów.



Przemysław Wiatra
historyk, pracownik
Muzeum
Karkonoskiego,
wykładowca
Wyższej Szkoły
Menedżerskiej
w Legnicy

Ogólny widok Harrachova



Kompleks skoczni na Čertovej horze



ROZMOWA Z MACIEJEM GRABOWSKIM — MINISTREM ŚRODOWISKA

Bieżący rok obfituje w jubileuszowe podsumowania, stwarza także okazję do oceny minionego 25-lecia także i w sferze ochrony środowiska. W jakich jej dziedzinach osiągnęliśmy w Polsce największe postępy?

25 lat temu kryzys ekologiczny był faktem, a wiele regionów w kraju określało się wręcz mianem obszarów katastrofy ekologicznej i był to bardzo uciążliwy spadek po minionej epoce. Od tamtego czasu zmieniło się bardzo dużo – zbudowano oczyszczalnie ścieków i kanalizację sanitarną w setkach miast a w wielu gminach wiejskich powstały kompleksowe instalacje dla zagospodarowania i utylizacji odpadów komunalnych, unowocześniono polską energetykę, zmodernizowano wiele wałów przeciwpowodziowych i zbudowano kolejne zbiorniki retencyjne. Zredukowano znacznie zanieczyszczenia wód i powietrza. Zdobyliśmy doświadczenie w usuwaniu skutków nadzwyczajnych zagrożeń, likwidacji szkód górniczych, znaczne postępy poczyniono także w rozwoju edukacji ekologicznej. Rozbudowany został, w nawiązaniu do europejskich systemów ochrony przyrody, wielkoobszarowy system ochronny w całym kraju.

A w jakich dziedzinach pozostają jeszcze duże zaległości?

Chyba trudno mówić o dużych zaległościach, choć zapewne w każdej z dziedzin nie wszystko udało się zrobić. Jeśli są jeszcze jakieś braki w sferze ochrony środowiska, to wynikają z problemów, które pojawiają się na bieżąco.

Na szczęście rozwój technologiczny nie stoi w miejscu i w ślad za pojawianiem się problemów w tej sferze pojawiają się możliwości ich rozwiązywania.

Wydaje się, że po wprowadzeniu w ostatnich latach na rozległych terenach kraju sieci Natura 2000, prawie w pełni został zbudowany ogólnopolski system terenów chronionych. Jednakże próby jego powiększenia o nowe elementy są na razie mało skuteczne.

Czy rzeczywiście ten system jest już kompletny? I jakie plany w zakresie jego, chyba potrzebnej, rozbudowy ma Ministerstwo Środowiska?

W obowiązującym dokumencie strategicznym *Polityka ekologiczna państwa w latach 2009-2012 z perspektywą do roku 2016* został zawarty plan

działań w tym zakresie, obejmujący m.in. utworzenie nowych parków narodowych. Jednakże ujawniły się przy tym sprzeczności lokalnych społeczności tak duże, że trudno zaimplementować ten wcielić w życie.

I potrzebne jest tu znalezienie odpowiednich sposobów na rozwiązanie tej kwestii. Jeśli zaś chodzi o obszary Natura 2000 to ich wyznaczanie w Polsce jest zasadniczo zakończone. Dopuszcza się jednak możliwość dokonania uzupełnień lub korekt przebiegu granic tych obszarów, np. w ramach kompensacji przyrodniczych za utracone walory w wyniku prowadzonych inwestycji.

Od wielu lat podnoszona jest sprawa powiększenia Karkonoskiego Parku Narodowego o tereny jego otuliny. Postulat ten zawarty jest także w ostatnio opracowanych, najważ-

Minister Maciej Grabowski w rozmowie z Januszem Korzeniem, redaktorem naczelnym „Karkonoszy”



niejszych krajowych i regionalnych dokumentach planistycznych (w *Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030* oraz w nowym *Planie Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Dolnośląskiego*). Czy można liczyć na wsparcie resortu w realizacji tej idei?

Karkonoski Park Narodowy od wielu lat zabiega o powiększanie swego obszaru poprzez włączenie przylegających do niego obszarów leśnych otuliny i terenów przyrodniczo cennych. Nasze Ministerstwo nie tylko wspiera powiększenie Parku (podobnie jak innych parków narodowych), ale podejmuje już działania zmierzające do realizacji tego zadania. Rozpoczęte zostały prace legislacyjne nad projektem rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie KPN, określające jego granice i granice jego otuliny. Projekt ten przewiduje włączenie w granice Parku ok. 360 ha cennych przyrodniczo terenów. To może niewiele, ale jest to na pewno krok w kierunku realizacji postulatów powiększenia KPN.

Od dawna oczekuje się, że gminy, w obrębie których znajdują się takie właśnie szczególnie cenne tereny, a zwłaszcza te o ogólnokrajowym znaczeniu, będą czerpać korzyści z tego faktu nie tylko poprzez rozwój turystyki, ale i poprzez wsparcie ich rozwoju przez państwo w formie specyficznych rekompensat. Czy planowane są jakieś rozwiązania prawne dla uregulowania tego problemu?

KPN jest jednym z obszarów chronionych, na terenie którego i w którego otoczeniu intensywnie rozwija się turystyka, ale ma to pewne, zrozumiałe ograniczenia, wynikające z potrzeby ochrony walorów tego obszaru.

Zdaję sobie sprawę, że może to ograniczać w pewien sposób rozwój całego subregionu. Gminy położone w sąsiedztwie terenów chronionych powinny czerpać korzyści zarówno z turystyki, ale także z funkcjonowania Lasów Państwowych oraz być specjalnie traktowane przez fundusze ochrony środowiska.

Niedawno zapowiedziałem, że przedstawię projekty wspierania gmin sąsiadujących z parkami narodowymi i rezerwatami, i mam nadzieję, że uda się ogłosić zakres takich działań do końca września br. Pojawiają się także propozycje rozwiązań legislacyjnych, dotyczące wprowadzenia tzw. subwencji ekologicznej dla gmin, na obszarze których znajdują się różnego typu formy ochrony przyrody. Dwa projekty ustaw dotyczące tego zagadnienia zostały skierowane do Sejmu.

Przyroda nie zna granic, a ukształtowanie naszego kraju wymusza wręcz jak najbliższą współpracę przy jej ochronie w obrębie transgranicznych obszarów chronionych. Niedawno wizytował Pan Minister Karkonoski Park Narodowy i na Śnieżce spotkał się ze swym kolegą z Czech. Przedmiotem rozmów obu Panów była m.in. ocena sąsiedzkiej współpracy służb ochrony środowiska i przyrody w rejonach przygranicznych, w tym i w Karkonoskim Bilateralnym Rezerwacie Biosfery. Jak ocenia Pan stan i efekty tej współpracy?

Myszę, że to przykład owocnej i długotrwałej współpracy transgranicznej. Dowodem na taką ocenę są formalne i praktyczne efekty kooperacji administracji obu karkonoskich parków oraz środowisk naukowych i instytucji kultury z całego pogranicza. Na podstawie różnych poro-

zumień strony współpracują ze sobą zarówno w dziedzinie ochrony przyrody, jak również edukacji ekologicznej, zarządzania i udostępniania obszarów chronionych dla turystyki, czy w końcu finansowania i zarządzania ryzykiem. Wszystkie wspólne działania pomagają jak najlepiej realizować statutowe cele obu parków.

We wszystkich parkach narodowych rozwija się różnorodne formy edukacji ekologicznej, powstają wyspecjalizowane, służące jej ośrodki, budzące nową wrażliwość dzieci, młodzieży i dorosłych na problemy ochrony środowiska i przyrody. Niedługo rozstrzygnięty będzie konkurs na opracowanie koncepcji architektoniczno-rewitalizacyjnej Centrum Muzealno-Edukacyjnego KPN Pałac Sobieszów i poznamy jego laureatów. Ciekawi jesteście opinii Pana Ministra na temat tego planowanego przez Park przedsięwzięcia.

Karkonoski Park Narodowy odwiedza nawet 2 mln turystów rocznie. Przy tak dużej liczbie odwiedzających grzechem byłoby zaniechanie działań na rzecz rozwoju działalności edukacyjnej. Jeżeli zagospodarowanie historycznych obiektów na ten cel może w tym pomóc, to takie działania zasługują na wsparcie. Wiem, że w budynkach zespołu pałacowego znajdzie się miejsce dla ekspozycji historycznej i przyrodniczej, dotyczącej klimatu i piętności Karkonoszy, ośrodek edukacyjny, sale warsztatowe i zieloną szkołę. Myszę, że to przedsięwzięcie przysłuży się nie tylko KPN-owi, ale i całej Jeleniej Górze poprzez zwiększenie jej atrakcyjności turystycznej.

Dziękuję serdecznie za rozmowę.
Janusz Korzeń



PLANOWANIE OCHRONY I UDOSTĘPNIANIA KPN

Naturalna
roślinność piętra
pogórza na
Chojniku

ANDRZEJ RAJ

OD REDAKCJI: Tematem głównym numeru jest planowanie ochrony zasobów przyrodniczych obszarów Karkonoskiego Parku Narodowego i Rudawskiego Parku Krajobrazowego oraz jego relacje z planowaniem przestrzennym. Na tym tle, w następnych numerach czasopisma, prezentować będziemy główne problemy ochrony oraz udostępniania zasobów przyrodniczych, kulturowych i krajobrazowych Sudetów Zachodnich.

Wstęp

Z chwilą rozpoczęcia ustanawiania pierwszych parków narodowych czy rezerwatów przyrody, pojawiły się równocześnie potrzeby określania zasad ochrony tych wspaniałych obiektów przyrodniczych oraz zasad ich udostępniania dla badań naukowych, edukacji przyrodniczej oraz realizacji celów turystycznych, rekreacyjnych, a nawet sportowych. Ze względu na przyrodniczą specyfikę, obszary obejmowane różnymi formami ochrony wymagały opracowania i wdrożenia długoterminowych strategii ochrony ich zasobów przyrodniczych oraz zasad ich udostępniania tak, aby jak najdłużej pozostały one w stanie nienaruszonym.

Dokumenty tworzone dla ochrony przyrody i zarządzania jej zasobami przyrodniczymi mają różną formę: od bardzo ogólnych strategii ochrony przyrody, poprzez długoletnie programy ochrony poszczegół-

nych komponentów środowiska przyrodniczego aż do szczegółowych planów zarządzania obszarami chronionymi, które oprócz określenia celów i zasad ochrony opisują również szczegółowo zasady ich udostępniania. W wielu krajach wprowadzono w tym zakresie pojęcie *Management Plan*, które w dosłownym tłumaczeniu brzmi *Plan Zarządzania*. W prawodawstwie polskim oraz w wielu krajach europejskich przyjęło się określenie *Plan Ochrony*, które to pojęcie bardziej kojarzy się z procesem ochrony przyrody niż typowym zarządzaniem jej zasobami.

W wielu krajach tworzy się plany ochrony, zróżnicowane co do okresu ich obowiązywania, od planów długoterminowych, często bez określania perspektywy czasowej, poprzez plany bardziej szczegółowe, ustanawiane na okres 3-5 lat, do planów rocznych, określających szczegółowo zadania, zarówno pod kątem rzeczowym, jak i finansowym, konieczne do wykonania w danym roku kalendarzowym. Taki sposób tworzenia planów „od ogółu do szczegółu” wydaje

się najlepszym, jeśli chodzi o planowanie ochrony przyrody, która ze względu na swą dynamiczną zmienność w czasie, w dłuższej perspektywie czasowej wymaga planowania bardziej strategicznego, bez zajmowania się detalami, a jego szczegółowość rośnie wraz ze skróceniem okresu, którego plan dotyczy.

Bardzo cenną inicjatywą, niestety niestosowaną w Polsce, jest tworzenie szczegółowych planów krótkoterminowych (3-5-letnich), opracowywanych w celu rozwiązania konkretnych problemów przyrodniczych. Plany takie zawierają szczegółowe zadania (z określeniem ich kosztów) i wskazują je do realizacji w okresie kilku lat. W większości przypadków jest to zgodne z cyklami przyrodniczymi oraz uwarunkowaniami ekologicznymi gatunków roślin i zwierząt oraz zbiorowisk roślinnych i zgrupowań zwierząt.

W polskim prawie dotyczącym ochrony przyrody, pojęcie planu ochrony zostało wprowadzone dopiero na początku lat 90. ubiegłego wieku. Zarówno zakres opracowania projektu takiego planu, jak i sposób jego sporządzania ulegały jednak dość częstym zmianom, co skutkowało tym, że wcześniej opracowane i ustanowione plany ochrony traciły swoją ważność, a ustanawianie nowych jest dość mocno skomplikowane i utrudnione. Należy jednak pamiętać, że podstawą dobrego planowania ochrony przyrody w parku narodowym jest dobrze sporządzona inwentaryzacja oraz waloryzacja jego zasobów przyrodniczych. Bez szczegółowej znajomości charakterystyki i stanu poszczególnych komponentów środowiska przyrodniczego oraz bez identyfikacji zagrożeń, jakie występują na chronionym obszarze, trudno jest opracować prawidłowy plan ochrony.

Krótką historia ochrony przyrody w Karkonoszach

*Typowy podzespół
ubogiej buczyny
górskiej*

Konieczność ochrony wyjątkowych walorów przyrodniczych Karkonoszy zaczęto dostrzegać już pod

koniec XIX w., rejestrując przy tym jednocześnie znaczne zubożenie cennych gatunków roślin i zwierząt występujących niegdyś licznie w tych górach. Na początku XX w. podjęto starania w kierunku tworzenia pierwszych form ochrony przyrody na terenie śląskiej części Karkonoszy. Pierwsze obszary chronione – Śnieżne Kotły i Czarny Kocioł Jagniątkowski – utworzono zarządzeniem władz rejencji legnickiej z dnia 29 stycznia 1923 r. W 1933 roku Karkonosze uznano za obszar ochrony gatunkowej roślin i zwierząt oraz utworzono tu rezerwat przyrody objęte ochroną państwową: w Kotle Łomnicki, Kotłach Wielkiego i Małego Stawu, Śnieżnych Kotłach i w Czarnym Kotle. Także większość karkonoskich granitowych skałek uznano wówczas za pomniki przyrody.

Po przejściu Ziemi Zachodnich, w tym i obszaru Karkonoszy, przez administrację polską w 1945 r. na nowo rozpoczęto wyznaczanie rezerwatów przyrody w ich obrębie. Pierwszy z rezerwatów o nazwie Góra Chojnik i powierzchni 24 ha utworzono w 1953 r. Pierwotna idea wyznaczenia kolejnych rezerwatów przyrody autorstwa profesorów botaniki Uniwersytetu Poznańskiego Adama Wodiczko oraz Zygmunta Czubińskiego, szybko przekształciła się w pomysł utworzenia parku narodowego, który swym zasięgiem miał objąć cały obszar Karkonoszy po polskiej stronie o łącznej powierzchni ponad 20 tys. ha. Pomysł ten został wsparty również przez profesorów powstającego Uniwersytetu Wrocławskiego, szczególnie przez Stefana Macko, Stanisława Tołpę i Kazimierza Sembrata. Już wtedy Karkonosze uznane zostały za obszar szczególnie predysponowany do utworzenia parku narodowego ze względu na ich specyficzne ukształtowanie terenu z rzeźbą polodowcową, występowanie dobrze wykształconych pięter roślinnych z górną granicą lasu, występowanie roślin alpejskich, licznych relikwów polodowcowych, gatunków endemicznych oraz rzadkich gatunków zwierząt.

Dzięki staraniom ww. osób 18 grudnia 1948 r. Państwowa Rada Ochrony Przyrody powzięła uchwałę o rozpoczęciu działań w celu utworzenia w Karkonoszach parku narodowego. W oparciu o zarządzenie Ministra Leśnictwa w sprawie jego utworzenia, Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Wrocławskiego opracowała w 1956 r. pierwszy projekt zasięgu przyszłego parku narodowego, jeszcze wtedy nieobejmujący północnego stoku Szrenicy wraz z wąwozem i Wodospadem Kamieńczyka, wzniesienia Chojnik i Wodospadu Szklarki. Tereny te uwzględniono w drugim opracowaniu projektu utworzenia parku, które powstało w 1957 r., w wyniku prac zespołu kierowanego przez Tadeusza Kaempfa, późniejszego dyrektora KPN.



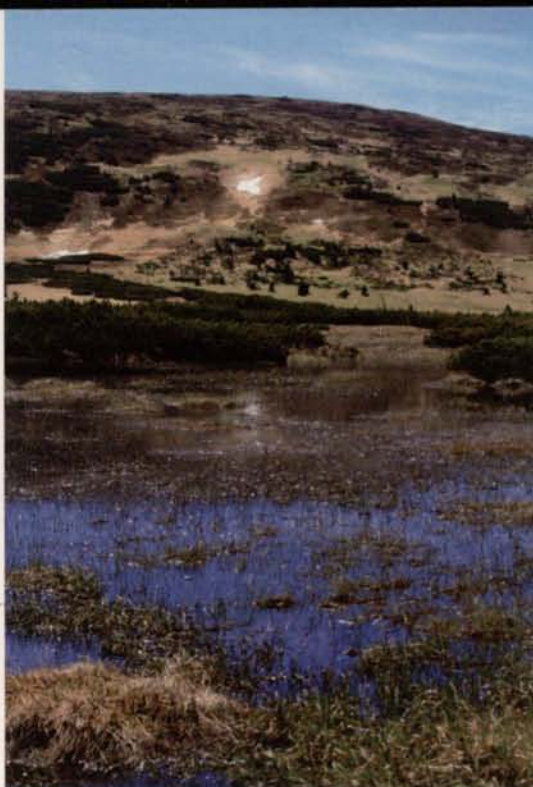
Ostatecznie Karkonoski Park Narodowy powołano dopiero Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 16 stycznia 1959 r. Powierzchnia nowo utworzonego parku narodowego nieco przekraczała 5,5 tys. ha, czyli była czterokrotnie mniejsza niż pierwotnie planowano. Szczegółowe granice Parku, podział terenu na obszary ochrony ścisłej i ochrony częściowej oraz ograniczenia w nim obowiązujące zostały określone w zarządzeniu Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dnia 2.03.1959 r.

Niestety, pomimo wielu postulatów naukowców pracujących wówczas nad utworzeniem parku narodowego w Karkonoszach, w jego granice zostały włączone tylko najwyższe partie Karkonoszy oraz obszary leśne niżej położone, w okolicach Karpacza, Jagniątkowa i Szklarskiej Poręby. Granice nowo utworzonego Parku nie zostały oparte o naturalne jednostki fizjograficzne, lecz o drogi, ścieżki i linie podziału powierzchniowego, co utrudniło realizację skutecznej ochrony przyrody w obszarze całych Karkonoszy. Wokół Parku nie wyznaczono wówczas żadnej strefy ochronnej. Strefa taka, o powierzchni 11.200 ha, w postaci otuliny Parku została ustanowiona dopiero w 1996 r. na mocy Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14.05.1996 r. w sprawie KPN i objęła wyłącznie grunty leśne, administrowane przez nadleśnictwa Szklarska Poręba, „Śnieżka” w Kowarach oraz Kamienna Góra.

Planowanie ochrony przyrody w KPN

Karkonoski Park Narodowy został utworzony w oparciu o przepisy obowiązującej wówczas *Ustawy z dnia 7 kwietnia 1949 r. o ochronie przyrody*. Zgodnie z jej przepisami, podstawowym dokumentem operacyjnym określającym zasady ochrony przyrody dla parku narodowego był wówczas *Plan urządzania gospodarstwa rezerwatowego*, sporządzany według zapisów *Instrukcji o urządzaniu lasów w parkach narodowych i rezerwach przyrody* z dnia 2.12.1962 r.

Pierwszy plan urządzania gospodarstwa rezerwatowego dla KPN został opracowany w oparciu o ww. instrukcję w 1966 r. i obowiązywał przez 10 lat (w okresie 1967-1976). Kolejne plany tego typu opracowane zostały na lata 1978-1987 oraz na lata 1990-1999. Ich zaletą było przeprowadzenie dobrej inwentaryzacji geodezyjnej wraz z wykonaniem map gospodarczych dla obszaru parku oraz sporządzenie inwentaryzacji drzewostanów, wykonanej zgodnie z obowiązującą w Lasach Państwowych instrukcją urządzania lasu. Najsłabszą stroną omawianych planów było pomijanie lub bardzo lakoniczne opracowanie pozostałych, poza drzewostanami,



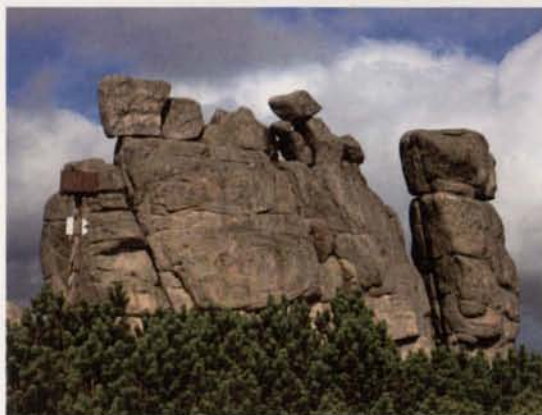
Torfowiska na
Równi pod Śnieżką

elementów środowiska przyrodniczego, takich jak geologia, geomorfologia, hydrologia, ekosystemy nieleśnie, flora i fauna.

Zupełnie nowe podejście w planowaniu ochrony przyrody na terenie parku narodowego wprowadziła dopiero *Ustawa z dnia 16 października 1991 r. o ochronie przyrody*, ustalając, jako instrument realizacji jej rygorów, plan ochrony parku. Stworzono w ten sposób prawne i merytoryczne podstawy długookresowego planowania ochrony przyrody, opartego na szczegółowej inwentaryzacji przyrodniczej wszystkich składników przyrody, ich ocenie i walooryzacji, identyfikacji i ocenie zagrożeń wewnętrznych i zewnętrznych oraz określaniu strategicznych i szczegółowych celów i zasad ochrony. Plan taki, tworzony na okres 20 lat stawał się najważniejszym dokumentem w strategii ochrony przyrody dla parku narodowego.

Karkonoski Park Narodowy prace na rzecz opracowania pierwszego projektu planu ochrony rozpoczął już w końcu 1991 r. Prace te zostały okresowo wstrzymane w latach 1993 i 1994, po czym wznowiono je w 1995 r. i kontynuowano do końca 1996 r., już jako opracowanie planu ochrony Parku, zgodnie z wymogami instrukcji sporządzania planów ochrony parków narodowych z 1993 r. i 1994 r., zatwierdzonych przez Ministra Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Opracowany w 1996 r. przez Jeleniogórskie Biuro Planowania i Projektowania (pod kierunkiem arch. Janusza Korzenia) i zespół naukowców projekt planu ochrony KPN i jego otuliny został pozytywnie zaopiniowany przez Radę Naukową w dniu 20.11.1996 r. Plan ten został

Słonecznik – jedna z najbardziej okazałych grup skalnych w Karkonoszach



następnie zatwierdzony zarządzeniem nr 132 Ministra Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z dnia 15.10.1997 r. na lata 1997-2017.

Plan, po jego zatwierdzeniu, stał się bardzo ważnym dokumentem w planowaniu i realizacji zadań z zakresu ochrony przyrody, edukacji ekologicznej oraz udostępniania Parku dla turystyki. Stał się również ważnym narzędziem w procesie uzgadniania projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego dla gmin, na terenie których położony jest Park i jego otulina. Niestety, zmiany Ustawy z 2001 r. doprowadziły do utraty w 2002 r. ważności tego planu, a obecnie, zgodnie z wymogami aktualnie obowiązującej Ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. w sprawie ochrony przyrody, w Karkonoskim Parku Narodowym opracowano nowy projekt planu ochrony, przy jednocze-

Wielki Śnieżny Kocioł z widokiem na Wielki Szyszak

snym uwzględnieniu wymogów planu ochrony dla obszarów Natura 2000: PLB020007 Karkonosze oraz PLH020006 Karkonosze, które położone są w granicach Parku.

Nowa Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody dość wyraźnie zmieniła przepisy w zakresie zasad tworzenia planów ochrony dla parku narodowego oraz wprowadziła nowe regulacje, związane z wdrożeniem w Polsce odpowiednich przepisów Unii Europejskiej. Wynikały one z dwóch dyrektyw, tj. Dyrektywy Rady 92/43/EWG z dnia 21.05.1992 r. w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory oraz Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/147/WE z dnia 30.11.2009 r. w sprawie ochrony dzikiego ptactwa.

Wprowadzenie do prawa polskiego nowej formy ochrony przyrody w postaci obszaru Natura 2000 spowodowało nałożenie na siebie dwóch form ochrony przyrody na jednym obszarze, tj. parku narodowego oraz obszaru Natura 2000, podlegających w niektórych przypadkach różnym regulacjom prawnym. Już w 2007 r. został opracowany przez zespół pracowników Parku projekt planu ochrony dla KPN, uwzględniający uwarunkowania i wymogi wynikające z Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 12.05.2005 r. w sprawie sporządzania projektu planu ochrony dla parku narodowego, rezerwatu przyrody i parku krajobrazowego, dokonywania zmian w tym planie oraz ochrony zasobów tworów i składników przyrody.



Ze względu na kolejne zmiany legislacyjne ustawy o ochronie przyrody, która w przypadku pokrywania się terenu parku narodowego z obszarem Natura 2000 wprowadziła obowiązek dostosowania projektu planu parku narodowego do wymogów projektu planu ochrony obszaru Natura 2000, prace zostały wstrzymane do chwili ukazania się odpowiednich aktów prawnych w tym zakresie. Po ukazaniu się stosownego *Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 30.03.2010 r. w sprawie sporządzania projektu planu ochrony dla obszaru Natura 2000*, w KPN ponownie przystąpiono do opracowania niezbędnych materiałów oraz do dostosowania projektu planu ochrony Parku do wymogów projektu planu ochrony dla obszaru Natura 2000.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami proces tworzenia planu ochrony wymaga poddania go ocenie społecznej, a w szczególności wymaga przeprowadzenia konsultacji społecznych na zasadach i w trybie określonym w *Ustawie z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko*. W związku z faktem, iż obecnie plan ochrony dla parku narodowego ustanawiany jest w drodze rozporządzenia Ministra Środowiska, jego treść oraz układ projektu planu wymaga uzgodnienia międzyresortowego, w szczególności z Rządowym Centrum Legislacji w Warszawie.

Opisany wyżej proces opracowania i ustanawiania planu ochrony dla parku okazał się na tyle skomplikowany i utrudniony, że do chwili obecnej żaden z 23 polskich parków narodowych nie posiada zatwierdzonego planu ochrony, spełniającego obowiązujące wymogi prawne. Karkonoski Park Narodowy, który pomimo, iż już od wielu lat posiada prawidłowo opracowany i pozytywnie zaopiniowany przez Radę Naukową projekt planu ochrony, nie może wprowadzić go w życie. W tej sytuacji KPN pracuje na podstawie planów rocznych, zatwierdzanych przez Ministra Środowiska w formie zarządzenia pod nazwą *Zadania Ochronne*, zgodnie z zapisami ustawy o ochronie przyrody.

Sporządzane przez Park projekty zadań ochronnych na poszczególne lata opracowywane są jednak w dalszym ciągu w oparciu o strategiczne ustalenia zawarte w pierwszym planie ochrony z 1997 r. i uznane za ciągle aktualne oraz właściwe dla realizacji długoletniej strategii ochrony przyrody w Karkonoszach. Dla nadania większej rangi zapisom dotyczącym celów i zasad ochrony przyrody w Karkonoskim Parku Narodowym, które nie utraciły swojej aktualności i by podkreślić ich ważność



Wodospad
Kamieńczyka

w długiej perspektywie czasowej, dyrektor KPN wprowadził Zarządzenie Nr 8/2009 z dnia 16 kwietnia 2009 roku w sprawie strategii ochrony przyrody w Karkonoskim Parku Narodowym.

Podstawowymi dokumentami wykorzystanymi do ustanowienia tej strategii były: operat generalny oraz 8 operatów szczegółowych, będących częściami składowymi pierwszego planu ochrony KPN, zatwierdzonego przez Ministra Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa na lata 1997-2017. Zapisy dotyczące celów i zasad ochrony poszczególnych komponentów środowiska przyrodniczego Parku z poszczególnych operatów szczegółowych oraz operatu generalnego zostały zaadoptowane do ustanowienia obecnej strategii ochrony przyrody w KPN. I miejmy nadzieję, że w niedługim czasie dojdzie do zakończenia prac legislacyjnych oraz wymaganych prawem uzgodnień, i że zostanie ustanowiony nowy plan ochrony dla Parku, spełniający zarówno wymogi formalne, jak i merytoryczne.

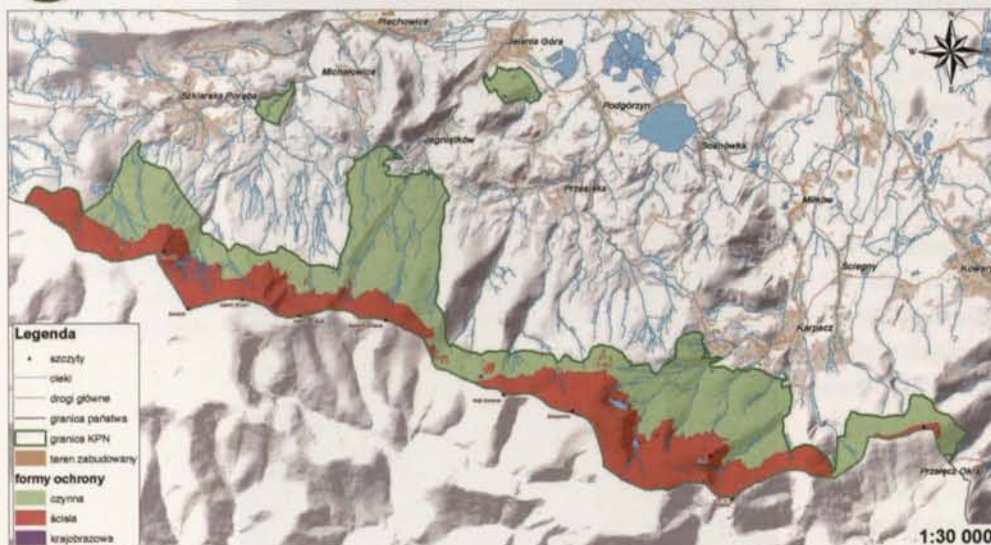
Omawiany projekt planu ochrony Karkonoskiego Parku Narodowego określa i zawiera:

- 1) cele ochrony przyrody na terenie Parku oraz wskazanie przyrodniczych i społecznych warunków ich realizacji;
- 2) wskazanie obszarów ochrony ścisłej, czynnej i krajobrazowej;
- 3) opis granic, mapę i charakterystykę obszarów Natura 2000: PLB020007 Karkonosze, PLH020006 Karkonosze, PLH020044 Stawy Sobieszowskie w części objętej granicami Parku;



Plan ochrony Karkonoskiego Parku Narodowego

Mapa obszarów objętych ochroną ścisłą, czynną i krajobrazową



Plan ochrony Karkonoskiego Parku Narodowego

Mapa obszarów i miejsc udostępnianych dla celów naukowych, edukacyjnych, turystycznych, rekreacyjnych i sportowych



- 4) identyfikację oraz określenie sposobów eliminacji lub ograniczania istniejących i potencjalnych zagrożeń wewnętrznych i zewnętrznych oraz ich skutków dla ww. obszarów Natura 2000;
- 5) określenie warunków utrzymania lub odtworzenia właściwego stanu ochrony przedmiotów ochrony obszarów Natura 2000 na terenie Parku, zachowania ich integralności oraz spójności sieci tych obszarów;
- 6) wskaźniki właściwego stanu ochrony siedlisk przyrodniczych lub gatunków roślin i zwierząt i ich siedlisk, będących przedmiotami ochrony obszarów Natura 2000 na terenie Parku;
- 7) określenie działań ochronnych na obszarach ochrony ścisłej, czynnej i krajobrazowej, z podaniem rodzaju, zakresu i lokalizacji tych działań,

a także określenie działań ochronnych niezbędnych dla utrzymania lub odtworzenia właściwego stanu ochrony przedmiotów ochrony ww. obszarów Natura 2000;

- 8) określenie sposobów monitoringu realizacji zadań ochronnych oraz ich skutków na ww. obszarach Natura 2000;
- 9) określenie sposobów monitoringu stanu ochrony siedlisk przyrodniczych lub gatunków roślin i zwierząt będących przedmiotami ochrony w ww. obszarach Natura 2000;
- 10) wskazanie obszarów i miejsc udostępnianych dla celów naukowych, edukacyjnych, turystycznych, rekreacyjnych, amatorskiego połowu ryb oraz określenie sposobów ich udostępniania;
- 11) wskazanie miejsc, w których może być prowadzona działalność wytwórcza, handlowa i rolnicza;
- 12) ustalenia do studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin, miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz planu zagospodarowania prze-

strzennego województwa dolnośląskiego, dotyczących eliminacji lub ograniczenia zagrożeń wewnętrznych lub zewnętrznych, niezbędnych dla utrzymania lub odtworzenia właściwego stanu ochrony siedlisk przyrodniczych oraz gatunków roślin i zwierząt, dla których ochrony wyznaczono obszary Natura 2000: PLB020007 Karkonosze, PLH020006 Karkonosze, PLH020044 Stawy Sobieszowskie.



Andrzej Raj
leśnik, dyrektor
Karkonoskiego
Parku Narodowego

Po ustanowieniu przez Ministra Środowiska planu ochrony Parku będzie on stanowić ważne narzędzie prawne w realizacji długofalowej strategii ochrony przyrody Karkonoszy, nawiązującej w znacznej części do generalnych zasad i kierunków, wypracowanych przez rzeszę naukowców i praktyków już wiele lat temu.



PLAN OCHRONY RUDAWSKIEGO PARKU KRAJOBRAZOWEGO

*Widok ogólny
pasma Rudaw
Janowickich*

AGNIESZKA ŁĘTKOWSKA

Rudawski Park Krajobrazowy jest jednym ze 120 specjalnych obszarów chronionych utworzonych w Polsce i jednym z 12 położonych na terenie Dolnego Śląska. Zostały one utworzone na podstawie ustawy o ochronie przyrody dla ochrony i udostępniania ich wartości przyrodniczych, historycznych i kulturowych oraz krajobrazowych, przy uwzględnieniu zasad zrównoważonego rozwoju. Rudawski PK został utworzony w 1989 r. dla ochrony unikalnych walorów pasma Rudaw Janowickich, ich geologicznej i geomorfologicznej różnorodności oraz występujących tu cennych gatunków flory i fauny. Jego powierzchnia wynosi 15705 ha, a otuliny 6600 ha. Obejmuje on swoim zasięgiem tereny powiatów jeleniogórskiego, jaworskiego i kamiennogórskiego (a w tym części m. i gm. Bolków, gm. Janowice Wielkie, m. Jelenia Góra, m. Kowary, gm. Mysłakowice, m. i gm. Kamienna Góra oraz gm. Marciszów).

Kierunki rozwoju przestrzennego i ochrony środowiska dla tego obszaru określone zostały zarówno w gminnych dokumentach planowania przestrzennego, jak i w specjalnie sporządzonym dla terenów Parku planie ochrony. Dokument taki, określający zasady i zakres podejmowanych w jego obszarze

działań ochronnych i rozwojowych, został w swej pierwszej edycji opracowany już w 1998 r. Do podjęcia prac nad nową edycją planu ochrony doszło w 2011 r., co uwieńczono zostało jego ustanowieniem na mocy *Uchwały nr XVI/329/11 Sejmiku Województwa Dolnośląskiego z dnia 27 października 2011 r.*

Plan Ochrony Rudawskiego Parku Krajobrazowego opracowywany został z uwzględnieniem 20 lat perspektywy jego realizacji zawiera niezbędne ustalenia i wytyczne, dotyczące:

- celów ochrony wartości przyrodniczych, krajobrazowych i kulturowych;
- przyrodniczych, społecznych i gospodarczych uwarunkowań realizacji tych celów;
- identyfikacji istniejących i potencjalnych zagrożeń wewnętrznych i zewnętrznych oraz określenia sposobów ich eliminacji lub ograniczenia;
- wskazania obszarów realizacji działań ochronnych, obejmujących: obszary ochrony zasobów przyrody nieożywionej, wód i gleb, ekosystemy leśne, nieleśne i wodne oraz obszary ochrony walorów krajobrazowych i kulturowych;



*Masyw Skalnika
– najwyższa
kulminacja
w Rudawach
Janowickich*

- określenia ustawowego zakresu zadań służb Parku;
- wskazania zasad udostępniania Parku dla celów naukowych, edukacyjnych, turystycznych, rekreacyjnych i dla innych form gospodarowania;
- wskazania ustaleń do studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin, miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego i planu zagospodarowania przestrzennego województwa.

Omawiany dokument powstał w wyniku szeregu konsultacji przeprowadzonych z jednostkami administracyjnymi i podmiotami społecznymi, bezpośrednio związanymi z terenami Parku i stanowi akt prawa miejscowego, który na mocy ustawy wiąże gminy przy sporządzaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Zapisy tego planu należy zatem uwzględniać przy realizacji przedsięwzięć inwestycyjnych, gospodarczych, budowlanych itp. Egzekwowanie przepisów prawnych dotyczących funkcjonowania Parku związane jest także z przestrzeganiem pewnych ograniczeń, dotyczących wprowadzenia zakazów, które ujęte są w *Rozporządzeniu Wojewody Dolnośląskiego z dnia 7 listopada 2007 r. w sprawie Rudawskiego Parku Krajobrazowego*.

Uchwalony w 2011 r. Plan Ochrony Rudawskiego Parku Krajobrazowego uwzględnia aktualną sytuację w terenie oraz podejmowane działania na rzecz ochrony przyrody i krajobrazu. Na podstawie wyników inwentaryzacji i waloryzacji zasobów środowiska przyrodniczego, krajobrazowego i kulturowego oraz stwierdzonych tendencji w zakresie zagospodarowania przestrzennego i użytkowania terenu, w obszarze parku wyznaczono 5 obszarów realizacji działań ochronnych. Wśród nich najistotniejszy dla ukierunkowania zagospodarowania przestrzennego terenów Parku jest obszar ochrony walorów krajo-

brazowych i kulturowych, a zakres dopuszczalnych działań w tym i w innych obszarach i ich wyspecyfikowanie zostały szczegółowo opisane w planie ochrony.

W związku z tym, że tereny parków krajobrazowych, w odróżnieniu od parków narodowych, pozostają w gospodarczym użytkowaniu, występują na nich zwykle zjawiska znacznej antropopresji w rozwoju i przekształcaniach tych terenów. Do takich, powszechnie występujących zjawisk, które obok już istniejących stwarzają także potencjalne zagrożenia należą m.in.: zmiany rzeźby terenu towarzyszące realizacji inwestycji budowlanych i drogowych, zmiany stosunków wodnych, zaniekanie tradycyjnego, mozaikowego krajobrazu rolniczego na skutek zmian w strukturze i sposobie użytkowania gruntów, ograniczenie powierzchni terenów otwartych w wyniku presji osadnictwa, zniekształcanie jego historycznie ukształtowanego krajobrazu w wyniku rozwoju współczesnych form zabudowy, przerwanie powiązań widokowych w wyniku zarastania, zabudowy i wprowadzania do krajobrazu elementów dysharmonijnych itd. Plan ochrony ma przeciwdziałać tym tendencjom niekorzystnym dla utrzymania jego walorów.

Bioróżnorodność przyrodnicza Rudawskiego Parku Krajobrazowego i wybrane jego tereny zostały także objęte ochroną w ramach europejskiej sieci obszarów chronionych Natura 2000. Podkreśla to dodatkowo ich potencjał jako szczególnie cennych przyrodniczo, gdzie występują gatunki flory i fauny oraz określone typy siedlisk przyrodniczych, chronione w ramach tej sieci. Na terenie Parku znajdują się 4 specjalne obszary ochrony siedlisk Natura 2000 tj. „Trzcińskie Mokradła”, „Stawy Karpnickie”, „Rudawy Janowickie” oraz niewielka część obszaru „Góry i Pogórze Kaczawskie”.

Tereny Parku dla wielu mieszkańców regionu, jak i przybywających tu turystów, nadal nie są do końca dobrze poznane. Mało wiemy o jego najcenniejszych wartościach, które składają się na atrakcyjność przyrodniczą i kulturową całego regionu jeleniogórskiego. Znajdujące się tu wyjątkowe formy skalne (przede wszystkim Góry Sokole z ich ostańcami, Starościńskie Skały czy Skalny Most), cenne siedliska roślin i zwierząt, zabytki architektury sakralnej, rezydencjonalnej i obronnej, zabytkowe cmentarze i parki, stanowiska archeologiczne tworzą te wartości i godne odwiedzin. Co roku przyciągają coraz więcej chętnych, aby podziwiać piękne krajobrazy i spędzić tu miło czas na łonie natury, co ułatwia rozbudowana sieć szlaków i ścieżek, wytyczonych na terenie Parku i dostosowanych dla uprawiania różnych form turystyki.



*Agnieszka
Łętkowska
Zastępca Dyrektora
DZPK*

PLANY OCHRONY A PLANOWANIE PRZESTRZENNE

JACEK GODLEWSKI

Plany ochrony są specjalistycznymi dokumentami planistycznymi i stanowią jeden z zasadniczych elementów zarządzania cennymi obszarami, zarówno pod względem przyrodniczym, krajobrazowym, jak i kulturowym. Sporządza się je dla różnych obszarów objętych przestrzennymi formami ochrony, takich jak: parki narodowe, rezerваты przyrody, obszary Natura 2000, parki krajobrazowe, a także parki kulturowe. Podstawy prawne dla tych planów określone są w ustawach o ochronie przyrody oraz o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami i są one ustanawiane w trybie rozporządzenia Ministra Środowiska, zarządzenia regionalnego dyrektora ochrony środowiska (co dotyczy rezerwatów) lub uchwał władz samorządowych, regionalnych i lokalnych (co odnosi się do parków krajobrazowych i kulturowych).

W planach ochrony, a zwłaszcza w dokumentacjach towarzyszących ich sporządzeniu, zawartych jest bardzo wiele informacji na temat chronionych zasobów, ich kondycji i zagrożeń dla ich stanu oraz sposobów ich likwidacji bądź też minimalizowania. Plany te zawierają także katalog zadań ochronnych, wskazanych do wykonania i opis sposobów ich realizacji. Informacje te dotyczą w bardzo dużym stopniu problematyki właściwej dla planowania przestrzennego, stąd wydaje się, że jest w pełni możliwe i celowe zintegrowanie planów ochrony z takimi dokumentami planistycznymi, jak studia uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz plany miejscowe. Co do tego, że istnienie jakiegokolwiek formy ochrony przyrody lub krajobrazu na danym terenie ma znaczący wpływ na uwarunkowania związane z jego zagospoda-

rowaniem – chyba nie trzeba się przekonywać. Ta sama uwaga dotyczy także formułowania kierunków zmian w zagospodarowaniu przestrzennym.

Zgodnie z wymogami ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym „w studium uwzględnia się uwarunkowania, wynikające w szczególności ze stanu środowiska, w tym (...) wymogi ochrony środowiska, przyrody i krajobrazu kulturowego”, a także „zasady ochrony środowiska i jego zasobów i ochrony przyrody”. Jeszcze bardziej kategorycznie odnosi się to do planów miejscowych, w których „określa się obowiązkowo (...) zasady ochrony środowiska, przyrody”. Na straży respektowania tych przepisów stoi instytucja uzgadniania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego przez dyrektorów parków narodowych czy regionalnych służb ochrony środowiska oraz opiniowania planów i studiów gminnych.

Z praktyki planistycznej wynika, jak ważne jest dobre rozeznanie rzeczywistego stanu obiektów chronionych i ich występowania na danym obszarze. Informacje te mają kluczowe znaczenie przy sporządzaniu planów miejscowych: bez wiedzy o występo-

*Wprowadzanie
nowej zabudowy
w bliskim
sąsiedztwie
terenów
chronionych
w Sobieszowie,
w rejonie Chojnika*



waniu chronionych siedlisk czy gatunków ochrony nie da się bowiem właściwie sporządzić prognozy oddziaływania żadnego planu na środowisko, czego wymaga polskie prawo. W związku z tym wszyscy zarządzający przestrzennymi formami ochrony powinni dysponować rzetelną wiedzą na temat przedmiotów i celów ochrony, a projektanci – jak najlepiej korzystać z tej wiedzy.

W kontekście tym podkreślić trzeba, jak ważne jest dysponowanie przez gminy rzetelnymi, kompleksowymi inwentaryzacjami przyrodniczymi, które wykorzystuje się m.in. dla potrzeb opracowań ekofizjograficznych, dla weryfikacji i uzupełnienia zgromadzonych informacji na temat stanu zasobów chronionych. Jeżeli inwentaryzacja taka nie została przeprowadzona, na etapie oceniania wpływu sporządzanych planów zagospodarowania przestrzennego na środowisko można spodziewać się problemów, zarówno w stosunku do obszarów objętych ochroną, jak również obszarów wymagających ochrony.

Mimo, iż każda gmina w Polsce posiada podstawowy dokument dla prowadzenia na jej obszarze polityki przestrzennej, jest nim studium gminne, to w wielu przypadkach dokumenty te, opracowane tuż po wejściu w życie ustaw o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w 1994 r. czy 2003 r. były nowelizowane najczęściej tylko w wybranych miejscach, rzadko opracowywano je dla całego obszaru gminy. W związku z tym, w wielu przypadkach nie doszło do wprowadzenia w tak opracowywanych studiach ustaleń dotyczących np. powstania nowych obszarów chronionych, choćby takich jak obszary Natura 2000.

Podstawowymi narzędziami dla prowadzenia działalności inwestycyjnej, ale także dla ochrony zarówno przyrody, jak i krajobrazu są plany miejscowe zagospodarowania przestrzennego. Zawierają one konkretne nakazy, zakazy, dopuszczenia i ograniczenia ze szczególnym uwzględnieniem sposobu zagospodarowania oraz użytkowania poszczególnych terenów, w tym wprowadzenie zakazu zabudowy. Na konstrukcję takich planów, jeśli są one opracowywane dla terenu położonego w sąsiedztwie terenów chronionych lub dla samych tych terenów, mają oczywiście wpływ ustalenia zawarte w planach ochrony, które z woli ustawodawcy wiążą przy sporządzaniu miejscowych planów. Takimi planami dysponuje się jednak dla zaledwie 1/3 powierzchni kraju, co stwarza określone problemy realizacyjne.



Jacek Godlewski
urbanista, architekt,
prezes Oddziału
TUP Jelenia Góra,
kierownik pracowni
w JBPIP

Wśród tych problemów bardzo ważne jest nagminne stosowanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu w przypadku braku planu miejscowego, przy których sporządzaniu nie zawsze we właściwy sposób respektuje się wymogi ochrony przyrody i krajobrazu. Ma to miejsce w sytuacji bardzo dużej presji inwestycyjnej na tereny położone w otoczeniu obszarów chronionych. Dąży się tu do wprowadzania nowych obiektów mieszkaniowych, modnych apartamentowców, obiektów dla obsługi sportu i rekreacji, szczególnie związanych ze sportami zimowymi. Na terenie Karkonoszy przykładami inwestycji, zmieniającymi w niekorzystny sposób istniejące uwarunkowania przyrodnicze oraz kulturowe są m.in.: nowa zabudowa zlokalizowana w korytarzu ekologicznym pomiędzy Chojnikiem i Stawami Sobieszowskimi, w strefie ekotonowej pod Chojnikiem lub w górnej części Jagniątkowa, a także planowane inwestycje narciarskie w rejonie Podgórze w Kowarach. Takie działania obniżają walory regionu, wpływają negatywnie na stan jego krajobrazu.

Opracowywanie zarówno planów ochrony, jak i planów miejscowych czy studiów gminnych powinno być prowadzone przy jak najszerszym stosowaniu zasad „planowania partnerskiego” i w formie spotkań „warsztatowych”. Umożliwia to zarówno prezentację poszczególnych etapów prac projektowych, jak i dyskusje na temat przyjmowanych w nich rozwiązań i szukanie sposobów rozwiązywania konfliktów przestrzennych, zachodzących pomiędzy ustaleniami ochronnymi a potencjalnymi inwestycjami. Wielką zaletą tego modelu jest uznanie tworzonego dokumentu „za swój” przez wszystkich jego współautorów, co oznacza, że już bardzo wcześnie ma on głębszą akceptację lokalnej społeczności czy innych partnerów oraz większe zrozumienie dla jego treści, która ma być pomocna w zarządzaniu przestrzenią, a nie stanowić jedynie zbiór zakazów czy nakazów.

Prowadzenie procesu tworzenia planu ochrony czy planu miejscowego zgodnie z modelem „uspołecznionego planowania” jest niestety znacznie trudniejsze pod względem organizacyjnym i logistycznym, niż tworzenie tych planów w klasyczny, „eksperski” sposób. Konieczne jest bardzo umiejętne moderowanie prac nad nimi tak, by ostateczny ich rezultat był nie tylko akceptowalny dla wszystkich, ale także dobry pod względem merytorycznym. Tak opracowane plany mogą złożyć się na spójną wizję rozwoju wszystkich zainteresowanych stron, działających w obszarach chronionych i cennych pod względem przyrodniczym, krajobrazowym i kulturowym. ■



KARKONOSZE

— geomorfologiczny unikat środkowej Europy

*Karkonosze
– potężny
zrąb skalny,
wydźwignięty
wzdłuż uskoków*

PIOTR MIGOŃ

OD REDAKCJI: Pod winietą „Dobro wspólne” przedstawiamy walory geomorfologiczne Karkonoszy jako jeden z głównych elementów budujących przyrodniczą przestrzeń Karkonoszy i ich otoczenia. W podobnym układzie będziemy kontynuować ten dział w następnych numerach naszego czasopisma.

Karkonosze – część europejskiego Średniogórza

Karkonosze to nie tylko najwyższy masyw górski w Sudetach, to także najwyższa część długiego na blisko 1000 km i szerokiego do 350 km pasa wyżyn i gór, ciągnącego się od wschodniej Francji po Karpaty. Gdy spojrzymy na mapę całej Europy, to okaże się, że pas ten stanowi swoistą strefę przejściową między łańcuchem alpejskim na południu, a położonymi dalej ku północy rozległymi nizinami północnej Francji, Belgii, północnych Niemiec i Polski. Geografowie niemieccy – pas ten jest położony głównie na terytorium Niemiec – nadali mu nazwę Średniogórza, a poszczególne, wyżej położone masywy w jego obrębie, zaczęli określać jako „góry

średnie” (dla podkreślenia różnic między nimi a bardziej śmiałą rzeźbą alpejską). Za typowe cechy gór średnich można uznać wysokości sporadycznie tylko przekraczające 1000-1200 m n.p.m., mniejsze nachylenia stoków niż ma to miejsce w Alpach, brak ostrych grani i strzelistych szczytów, a także – w warunkach naturalnych – niemal pełne zalesienie. Tylko nieliczne, najwyższe partie gór średnich są położone powyżej górnej granicy lasu.

Najbliższych „kuzynów” Karkonoszy należy zatem szukać wśród innych masywów górskich Średniogórza Europejskiego. Zaliczają się do nich Wogezy we Francji (z najwyższym szczytem Grand Ballon – 1423 m), Schwarzwald w południowo-zachodnich Niemczech (z górą Feldberg – 1493 m), Szumawa

na pograniczu czesko-niemieckim (z Grosser Arber – 1457 m), a w Sudetach – Wysoki Jesionik (z Pradziadem – 1491 m). Nieco niższe są Rudawy, niekiedy nazywane także Górami Kruszcowymi (1244 m), na granicy czesko-niemieckiej i góry Harz (1142 m) w Niemczech.

Ale nie tylko najwyższa wysokość nad poziomem morza stanowi o wyjątkowości Karkonoszy na tle Średniogórza. W szczególności ta wyjątkowość jest widoczna w ukształtowaniu ich rzeźby. Wśród wymienionych pasm i masywów Karkonosze cechują się najbardziej urozmaiconą rzeźbą terenu, zawierającą nawet elementy niemal wysokogórskie, o niezwykle złożonej historii. Jej przybliżenie jest głównym zadaniem niniejszego tekstu.

Rzeźba Karkonoszy w pigułce

Rzeźbę Karkonoszy najlepiej scharakteryzować przez wskazanie na jej główne elementy, stanowiące o tożsamości tych gór. W pierwszej kolejności będą to ich rozległe wierzchwinowe zrównania, za sprawą których nie są one typowymi górami. Udając się w najwyższe partie Karkonoszy nie zdobywamy szczytów i nie wędrujemy długimi grzbietami, jak ma to miejsce w Beskidach, ale docieramy do zaskakującej w takim miejscu równiny. Ta krajobrazowa osobliwość znalazła swoje odzwierciedlenie w miejscowym nazewnictwie, czego przykładem jest Równia pod Śnieżką.

Kolejną cechą do podkreślenia jest obecność bardzo wyraźnych granic masywu Karkonoszy, zarówno od południa, jak i od północy. Pogórze Karkonoskie, będące wprawdzie nisko położoną, ale integralną ich częścią, wyrasta z płaskiego dna Kotliny Jeleniogórskiej stromym progiem na linii Piechowice – Sosnówka. Jeszcze bardziej uderzający jest krajo-

brazowy kontrast między dnem Kotliny Jeleniogórskiej a Kowarskim Grzbietem. Tu różnica wysokości sięga prawie 800 m! Warto zwrócić również uwagę na charakter dolin rzecznych i uderzające różnice między północną (polską) i południową (czeską) częścią Karkonoszy. Po stronie polskiej głębokich dolin o stromych zboczach jest niewiele, występują one głównie we wschodniej części masywu, natomiast południowy skłon tych gór jest na całej długości rozcięty licznymi dolinami.

Równie ważne dla obrazu rzeźby Karkonoszy są jej mniejsze formy. Czołową pozycję zajmują wśród nich formy polodowcowe, związane z dawną obecnością lodowców górskich. Sześć kotłów położonych po północnej stronie Karkonoszy to największe skarby karkonoskiej przyrody – tak pod względem geomorfologicznym, jak i botanicznym. Inną przewodnią cechą rzeźby jest tu obecność skałek, głównie granitowych, których liczba idzie w setki. Mniej może efektowne, ale bardzo ważne z naukowego punktu widzenia są formy związane z surowym, mroźnym klimatem najwyższych części gór, w tym rozległe rumowiska skalne. Nie wolno wreszcie zapomnieć, że rzeźba Karkonoszy ulega nieustannym przekształceniom. Towarzyszące szczególnie silnym opadom spływy gruzowo-błotne i osuwiska są dowodem potęgi sił przyrody.

Warto w tym miejscu podkreślić, że wprawdzie w innych masywach Średniogórza znajdziemy odpowiedniki poszczególnych, wyżej wymienionych elementów karkonoskiego krajobrazu (przykładowo, by daleko nie szukać – rozległe wierzchwinowe zrównania charakteryzują także Góry Izerskie i Rudawy), to jednak współwystępowanie wielu różnorodnych cech krajobrazu jest niepowtarzalną cechą Karkonoszy. Pora odpowiedzieć na pytanie, czemu zawdzięczamy takie bogactwo form ich urzeźbienia.

Równia pod
Śnieżką



Dlaczego karkonoski krajobraz jest tak urozmaicony?

Rzeźba terenu, którą możemy dzisiaj obserwować – niezależnie od tego czy będą to Karkonosze, Tatry, czy Pojezierze Suwalskie, jest zawsze rezultatem działania różnych naturalnych procesów rzeźbotwórczych, różnych uwarunkowań tych procesów, a także różnego czasu, w którym one działały. O jakich procesach mówimy? Główne ich zespoły to wietrzenie, czyli rozpad skał pod wpływem czynników atmosferycznych, na przykład zamarzania wody w szczelinach skalnych; ruchy masowe, czyli przemieszczanie się mas skalnych w dół stoków pod wpływem siły ciężkości; działalność rzek i strumieni, które mogą zarówno pogłębiać i poszerzać swoje koryta w trakcie erozji, jak i przenosić głazy, żwiry i piasek w niższej położone miejsca; działalność lodowców i lądolodów; działalność lodu gruntowego; wreszcie działanie wiatru, fal morskich oraz organizmów żywych – roślin i zwierząt.

Efekty wszystkich tych procesów, za wyjątkiem oczywiście procesów typowych dla kształtowania brzegu morskiego, możemy oglądać w Karkonoszach. Czym w takim razie są wspomniane wcześniej ich uwarunkowania? To zewnętrzne okoliczności, decydujące o tym, jakie procesy zaczynają działać, jak długo będą działać i w jakim tempie. Zalicza się do nich charakter skalnego podłoża, a zwłaszcza różnice w odporności sąsiadujących ze sobą skał na działanie procesów niszczących. W polskich Karkonoszach dominuje skała granitowa i to właśnie jej cechy znacząco wpływają na przebieg wietrzenia, ruchów masowych i erozji rzecznej. Innym ważnym czynnikiem są pionowe ruchy skorupy ziemskiej, które w historii rozwoju rzeźby Karkonoszy odegrały szczególnie ważną rolę. O przebiegu wielu procesów decydują warunki klimatyczne, w tym wielkość i rozkład opadów atmosferycznych, temperatura i jej zmiany, kierunek i prędkość wiatru. Coraz większą rolę odgrywają uwarunkowania związane z obecnością człowieka. Przykładowo, uregulowanie koryta rzecznej może całkowicie zmienić charakter procesów w korycie, a zdercie roślinności niemal zawsze powoduje przyspieszenie splukiwania i erozji gleby.

Za generalną przyczynę tak znacznego urozmaicenia rzeźby Karkonoszy należy uznać fakt, że na jej tworzenie miały wpływ bardzo różnorodne procesy. Stąd obecność form rzeźby różnej genezy, wielkości i wieku. Niemniej ważny jest bardzo długi okres, w którym kształtował się dzisiejszy krajobraz tych gór. Historia Ziemi to także historia dramatycznych zmian klimatu i nie inaczej było i tutaj. Szczególnie silne piętno wywarła tak zwana epoka lodowa (zwa-



na plejstoceniem), czyli znaczne globalne ochłodzenie klimatu w ostatnich dwóch milionach lat. Umożliwiło ono rozwój lodowców tam, gdzie dzisiaj jest zbyt ciepło (w skali roku), aby mogły powstać i przetrwać lodowce. Karkonosze są właśnie przykładem takich zjawisk.

*Przepaściste
ściany Wielkiego
Śnieżnego Kotła*

Zarówno formy polodowcowe, jak i rozległe szczytowe rumowiska skalne, nie są więc skutkiem procesów zachodzących współcześnie, ale zostały odziedziczone z wcześniejszych okresów chłodnych. Nie należy zapomnieć o zróżnicowaniu budowy geologicznej. Wspomniana wyżej powszechna obecność głębokich dolin po czeskiej stronie jest związana z większą podatnością na erozję skał tam występujących. O ile polskie Karkonosze są w przewadze zbudowane z granitu, to po stronie czeskiej występują skały innego typu – gnejsy, a zwłaszcza łupki różnego typu. Z granitem są związane najbardziej efektowne skałki, największe wodospady czy rozle-

*Rumowiska
skalne na Wielkim
Szyszaku*



ROKSANA KNAPIK

Niedoceniany kras

Chociaż Karkonosze nie kojarzą się z krasem i jaskiniami, to jednak kilka tego typu obiektów po czeskiej stronie gór jest znanych od wielu lat, jak np. Jaskinia Albeřická czy Jaskinia Celní. Ich występowanie wiąże się z obecnością w metamorficznej części Karkonoszy niewielkich ilości skał wapiennych, będących pozostałością po oceanie, który rozciągał się tu kilkaset milionów lat temu. Tego typu skały pojawiają się po obu stronach gór, ale w polskiej części Karkonoszy jeszcze do niedawna jaskinie krasowe nie były znane. Do niedawna, bo właśnie okazało się, że po polskiej stronie jaskinie jednak są i na pewno były znane górnikom pracującym niegdyś w tym rejonie.

Nasze spojrzenie na kras polskich Karkonoszy zmieniły dwa odkrycia z maja 2012 r. Pierwsze z nich, w dolinie Białej Wody, dotyczy niewielkiej jaskini krasowej o długości 8 m i głębokości 4 m (odkrytej przez autorkę tej notatki – przyp. red.). Jej wlot zlokalizowany jest w niewielkim kamieniołomie wapienia krystalicznego, w którym w latach 60. XX w. prowadzono prace poszukiwawcze



Szata naciekowa Jaskini Jarkowickiej

rud uranu. Ich efektem jest niewielki szczyt w górnej części kamieniołomu, a także obszerny zawał w dolnej części odkrytej jaskini, będący zapewne skutkiem celowego odstrzału. Na ścianach tej jaskini zachowała się szata naciekowa w postaci draperii i stalaktytów. Jaskinia otrzymała nazwę Jarkowicka.

Drugiego ze wspomnianych odkryć dokonali członkowie Sudeckiej i Wrocławskiej Grupy Eksploracyjnej w obrębie zamkniętej od 60 lat kopalni fluorytu „Liczyrzepa” w Kowarach – Podgórze. Jaskinia ma długość 18 m i głębokość 4,5 m. W relacji odkrywców nie określono dokładnie w jakich skałach ona

powstała, ale wynika z niej, że mogą to być skały wapienne. Nie stwierdzono w niej szaty naciekowej. Jaskinia ta została szczegółowo pomierzona rok później przez członków Wałbrzyskiego Klubu Górskiego i Jaskiniowego, jednak ponownie nie udało się rozpoznać otaczającej ją skały. Można jednak założyć, że jest to jaskinia krasowa, gdyż wapienie krystaliczne pojawiają się w tym rejonie dość licznie, a obiekt na opublikowanych fotografiach przypomina obiekty o takiej genezie. Nazwano ją Jaskinią Kowarską.

Karkonoski kras przypomniał o sobie jeszcze w październiku 2013 roku, kiedy to odkryto kolejną, małą jaskinię w Lasockim Grzbiecie. Położona jest w kamieniołomie wapienia krystalicznego w dolinie Złotnej i ma długość zaledwie 3 m. Niestety, ze względu na zagrożenie zawałem, jaskini tej nie można było eksplorować.

I tak w ciągu niecałych dwóch lat Karkonosze wzbogaciły się o trzy jaskinie krasowe, które wcześniej nie były opisywane. A przecież wszystkie trzy obiekty musiały być znane górnikom pracującym przy eksploatacji wapienia, fluorytu czy poszukiwaniach rud uranu. Ich „nieobecność” wynikała więc jedynie z braku opublikowania tych informacji dla potomnych. Niewykluczone, że skały w naszym rejonie mogą kryć więcej tego typu jaskiń.

gle „morza kamieni” na kulminacjach. Z kolei ubóstwo skał wapiennych po polskiej stronie Karkonoszy skutkuje tym, że jaskinie są tu nieliczne i krótkie, podczas gdy w czeskich Karkonoszach wschodnich jest ich więcej, a najdłuższa ma około 250 m długości.

Zrównane wierzchowiny

Rozległe, nieznacznie nachylone zrównania w najwyższych partiach Karkonoszy nie przestają fascynować, zwłaszcza że wciąż nie do końca wiadomo kiedy i jak powstały. Robią one tym większe wrażenie na odwiedzających, że położone są powyżej górnej granicy lasu (przebiegającej mniej więcej na wysokości 1250 m n.p.m.), a więc znakomicie widoczne. Największy obszar – ponad 700 ha, zajmuje Równia pod Śnieżką z sąsiednią Białą Louką we wschodniej części Karkonoszy. Nie mniej efektowne są nieco mniej rozległe zrównania w zachodniej części masywu, kontrastujące z przepaścistymi ścianami skalnymi połodowcowego kotła w zamknięciu doliny Łaby. Sporych rozmiarów (o powierzchni ok. 250 ha) jest także widoczna z wielu miejsc w Karkonoszach wyrównana wierzchowina Černej Hory, nad którą dominuje wieża telewizyjna. Zrównania te nie są jednak idealnie płaskie. W ich obrębie występują niskie garby i płytkie niecki. Te ostatnie stały się idealnym miejscem do rozwoju wysokogórskich torfowisk – zaliczanych do szczególnie cennych elementów karkonoskiej przyrody.

W poszukiwaniu przyczyn obecności tego wyjątkowego krajobrazu należy cofnąć się do czasu, kiedy Karkonoszy jako gór w dzisiejszym kształcie jeszcze nie było, a na obszarze dzisiejszych zachodnich Sudetów rozciągała się falista równina, z pojedynczymi odosobnionymi wzniesieniami. Powstała ona w rezultacie trwającego wiele milionów lat rozwoju rzeźby w warunkach braku silnych, wznoszących ruchów tektonicznych. Sytuacja ta zmieniła się „zaledwie” kilkanaście milionów lat temu, a zwłaszcza w trakcie ostatnich kilku milionów lat. Powstały wtedy głębokie pęknięcia w skorupie ziemskiej, zwane uskoki, a blok Karkonoszy, w postaci potężnego zrębu, zaczął być dźwigany. Podniesienie Karkonoszy sięgnęło zapewne przynajmniej jednego kilometra, a dawna nisko położona równina znalazła się na wysokości 1200-1400 m n.p.m. Wraz z ich dźwiganie uaktywniła się erozja. Rzeki i potoki zaczęły energicznie wcinąć się w podłoże, łąbiąc głębokie doliny. Jak wcześniej wspomniano, granit jest skałą dość odporną na erozję, stąd w strefie występowania tej skały możemy wciąż zobaczyć relikty zrównań, które dominowały w obszarze dzisiejszych Sudetów przed ich wypiętrzeniem.

Lodowce w Karkonoszach

Wśród geomorfologów trwa dyskusja czy Karkonosze były jedynym masywem górskim w Sudetach, w którym w epoce lodowej powstały lodowce. Na pewno kilka małych lodowców istniało w Wysokim Jesioniku, być może także w Masywie Śnieżnika, a ostatnio wskazuje się także na zagadkowe kotlinowate obniżenia w Górach Izerskich. Niezależnie od rezultatów prowadzonych badań nie ma cienia wątpliwości, że to właśnie w Karkonoszach rzeźba polodowcowa rozwinęła się w sposób najpełniejszy, a przy tym bardzo efektowny. Po północnej ich stronie znajduje się sześć kotłów polodowcowych, czyli miejsc, w których znajdowały się pola firnowe i gdzie jezory lodowcowe brały swój początek. Od zachodu są to Kotły: Mały Śnieżny, Wielki Śnieżny, Czarny, zwany Jagniątkowskim, Kotły Wielkiego i Małego Stawu oraz Kocioł Łomniczy.

Spór o to, który z nich jest najpiękniejszy, byłby jałowy, gdyż każdy jest niepowtarzalny i z nieco innych powodów urokliwy. Niemniej, można wskazać na Wielki Śnieżny Kocioł i Kocioł Wielkiego Stawu jako na te formy, które najlepiej ukazują efekty rzeźbotwórczej, głównie niszczącej działalności lodowców. Pierwszy z nich jest swoistą enklawą prawdziwie wysokogórskiego krajobrazu. Jego wysokie do 200 m, niemal pionowe ściany skalne, głębokie, wypełnione rumoszem zlewy, potężne stożki usypiskowe i głazowiska pod ścianami, ostra górna krawędź i regularny łuk wału morenowego zamykającego kocioł – to formy jakby przeniesione z gór znacznie wyższych. Z kolei Kocioł Wielkiego Stawu jest jedynym, który ma jezioro wypełniające misę wyłobioną w skale (Mały Staw wypełnia obniżenie w morenie i jest dużo płytszy). Głębokość tego zbiornika wodnego to ponad 24 m, a od północy zamyka go skalny rygiel z nałożonymi wielkimi granitowymi blokami. Długość lodowców na przedpolu poszczególnych kotłów była różna. Po polskiej stronie najdłuższy był lodowiec doliny Łomnicy, powstały z połączenia strumieni lodowych, wypływających z kotłów Wielkiego i Małego Stawu. W okresie największego rozrostu osiągał ponad 3 km długości. Pozostałe były krótsze, osiągały do 2 km. Natomiast większą długość (do 5 km) osiągały lodowce po czeskiej stronie masywu, w dolinie Łaby i Úpy. Pozostałością po ich obecności, oprócz kotłów, są także wały i pokrywy morenowe, czyli formy zbudowane z wielkich bloków i głazów, oderwanych od podłoża, przeniesionych w strumieniu lodowym, a następnie pozostawionych na miejscu po wytopieniu się lodowca. Można je zobaczyć między innymi ze szlaku żółtego, prowadzącego z Karpacza do schroniska Strzecha Akademicka.

Wśród granitowych skałek

Bez granitowych skałek nie byłoby Karkonoszy. Trudno podać ich dokładną liczbę, ale niewątpliwie jest ich przynajmniej kilkaset. Wiele z nich jest ukrytych w reglowych lasach porastających północne stoki głównego grzbietu. Powszechnie występują też na wzniesieniach i pagórkach Pogórza Karkonoskiego, zaś liczne skalne baszty i ściany towarzyszą głęboko wciętym odcinkom rzek, zwłaszcza Kamiennej w Szklarskiej Porębie. Najbardziej znanymi, choć wcale nie najwyższymi są skałki położone wysoko na stokach Karkonoszy i na wierzchołkach – po części dlatego, że nie przesłaniają ich drzewa. W takim położeniu znajdują się między innymi: widoczny z Kotliny Jeleniogórskiej Słonecznik, Śląskie i Czeskie Kamienie, Twarożnik czy Trzy Świnki. Nieco niżej, na spłaszczeniach stokowych, napotkamy bardzo efektowne grupy skalne Pielgrzymów, Paciorków, Bażynowych Skał, Borówczanych Skał, Kukułczych Skał i Końskich Łbów. Każda z nich zasługiwałaby na dłuższe omówienie, gdyż każda ma swoje własne, niepowtarzalne cechy.

Na uwagę zasługują także skałki w dolinie Myi, znajdujące się powyżej Borowic. Regularny, wolnostojący Słup to granitowa kolumna o wysokości 8 m, zaś pobliskie Szwedzkie Skały opadają do potoku imponującym, 30-metrowej wysokości urwiskiem. Dalsze skalne osobliwości przyrody znajdujemy na Pogórzu Karkonoskim. Warto opuścić tu znakowane szlaki i odszukać skałki na Płoszczaniu, z dużym schroniskiem podskalnym, na Przesieckiej Górze i na Rudziankach. Z kolei na grzbiecie Drużniaka nad Michałowicami znajdziemy ciąg ska-



Osobliwe kociołki wietrzeniowe, występujące m.in. na Pielgrzymach

Wielki Staw – największe i najgłębsze karkonoskie jezioro w kotle polodowcowym



Z lewej: skałki granitowe, m.in. takie jak Słonecznik – nieodłączne elementy rzeźby karkonoskiej wierzchowiny



Z prawej: urwiska Szwedzkich Skał w dolinie Myi



łek, niezbyt wprawdzie wysokich, ale obfitujących w wyjątkowe formy. Wyróżniają się wśród nich: największy kociołek wietrzeniowy w Karkonoszach, o średnicy prawie 1,5 m i głębokości ponad 1 m, blok – chybotek oraz 10-metrowej długości jaskinia szczelinowa. Jeszcze więcej kociołków wietrzeniowych zobaczyć można na Kotliskach nad Jągniątkowem – jest ich tam ponad 20. Te mniej lub bardziej regularne zagłębienia w poziomych powierzchniach skalnych były niegdyś uważane za twory rąk ludzkich, a epoka romantyzmu powiązała je z dawnymi plemionami, składającymi ofiary z ludzi, stąd spotykane jest niekiedy ich określenie jako „kociołków ofiarniczych” (funkcjonujące zresztą jako termin naukowy w geomorfologii niemieckiej).

Jak powstały granitowe skałki? Nie ulega wątpliwości, że na ich kształt przemożny wpływ ma struktura granitu, a w szczególności układ spękań, przecinających masyw granitowy. Ponieważ granit jest na ogół dość regularnie spękany wzdłuż trzech płaszczyzn, prostopadłych do siebie i dzielących skałę na kanciaste bryły, to większość skałek ma pokrój kanciastych baszt, kolumn, murów i zamczysk. Pod wpływem wietrzenia ostre krawędzie ulegają za-

okrągleniu i dlatego najwyższe partie skałek przybrały często bardziej obłe kształty. Jak jednak doszło do wyodrębnienia pewnych fragmentów granitowego masywu w postaci skałek? Odpowiedź na to pytanie może być uznana za zaskakującą. Otóż wiele skałek zostało przygotowanych... pod ziemią. Wietrzenie granitu działa nie tylko na powierzchni, ale sięga do kilku, kilkunastu, a nawet 20-30 m w głąb. Nie niszczy jednak skały z jednakową intensywnością w każdym miejscu. Partie bardziej masywne są atakowane przez wietrzenie wolniej i w rezultacie masyw granitowy różnicuje się na twarde trzony i grubą warstwę rozłożonego granitu, czyli zwietrzliny. Usunięcie zwietrzliny przez erozję powoduje wypreparowanie skałek na powierzchni terenu.

Groźne góry

Wyjątkowość Karkonoszy na tle Sudetów i innych masywów Średniogórza ujawnia się w jeszcze jeden sposób. Otóż niekiedy naturalne procesy rzeźbotwórcze ujawniają się tu z niezwykłą gwałtownością. Obraz tych gór jako już przez przyrodę ukształtowanych, gdzie zmiany mają wyłącznie charakter powolny i niedostrzegalny dla ludzkiego oka, a zatem i całkowicie bezpiecznych, jest fałszywy. Porządek rzeczy burzą przede wszystkim krótkotrwałe, a wydajne opady, a te w Karkonoszach zdarzają się dość często. Gdy ich intensywność przekracza 10 mm na godzinę, spękania w skałach nie są w stanie wchłoniąć całej opadającej wody i grunt staje się całkowicie nią nasycony. To z kolei powoduje zmianę jego konsystencji i przejście w stan półpłynny, a na stromych stokach zaczyna się on wówczas osuwać w dół, a następnie płynąć po stoku jako błotnista, wodnogiłnisto-kamienista masa. Tworzą się wtedy spływy gruzowo-błotne.

Szczegółowe badania prowadzone po obu stronach Karkonoszy pozwoliły na rozpoznanie śladów po

Szlaki spływów gruzowo-błotnych w Wielkim Śnieżnym Kotle



ponad 300 takich spływach, o różnym wieku. Część z nich objęła jedynie krótkie, kilkudziesięciometrowe odcinki stoku, ale odnotowano też kilka zdarzeń, gdzie tor spływu miał ponad pół kilometra długości. Zachodziły one przede wszystkim w kotłach polodowcowych i na szczególnie stromych zboczach dolin rzecznych. Najwięcej zdarzeń tego typu wystąpiło w pamiętnym roku 1897, gdy Karkonosze nawiedziły niespotykane pod względem intensywności opady, które miały także tragiczne konsekwencje. W Obří Dole pod Śnieżką pod masami błota i kamieni, które zeszły na wysoko położone domostwa, zginęło wtedy 7 osób. Z bliższej przeszłości zostanie zapamiętany początek września 1994 r., gdy w Kotle Łomniczki zeszło kilka dużych spływów, o długości do 450 m i wystąpiło także kilkanaście mniejszych osunąć gruntu. W sierpniu 2006 r. potężny spływ gruzowy miał miejsce w Wielkim Śnieżnym Kotle, a w lipcu 2009 r. podobne wydarzenie na stokach Śnieżki spowodowało kilkudniową blokadę drogi dojazdowej na szczyt.

Jakkolwiek prawdopodobieństwo wystąpienia spływów gruzowych nie jest szczególnie wysokie, to przebywanie na stromych zboczach kotłów polodowcowych i u ich podnóża podczas silnych opadów nie jest ze względów bezpieczeństwa wskazane.

Podsumowanie

Karkonosze to góry wyjątkowe pod różnymi względami: geologiczno-mineralogicznym, klimatycznym, florystycznym, historii zagospodarowania i przekształcania krajobrazu. Ta wyjątkowość została na różne sposoby doceniona – Karkonosze zostały objęte ochroną jako park narodowy, weszły do sieci Światowych Rezerwatów Biosfery pod patronatem UNESCO, są obiektem Konwencji Ramsarskiej, chroniącej szczególnie cenne obszary podmokłe. W 2010 r. uzyskały status Geoparku Krajowego, czyli obszaru o szczególnych walorach przyrody nieożywionej i predyspozycjach do prowadzenia szerokiej działalności edukacyjnej w oparciu o te walory.

W znaczącym stopniu stanowią o walorach Karkonoszy osobliwości ukształtowania rzeźby ich terenu – elementu środowiska, który jako pierwszy staje przed oczami odwiedzających te góry. Już z daleka widać bowiem ich wydzwignięty zrąb, z osobliwą zrównaną wierzchowiną i piramidą Śnieżki. Także z pozostałymi, wyjątkowymi formami karkonoskiego krajobrazu – kotłami polodowcowe, skałkami, wodospadami, morenowymi głazowiskami – łatwo zapoznać się przemierzając karkonoskie szlaki. Oglądając je warto pamiętać, że obcujemy nie tylko z przyrodą wyjątkową w skali Sudetów czy Polski, ale także i całej środkowej Europy. ■



Piotr Migoń
geomorfolog,
prof. dr hab.,
dyrektor Instytutu
Geografii i Rozwoju
Regionalnego
Uniwersytetu
Wrocławskiego

*Zrównane
wierzchowiny,
wysokogórskie
jeziorka na
torfowiskach
i piramida Śnieżki
to wyjątkowe
elementy rzeźby
Karkonoszy*





PODRÓŻ W CZASIE

55 BURZLIWYCH LAT ISTNIENIA KPN

ROKSANA KNAPIK

OD REDAKCJI: Poza odnotowaniem jubileuszowych uroczystości związanych z 55-leciem KPN, jakie zamieściliśmy na pierwszych stronach naszego czasopisma, przedstawiamy poniżej bardzo subiektywne spojrzenie na te minione lata jednej z młodszych pracownic Parku, która zechciała wczytać się w dawne, parkowe kroniki...

Świętujemy w tym roku 55-lecie istnienia Karkonoskiego Parku Narodowego. KPN został utworzony 16 stycznia 1959 roku – powtarzamy tę informację przy okazji kolejnych artykułów, prezentacji i wystąpień. Ale przecież wielu z nas nawet nie było wtedy na świecie. A kto pamięta, dlaczego w ogóle utworzono w Karkonoszach park narodowy? Albo jak postrzegano wtedy jego główne zadania?

55 lat to wbrew pozorom szmat czasu, a podejście do ochrony przyrody, pracy czy życia codziennego od czasu utworzenia KPN uległo diametralnej zmianie. Ta mentalna ewolucja jest doskonale widoczna w kronikach parkowych, prowadzonych od początku jego funkcjonowania. Zawierają one wiele ciekawych informacji, oddających klimat czasów, w których powstały.

W artykule przedstawiono wybrane – w sposób subiektywny – ciekawostki z różnych lat obecności parku narodowego w Karkonoszach. Czasem wydają się one dziwne, czasem śmieszne, ale pamiętajmy, że dzisiejsza ocena wydarzeń sprzed lat – bez wczucia się w klimat tych czasów – może być krzywdząca. Dlatego zachęcam do lektury bez próby krytyki i komentowania tych wydarzeń. Można powiedzieć ogólnie, że w historii KPN bywało różnie, ale obecny – uważam, że bardzo dobry – poziom reprezentowany przez naszą instytucję, to również dziedzictwo jej 55-letniej historii.

Pierwsze
elementy nowej
infrastruktury
turystycznej
– toalety nad
Wielkim Stawem



Rozwój turystyki i wychowawcza rola KPN

Ten podtytuł brzmi dziwnie jak na początek historii parku narodowego i jego obecności w Karkonoszach. Zerknijmy jednak do pierwszej z kronik – jest tam odpis pisma Ministerstwa Leśnictwa

z 1949 r., w którym mówi się o tym, że walory przyrodnicze Karkonoszy – ze względu na dużą ilość sztucznych drzewostanów – są słabe, dlatego KPN ma być utworzony tylko w najwyższych partiach gór, a jego „cały obszar winien zawierać raczej aspekty turystyki masowej”. Dzisiaj na myśl o takim zapisie jeżą się nam włosy na głowie, jednak w tamtych czasach turystyka masowa była odbierana prawdopodobnie jako coś pozytywnego – coś dla wszystkich (dla mas), a nie tylko dla wybranych. Było to zgodne z ówczesną ideologią rządzących.

W projekcie organizacyjnym Karkonoskiego Parku Narodowego z sierpnia 1957 r. również podkreśla się turystyczną rolę KPN. Według tego dokumentu, utworzenie parku narodowego miało w pierwszej kolejności wpłynąć na ożywienie ruchu turystycznego i sportowego, m.in. poprzez uruchomienie szeregu urządzeń „zharmonizowanych z otoczeniem, jak wyciągi narciarskie”. Mowa też w nim o tym, że KPN będzie się różnił np. od Białowieży, bo poza działalnością konserwatorską, jako obiekt o charakterze otwartym, będzie propagował atrakcyjność turystyczną i sportową.

W pierwszych latach funkcjonowania podkreślano bardzo mocno wychowawczą rolę KPN. Turyści przybywający w Karkonosze stanowili „element różnorodny. W przewadze o małym względnie żadnym przygotowaniu turystycznym, skłonny do rozmaitych wybryków niegodnych turysty”. W działalności Parku pokładano więc duże nadzieje – miał on turystę edukować poprzez „wychowawczą propagandę oraz obwarowanie terenu jednoznaczными przepisami”. W pierwszych latach zanotowano nawet pewne postępy KPN w tym zakresie, zmniejszyła się m.in. ilość drobnych aktów wandalizmu. Edukacja przyrodnicza była możliwa również dzięki ukazaniu się w 1962 r. pierwszej, polskojęzycznej monografii o Karkonoszach autorstwa Tadeusza Stecia i Wojciecha Walczaka.

W pierwszych latach działalności Parku pracowało w nim zaledwie kilkanaście osób (w biurze i w tere-



Niewielka
załoga KPN
podczas pochodu
pierwszomajowego
na czele
z dyrektorem
Franciszkiem
Rudzkim, za nim
strażnik
Jan Słodownik.

Pierwsze wspólne
posiedzenie rad
naukowych obu
karkonoskich
parków
narodowych
w Karpaczu
w 1964 r.

nie). Możliwości konserwatorskie i kontrola obszaru były więc na pewno ograniczone – obszar KPN zajmował wtedy bardzo podobną powierzchnię, a dziś mamy w naszej instytucji około 70 pracowników.

Eksperymenty z przyrodą

Lata 60. XX w. charakteryzują się zupełnie odmiennym podejściem do ochrony przyrody w porównaniu do dzisiejszych czasów. Najlepszym tego przykładem są projekty badawcze realizowane w tamtym okresie. Najciekawszym jest chyba próba aklimatyzacji sumaka na Równi pod Śnieżką. To zadomowione w naszych ogródkach, pochodzące z Ameryki Północnej drzewko, było hodowane w szkółce w Podgórzynie. W 1963 r. „w celach doświadczalnych” na Równi pod Śnieżką wysadzono 150 sztuk 3-letnich sumaków, każdy po 1,5 metra. Projektowano również wprowadzenie go na teren KPN jako „rośliny ogryzowej dla zwierzyny płowej”. Po sumaku na Równi pod Śnieżką na szczęście nie został żaden ślad...

Kolejną ciekawostką była przeprowadzona w tamtych latach akcja reintrodukcji skójkę perlorodnej. Jest to mały, który żył niegdyś w czystych wodach Śląska i słynął z „produkcji” pereł. Akcja ta również zakończyła się niepowodzeniem. W 1970 r. do Małego Stawu wpuszczono 1500 sztuk narybku północnoamerykańskiego pstrąga tęczowego, który niestety (a może na szczęście?) nie przetrwał w Małym Stawie do dziś. Bieżące obserwacje nad jego rozwojem wskazywały degenerację – rybom rosły za duże głowy w stosunku do całego ciała... W tym samym roku, w ramach projektu nad możliwością podniesienia górnej granicy lasu w Karkonoszach, na Równi pod Śnieżką wysadzono świerki i limby. Trudno w dokumentacji znaleźć dokładny cel tych badań (po co zalesiać Równię?), ale można się domyslać, że chodziło o zwiększenie wartości gospodarczej lasów Karkonoszy poprzez poszerzenie ich zasięgu.

Jednak w tamtych czasach prowadzono również badania naukowe niezwykle istotne dla przyrody Karkonoszy, m.in. już od 1963 r. realizowano projekt dotyczący przyczyn zanikania jodły pospolitej, a w latach 1961-1967 wykonano mapę gło-

wą KPN. Wtedy też powstawała, opublikowana w 1975 r., mapa roślinności rzeczywistej Parku.

W 1963 r. powstał Krkonošský národní park po południowej stronie gór i w związku z tym w 1964 r. odbyło się pierwsze wspólne posiedzenie rad naukowych obu parków. Postulowano na nim ujednolicenie wielu aspektów działalności KPN-u i KRNP-u oraz dalsze wspólne posiedzenia każdego roku. Obecnie takie połączone obrady w ogóle nie mają miejsca (i dawno nie miały), należy więc docenić ten fakt współpracy polsko-czeskiej w realiach lat 60.

Wiatrowały i szalejący kornik

Druga połowa lat 60. XX w. upłynęła pod znakiem usuwania skutków huraganu z listopada 1966 r. Największe szkody powstały w drzewostanach na wysokości 1000-1250 m n.p.m., a pierwsze szacunki strat mówiły o 60 tysiącach m³ połamanych drzew. Ostatecznie w latach 1967-1970 pozyskano ze złomów i wywrotów oraz cięć sanitarnych 110 tysięcy m³ drewna, co w przybliżeniu daje około 100 tysięcy świerków! Zakładając, że w reglu górnym świerki rosną w zagęszczeniu około 400 sztuk na ha, w tamtych czasach ubyło Karkonoszom jakieś 250 ha lasu. Było to ogromne wyzwanie dla administracji Parku i w kronikach z tamtych czasów inna działalność wydaje się być odsunięta na dalszy plan. Chociaż powiększała się załoga w KPN – w 1970 instytucja ta miała już 40 pracowników – w okresie usuwania skutków wichury wciąż podkreślano, że jest ich za mało.

Drzewostany Karkonoszy w większości były (i są) pochodzenia sztucznego, więc ich równowaga biologiczna może być dość łatwo zakłócona. Tak stało się również po roku 1966 – ogromne ilości wiatrowałów spowodowały intensywny rozwój kornika drukarza i drukarczyka, oraz innych owadów uważanych za szkodniki lasu. Ze względu na skalę problemu oraz fakt, że w tamtych czasach była to przyjęta procedura w postępowaniu z przyrodą, zdecydowano się na opryski kornikolem – insektycydem zawierającym m.in. 2% DDT, toksycznego środka owadobójczego. W latach 1967-1970 na terenie KPN w akcji

zwalczania szkodników zużyto 12 ton kornikolu do wykonania oprysków w miejscach, gdzie nie groziło to zatruciem ujęć wodnych. Może wydawać się to szokujące, ale pamiętajmy, że DDT zostało oficjalnie wycofane z użytku dopiero na początku lat 70. XX w. Wcześniej było stosowane na całym świecie. W latach 1972-76 obecność kornika w KPN zmniejszyła się do zaledwie kilku gniazd.

Rosnąca świadomość ekologiczna

Początek lat 70. XX w. to budząca się świadomość ekologiczna na całym świecie – w 1969 r. ogłoszono tzw. *Raport U Thanta*, po raz pierwszy prezentujący opinii publicznej fakt zniszczenia środowiska i jego skutki. Podobnie było i w Karkonoskim Parku Narodowym. Rada Naukowa w 1971 r. postulowała, aby w KPN zaprzestano wspomnianego eksperymentu podniesienia górnej granicy lasu, wykluczono stosowanie środków chemicznych z akcji zwalczania szkodliwych owadów oraz rozpoczęto właściwą przebudowę drzewostanów. To przebudzenie widoczne było również poza parkiem narodowym – na wspólnej sesji Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej w Jeleniej Górze, która odbyła się w Karpaczu w 1971 r., padł wniosek o rozszerzenie granic parku narodowego. W tym samym roku zorganizowano także w Cieplicach konferencję dotyczącą ochrony środowiska w Kotlinie Jeleniogórskiej, powstał wtedy również Jeleniogórski Komitet Ochrony Środowiska Człowieka. Można powiedzieć, że ochrona środowiska w Karkonoszach stała się modna.

W KPN położono nacisk na badania naukowe, zwłaszcza w zakresie ochrony środowiska. Przeprowadzone badania geomorfologiczne ukazały dość kiepski stan szlaków, dróg leśnych oraz szlaków zrywkowych, które podlegały silnej erozji. Był to oczywiście efekt mechanicznego niszczenia gleby podczas wywożenia drewna z KPN po wiatrolomach z 1966 r. W 1971 r. w obiekcie Parku w Karpaczu (obecne Centrum Informacyjne KPN) powstała Naukowo-Badawcza Stacja Ekologiczna administrowana przez Uniwersytet Wrocławski. Park pomógł w urządzaniu stacji – oprócz użyczenia lokalu, przekazano także po kosztach znaczną ilość sprzętu i wyposażenia w postaci mebli i pościeli.

Budowa
obserwatorium
meteorologicznego
na Śnieżce



W Karkonoszach zauważono również negatywny wpływ zbyt dużej liczby turystów. W 1976 r. sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Jeleniej Górze zatwierdziła *Plan zagospodarowania województwa jeleniogórskiego do 1990 r.*, w którym znalazły się zapisy mające na celu odciążenie Karkonoskiego Parku Narodowego poprzez rozproszenie ruchu turystycznego na obszary przyległe – Rudawy Janowickie, Góry Izerskie i Góry Kaczawskie.

Nielegalne inwestycje

Lata 70. XX w. to niestety również okres „nacisków w inwestycjach turystycznych nie mających nic wspólnego z turystyką krajoznawczą”. Na terenie KPN powstało wtedy wiele obiektów wybudowanych w sposób nielegalny, z którymi administracja Parku niewiele mogła zrobić. Jednym z nich był np. obiekt na Równi pod Śnieżką (koło Śląskiego Domu), w założeniach stanowiący lekkie zaplecze dla budowy obserwatorium na Śnieżce, a w praktyce będący betonowym budynkiem o brzydkiej sylwetce, który inwestor próbował zamienić na ośrodek wczasowy. Ta samowola budowlana straszyla jeszcze nad Kotłem Łomniczki przez wiele lat. Wiele innych budynków powstało w tym czasie na gruntach Parku bez zgody jego administracji. Kropką nad „i” tej patowej sytuacji jest pismo dyrektora KPN wysłane w 1977 r. do Prokuratury Wojewódzkiej „w sprawie zagrożenia Parku przez masowy ruch turystyczny, naruszania substancji Parku, powolny tryb wydawania i egzekwowania decyzji administracyjnych”.

Dużym problemem dla Parku były w tym czasie także ścieki produkowane w schroniskach oraz ogólne zaśmiecenie terenów wokół tych obiektów. Tutaj na szczęście sytuacja powoli się zmieniła – oddano pierwszą oczyszczalnię ścieków przy schronisku Samotnia i planowano budowę kolejnych, m.in. na Hali Szrenickiej.

Kłęska ekologiczna

Pod koniec lat 70. ubiegłego wieku powyższe problemy musiały zejść na dalszy plan – w 1977 roku na terenie zachodnich Karkonoszy pojawiła się wskaźnica modrzewianeczka, czyli pierwszy symptom nowego zagrożenia. Kłęska ekologiczna w Sudetach, bo o niej mowa, była zjawiskiem polegającym na wielkopowierzchniowym zamieraniu lasu. Sprawiała ona, że oczy coraz bardziej świadomego ekologicznie świata zwróciły się na Sudety, a w tym także i na Karkonoski Park Narodowy. Umierające drzewa były tematem wielu artykułów i filmów, realizowanych m.in. przez BBC.

Co prawda na początku lat 80. gradacja wskaźnicy załamała się na skutek działania innych organizmów (bakterii, grzybów), jednak kłęska była nieuniknio-

na, bo za rogiem czekał już kornik drukarz i inne gatunki owadów, ostrzące zęby na karkonoskie świerki. W 1982 r. KPN zwrócił się do Departamentu Ochrony Przyrody z prośbą o przychylenie się do wniosku w sprawie uznania stanu kłęskowego w drzewostanach KPN. W 1984 r. podawano, że w latach 1981-1983 obumarło 12 ha lasów i trwało zamieranie kolejnych 500-600 ha, czego nie dało się już powstrzymać. Skrajnie silne zagrożenie ponało na 1200 ha lasu. W reglu górnym zamarło już lub obumierało wtedy 75% drzewostanów. Sytuacja była naprawdę dramatyczna, zwłaszcza, że już wtedy zauważono, że kłęska znacznie obniżyła walory turystyczne i rekreacyjne Karkonoszy. Pomimo tego, pod koniec lat 80. w KPN notowano około 3-3,5 mln turystów rocznie.

Okres ten w kronikach jawi się dosyć ponuro, dlatego że oprócz kłęski ekologicznej, KPN wciąż borykał się z naruszeniami swego mienia, które ciągnęły się od lat 70. Z kart kronik wзира park narodowy, który nie mógł sobie poradzić z wieloma problemami. Narzekano na wszystko, łącznie ze „spadkiem kultury życia codziennego, nie tylko turystów”. W 1986 r. doszło do dosyć ciekawego naruszenia stanu posiadania Parku – w rejonie Kamiennika drwale z Rumunii pracujący na terenie nadleśnictwa za bardzo się rozpędzili w swojej pracy i wycięli 1 ha lasów parkowych.

Były wtedy jednak również pozytywne akcenty – w 1985 r. ukazała się pierwsza naukowa monografia poświęcona polskiej części Karkonoszy pod redakcją A. Jahna. Oprócz działalności parkowego muzeum, które wyremontowano i otwarto w 1984 r., edukacja ekologiczna rozpoczęła się również w terenie, gdzie wyznaczono i opracowano dwie ścieżki przyrodnicze: *Ścieżka przyrodnicza wśród zieleni osiedlowej i na Górze Chojnik* oraz *Ścieżka przyrodnicza wokół Małego i Dużego Stawu*. Planowano też zorganizowanie 8 kolejnych.

Czas przemian

Kolejne dziesięciolecie to okres zmian nie tylko w Karkonoskim Parku Narodowym, ale i w całej Europie Środkowej. Być może w naszej instytucji nie były one tak spektakularne, ale na pewno były to zmiany na lepsze. Zakończono wtedy (rozpoczęty w 1979 r.) pierwszy etap prac nad utworzeniem otuliny KPN – Wojewódzka Rada Narodowa w Jeleniej Górze w 1986 r. zatwierdziła i przyjęła do realizacji *Plan Zagospodarowania Przestrzennego Obszaru Chronionego Krajobrazu Karkonosze – Góry Izerskie*, a w 1988 r. KPN podpisał porozumienie z Okręgowym Zarządem Lasów Państwowych we Wrocławiu, dotyczące gospodarowania na obszarach wyznaczonej strefy ochronnej parku. Ostatecznie otulinę utworzono oficjalnie w 1996 r.



Pod koniec lat 80. udało się w końcu doprowadzić do rozebrania obiektu będącego owocem samowoli budowlanej na Równi pod Śnieżką, który stanowił zaplecze hotelowe dla robotników budujących obserwatorium meteorologiczne na Śnieżce. Okres ten to również wzmożenie wysiłków na rzecz uporządkowania gospodarki wodno-ściekowej i nasilone kontrole Straży Leśnej Parku w tym zakresie. Zresztą w innych sprawach strażnicy też mieli pełne ręce roboty, co widać w ilości wystawionych mandatów – 385 w 1989 r. Pamiętajmy, że KPN przeżywał wtedy prawdziwe obłężenie jeśli chodzi o ilość turystów.

Karkonoski Park Narodowy powoli otwierał się na świat – w 1988 r. podpisano oficjalne porozumienie o współpracy z Krkonošským národním parkiem. W 1991 r. opracowano pierwszy projekt Bilateralnego Rezerwatu Biosfery UNESCO-MaB po obu stronach Karkonoszy, który został utworzony rok później.

Na początku lat 90. poprawiła się sytuacja sanitarna drzewostanów; w końcu zaczął owocować świerk (zarówno w reglu dolnym i górnym) oraz buk. Bardzo ważną rzeczą była możliwość pozyskiwania przez KPN funduszy zewnętrznych na działania związane z ochroną przyrody, m.in. z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Ekofunduszu. W 1991 r. została podpisana umowa z Jeleniogórskim Biurem Planowania i Projektowania na opracowanie planu ochrony, który ostatecznie wszedł w życie w 1997 r. (ze względu na zmianę przepisów funkcjonował tylko przez 5 lat). Od 1991 r. KPN zaczął organizować konferencje naukowe pod nazwą *Geoekologiczne Problemy Karkonoszy*, które odbywają się co trzy lata do dziś (od 1997 roku naprzemiennie ze stroną czeską). Była to i jest praktyczna platforma do wymiany informacji pomiędzy naukowcami różnych dziedzin i pracownikami obu parków.

Od 1 lipca 1993 r. KPN wprowadził opłaty za wstęp na swój teren; stosowne zarządzenie zawierało wykaz punktów sprzedaży biletów wstępu, wśród nich był np. „Borowice – sklep” czy „Przesieka DW MSW”. Dochody z tej działalności pozwoliły na remont części szlaków. Znakiem przemian był również, pracujący dla KPN ochotnik Amerykańskiego Korpusu Pokoju.

Obszary pokłaskowe w niektórych miejscach Karkonoszy są widoczne do dziś, czego przykładem jest krajobraz stoków Skalnego Stołu

Społeczeństwo obywatelskie



Okladka pierwszej monografii przyrodniczej wydanej w 2013 r. przez KPN

W drugiej połowie lat 90. Karkonoski Park Narodowy zaczął wychodzić z niektórymi działaniami naprzeciw coraz bardziej zaangażowanemu obywatelsko społeczeństwu, ale i społeczeństwo w tym samym czasie dostrzegło również KPN. Mieszkańcy regionu nie tylko zaczęli przyglądać się działaniom Parku, ale w ramach przebudzonego poczucia własności w stosunku do Karkonoszy, rozpoczęli swojego rodzaju koncert życzeń, prezentujący różne możliwości zagospodarowania przyrody gór. Jednym z pomysłów było ustawienie na szczycie Śnieżki krzyża symbolizującego wspólnotę Polski, Czech i Niemiec. Krzyż miał rozmiarem przypominać ten na Giewoncie i być widoczny z odległości wielu kilometrów... A ciekawe czy ktoś pamięta pomysł zorganizowania olimpiady w euroregionie „Nysa”? Impreza miała odbyć się w... 2014 r., a zawodnicy konkurencji zjazdu narciarskiego mieli ścigać się w Kotle Smogorni.

KPN krytykowany był szeroko za różne działania, m.in. za przebudowę drogi na Śnieżkę. Pozostałości betonowej trylinki, która miała pokryć drogę na najwyższy szczyt Karkonoszy zachowały się w rejonie Spalonej Strażnicy i... przed dyrekcją KPN w Sobieszowie. Pomysł „betonu w górach” spotkał się z gwałtowną reakcją społeczeństwa i mediów, a KPN – pomimo zatrzymania inwestycji – pozostał niestety w pamięci jako instytucja arogancka i „państwo w państwie”. Z drugiej strony wiele organizacji stawiało w obronie przyrody Karkonoszy, sprzeciwiając się szalonym pomysłom inwestorów.

Escalacja konfliktów nastąpiła na początku XXI w. Wtedy to spór dotyczący rozbudowy infrastruktury narciarskiej w rejonie Szrenicy przybrał tak bardzo na sile, że strony spotykały się w programie „Sprawa dla Reportera”, a pikety pod ośrodkami KPN stały się normą. Na szczęście w kolejnych latach w wielu przypadkach udało się dojść do porozumienia, a park narodowy dzisiaj nie jest postrzegany już tylko jako blokada rozwoju gospodarczego regionu.

Nowoczesne podejście do ochrony przyrody

Nowy wiek wyznaczył nowe standardy w ochronie przyrody. Przede wszystkim wdrożono w Karkonoskim Parku Narodowym nowoczesny monitoring przyrodniczy, oparty m.in. na sieci stałych powierzchni kołowych. Dzięki jego wynikom, dającym rzetelny obraz stanu środowiska, można było zaplanować takie zabiegi ochronne, które będą najlepsze dla nadszarpniętych klęską ekologiczną ekosystemów Karkonoszy. Należą do nich m.in. przebudowa drzewostanów oraz restytucja jodły pospolitej – programy ochronne, które w zakresie merytorycznych podstaw oraz skali przedsięwzięcia wyróżniają się w skali europejskiej.



Roksana Knapik, geolog, kierownik Stacji Monitoringowo-Badawczej KPN

Milowym krokiem w zarządzaniu zasobami KPN było zorganizowanie Pracowni GIS (Geograficznych Systemów Informacyjnych), która zajęła się tworzeniem, rozwijaniem i utrzymywaniem cyfrowej bazy danych o środowisku Karkonoszy.

Aby uzyskać większe społeczne poparcie dla ochrony przyrody, w 2002 r. KPN rozpoczął budowę dużego edukacyjnego ośrodka w Szklarskiej Porębie o nazwie Karkonoskie Centrum Edukacji Ekologicznej. Nie obyło się tu bez małego potknięcia, bo w pierwszej wersji miał być to obiekt o przeznaczeniu głównie hotelowym, co nie umknęło uwadze opinii publicznej. Rozwijająca się i coraz bardziej nowoczesna edukacja ekologiczna, w kolejnych latach stała się jednym z najważniejszych zadań KPN.

Sztandarowym działaniem Parku stał się również remont szlaków turystycznych, który oprócz znacznego zwiększenia komfortu wędrujących, bardzo przyczynił się do ograniczenia mechanicznego (poprzez wydeptywanie) niszczenia najcenniejszych ekosystemów Karkonoszy.

Dzięki aktywnej działalności publikacyjnej, w ostatnich latach KPN stał się jednym z ważniejszych wydawców w regionie. Szczególnie ważnym tytułem jest nowa monografia przyrodnicza Karkonoskiego Parku Narodowego z 2013 r., pierwsza wydana przez naszą instytucję.

Karkonoski Park Narodowy (nie)idealny

Park narodowy w Karkonoszach wciąż jednak nie ma lekkiego życia. Pomimo wielu aktywności i bardzo otwartego podejścia do spraw regionu, wciąż jeszcze spotyka się z negatywną oceną. Niektóre z komentarzy przypominają te sprzed lat, więc można przypuszczać, że jest to częściowo objaw spóźnionej reakcji społecznej na zachodzące zmiany.

Trzeba też przyznać, że KPN wciąż popełnia pewne błędy. Jest oczywiste, że nie jest to firma idealna, bo... takich nie ma. Załoga KPN wciąż się jednak uczy, rozwija i dociera, a jej celem jest nie tylko ochrona przyrody Karkonoszy, ale również przekonanie do niej mieszkańców regionu i turystów, a jest to zadaniem niezwykle trudnym.

Z okazji 55-lecia Karkonoskiemu Parkowi Narodowemu życzę konsekwencji w podejmowaniu nowych wyzwań, które nie tylko doprowadzą do efektywnej ochrony przyrody Karkonoszy, ale również do przyjemnej pracy w zgranym zespole, z miłością do gór. Od jakiegoś czasu bowiem park narodowy posługuje się hasłem promocyjnym „Kocham te góry” – kochajmy je więc :-). ■

100 LAT MUZEUM KARKONOSKIEGO

GABRIELA ZAWIŁA

OD REDAKCJI: Jubileuszowe refleksje dyrektorki Muzeum Karkonoskiego, instytucji która obok Teatru im. C. K. Norwida i Filharmonii Dolnośląskiej stanowi główny ośrodek jeleniogórskiej kultury, otwierają II część naszego działu, poświęconego temu, co dała nam jako dobro wspólne historia i wielokulturowe dziedzictwo. Ufamy, że przybliżając w różnych ujęciach to dziedzictwo, przyczynimy się do jego promocji i udokumentowania.

W bieżącym roku przypada jubileusz 100-lecia oddania mieszkańcom Kotliny Jeleniogórskiej gmachu Muzeum Karkonoskiego. Zostało ono wybudowane w 1914 r. w Jeleniej Górze jako jeden z nielicznych wówczas obiektów tego typu w Niemczech. Projekt autorstwa Carla Grossera został dostosowany przy tym do oczekiwań członków Towarzystwa Karkonoskiego (Riesengebirgsverein-RGV) i pierwszego dyrektora Muzeum Hugo Seidla.

W skład Muzeum wszedł główny gmach wystawieniczny oraz dobudowane doń chałupa wiejska i kamieniczka mieszczańska. Prezentowane tu wystawy i wyposażenie wnętrza tych dwu ostatnich budynków prezentowały w pigułce historię Jeleniej Góry i Kotliny Jeleniogórskiej. W przedwojennych przewodnikach odnotowano, że na wystawach tych ukazana była historia regionu od pradziejów, aż po czasy współczesne. Prezentowano na nich także dzieła malarstwa, rzeźby, grafiki, historię cechów i rzemiosła wiejskiego, minerały i inne przyrodnicze okazy.

Muzeum powstało dzięki pasji członków Towarzystwa Karkonoskiego – przedstawicieli wszystkich warstw społecznych: przemysłowców, kupców, prawników, lekarzy, artystów, hotelarzy, restauratorów, przedstawicieli arystokracji. Dzięki temu Towarzystwo miało szerokie wsparcie i posiadało wielu mecenasów swoich licznych przedsięwzięć, nie tylko budowy Muzeum. Z jego inicjatywy powstawały szlaki turystyczne, budowano drogi, schroniska i szkoły. A samo Muzeum, stanowiące też jego siedzibę, było dla mieszkańców Kotliny Jeleniogórskiej miejscem ważnym i chętnie odwiedzanym. Utrzymywano je ze składek członkowskich, nie było w nim wtedy etatowych pracowników.

Minęło sto lat, Muzeum znajduje się w tym samym miejscu, chociaż nazwa ulicy, przy której jest położone, jest już inna. Z okazji jubileuszu 100-lecia

Muzeum, 14 kwietnia 2014 r. miało miejsce szereg wydarzeń: otwarcie okolicznościowej wystawy, zorganizowanie sesji naukowej poświęconej historii tej placówki, odsłonięcie kamienia upamiętniającego stulecie, zrobienie pamiątkowego zdjęcia uczestników, a także odznaczenie Muzeum Złotym Medalem Gloria Artis przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W uroczystościach uczestniczyło blisko 500 osób, w tym władze i przedstawiciele nadal działającego w Niemczech Towarzystwa Karkonoskiego.

Dziedziniec wewnętrzny Muzeum po jego rozbudowie





*Nowa ekspozycja
szkła*

Muzeum jest jedną z najważniejszych instytucji kultury w regionie jeleniogórskim i oprócz swej siedziby głównej posiada trzy oddziały: Zamek w Bolkowie, Dom Carla i Gerharta Hauptmannów w Szklarskiej Porębie oraz Skansen Uzbrojenia Wojska Polskiego w Jeleniej Górze. Zgromadzono w nim blisko trzydzieści tysięcy cennych i najważniejszych dla historii regionu zabytków. Reprezentują one rzemiosło artystyczne i sztukę (kolekcja grafiki liczy ponad 3000 egzemplarzy, większość to dziewiętnastowieczne widoki Karkonoszy i miast dolnośląskich).



Gabriela Zawila
historyk sztuki,
dyrektor
Muzeum
Karkonoskiego

Muzealna kolekcja malarstwa zawiera obrazy takich pejzażystów śląskich, jak m.in. Adolfa Dreslera, Wilhelma Kraussa, Quido Manesa, Carla Morgensterna, Gertrudy Staats, Maxa Wislicenusa oraz Adalberta Woelfela. Szczególne miejsce w tych zbiorach zajmuje spuścizna po Józefie Gielniaku, wybitnym grafiku, tworzącym w Kowarach. Muzeum posiada także cenne zbiory mebli ludowych, sprzętów oraz liczącą ponad 1600 obiektów kolekcję malarstwa ludowego na szkło. A kolekcja szkła ar-

tystycznego – ten szczególny jego wyróżnik – liczy ponad 7000 obiektów. Wśród nich znajdują się najcenniejsze, historyczne szkła śląskie (od XVII w.), przykłady szkieł francuskich, niemieckich, czeskich, włoskich oraz kolekcje autorskich form unikatowych, głównie polskich artystów.

Obecne Muzeum Karkonoskie to połączone dzieło dwóch architektów, Carla Grossera i Marka Skorupskiego, łączące dwie epoki i dwa style jego budowy, te sprzed I wojny światowej, i te współczesne. Dziś na stałych wystawach prezentujemy dwa tysiące zabytków, uzupełniają je multimedia. W 1914 r. udostępniano wystawy na powierzchni niespełna 500 m², obecnie mamy do dyspozycji 1500 m². Dzięki funduszom europejskim przygotowane zostały wystawy prezentujące historię regionu (od dawniejszej, po czasy współczesne) oraz najpiękniejsze i najcenniejsze wyroby ze szkła.

Muzeum jest obecnie placówką, która swą ofertą wystawienniczą i jakością ekspozycji jest konkurencyjne dla europejskich muzeów o podobnej wielkości. A możliwości pozyskania kolejnego, europejskiego wsparcia dają szansę na jego dalszy rozwój, nie tylko w zakresie prowadzenia remontów czy rozbudowy, ale przede wszystkim pod względem badawczym i naukowym oraz pod kątem organizowanych tu wydarzeń.

Przed stu laty jeleniogórską siedzibę Muzeum wzniesiono dzięki wielkiemu, wspólnemu wysiłkowi Towarzystwa Karkonoskiego RGV, jego dyrektora, władz i mieszkańców. Po stu latach Muzeum rozbudowano, zmodernizowano i przygotowano wystawy dzięki wielkiemu wysiłkowi i staraniom jego obecnego kierownictwa, pracowników Muzeum oraz wsparciu władz. I bardzo ważne jest to, by mieszkańcy Jeleniej Góry, Kotliny Jeleniogórskiej i odwiedzający ten region goście poznawali zgromadzone w Muzeum zbiory, uczestniczyli w organizowanych tu wydarzeniach i byli dumni ze swojego Muzeum. ■

Jubileuszowa publikacja



Muzeum Karkonoskie z okazji swego jubileuszu wydało starannie opracowaną, małą monografię, w której obok dwu podstawowych tekstów, zajmujących blisko 3/5 całego wydawnictwa i prezentujących historię Muzeum do 1945 r. i do lat ostatnich (autorstwa Roberta Rzeszowskiego oraz Elżbiety Ratajczak i Gabrieli Zawily) znalazły się także syntetyczne omówienia zbiorów i funkcjonowania jego działów i oddziałów. Przedstawione zostały zatem Działy Szkła Artystycznego, Sztuki, Etnologii, Archeologii, Oświatowy i Konserwacji Zbiorów Muzealnych oraz muzealna biblioteka, a także, wśród oddziałów Muzeum, Zamek w Bolkowie, Dom Carla i Gerharta Hauptmannów w Szklarskiej Porębie oraz Muzeum Historii Militariów w Jeleniej Górze. Sposób ujęcia ww. prezentacji sprawił, że publikacja poza walorami dokumentacyjnymi ma też charakter interesującego przewodnika po Muzeum, który warto polecić uwadze jego Gości.

(JK)

11 PEREŁ — JELENIOGÓRSKIE POMNIKI HISTORII

PIOTR NAPIERAŁA

OD REDAKCJI: Przed dwoma laty 11 jeleniogórskich rezydencji uzyskało status Pomnika Historii, co przypomina jeden z głównych animatorów tego zdarzenia, nobilitującego cały nasz region. Poprzedziło je utworzenie w 2009 r. Parku Kulturowego Kotliny Jeleniogórskiej, wielka szkoda, że niedługo potem znacznie pomniejszonego. Genezę Parku i jego walory przedstawimy w następnym numerze.

Kotlina Jeleniogórska jest miejscem o szczególnych uwarunkowaniach kulturowych i przyrodniczych. Z jednej strony ma tu miejsce niespotykane w innych regionach Polski zagęszczenie i wielka różnorodność zabytków architektury, szczególnie zamków, pałaców i dworów, z drugiej zaś towarzyszą im wspaniałe krajobrazy, chronione granicami Karkonoskiego Parku Narodowego i Parków Krajobrazowych: Doliny Bobru i Rudawskiego. Połączenie tych dwóch wartości tworzy niezwykły, arkadyjski krajobraz, dziś powszechnie nazywany Doliną Pałaców i Ogrodów.

Nie zawsze jednak tak było. Choć w przeszłości, szczególnie na przełomie XVIII i XIX w., ówczesni podróżnicy i artyści odnajdywali tu romantyczny krajobraz idealny, to w ostatnich, powojennych dziesięcioleciach został on zapomniany i wręcz wyrzucony ze świadomości społecznej. Najlepiej może o tym świadczyć fakt, że nawet znawcy architektury rezydencjonalnej w Polsce zauważyli fenomen Kotliny Jeleniogórskiej dopiero na początku tego stulecia.

Powodów takiego stanu świadomości społecznej z całą pewnością jest wiele. Z jednej strony wpły-

nęły na to względy polityczne i ideologiczne okresu powojennego, niesprzyjające eksponowaniu spuścizny pruskiej na Śląsku, a zwłaszcza tej, związanej z domem Hohenzollernów. Z drugiej, przez dziesięciolecia architektura XIX-wieczna, szczególnie neogotycka, która tu dominuje, nie była uważana za szczególnie cenną i wartą ochrony. Konsekwencją takiego podejścia do przebudowywanych w XVIII i XIX w. barokowych pałaców i renesansowych dworów było ich zaniedbanie czy też niszczenie. Dotyczyło to nie tylko tych rezydencji, ale również ich najbliższego otoczenia.

W praktyce wspaniałe budowle pałacowe niemalże zniknęły z krajobrazu kulturowego przedpola Karkonoszy. Wiele z nich znalazło się na skraju katastrofy budowlanej, odarte z detalu, oryginalnego wyposażenia, przekształcone dobudówkami i dzikimi rozbudowami w sposób nieprzypominający o ich minionej klasie artystycznej. Rozległe parki krajobrazowe, które w przeszłości otaczały te rezydencje, przekształcono w pola, pastwiska, zaplecza magazynowe PGR-ów, a czasem i wysypiska śmieci. Tak w ciągu kilkudziesięciu powojennych lat zmienił się obraz dawnej, podkarkonoskiej arkadii.

Palace „Paulinum” w Jeleniej Górze, i Schaffgotschów w Jeleniej Górze – Cieplicach





*Palace
w Kowarach –
Ciszycy, Bukowcu
i „Dębowy Dwór”
w Karpnikach*



W zasadzie dopiero w ciągu ostatnich kilku lat pałace i otaczające je rozległe parki zaczęły powracać w Kotlinie Jeleniogórskiej do dawnej świetności. Nowi właściciele zmieniający często ich funkcje i doceniający przy tym ich wartości artystyczne i historyczne, sprawili, że region nazywany w przeszłości śląskim Elizjum zaczął ponownie wyłaniać się z niebytu i zapomnienia oraz przypominać o swej świetności. Ukoronowaniem tych przemian i podejścia do walorów kulturowych Kotliny Jeleniogórskiej stało się wpisanie przed dwoma laty jej 11 romantycznych rezydencji na Listę Pomników Historii. Znalazły się na niej zespoły pałacowo-parkowe: dwa w Jeleniej Górze (pałac Schaffgotschów w Cieplicach i „Paulinum”), jeden w Kowarach (w Ciszycy), aż siedem na terenie gminy Mysłakowice (w Bukowcu, dwa w Karpnikach, w Łomnicy, w Mysłakowicach oraz w Wojanowie i Wojanowie-Bobrowie) i jeden w gminie Podgórzyn (w Stanisławowie Górnym).

Uroczystość wręczenia nominacji na Listę Pomników Historii odbyła się 2 lutego 2012 r. w pałacu prezydenckim w Warszawie z udziałem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. Po raz pierwszy od wielu lat nadano temu wydarzeniu tak szczególną oprawę i rangę. Pomnik Historii to jedna z form ochrony dziedzictwa, wskazana w Ustawie z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Wyróżnia się w ten sposób obiekty zabytkowe o szczególnym znaczeniu dla kultury naszego kra-

*Zamek
w Karpnikach*



ju. Ich rangę podkreśla fakt, że są ustanawiane przez Prezydenta specjalnym rozporządzeniem na wniosek Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Lista tych szczególnych obiektów zawiera dziś 58 pozycji, a wśród nich znajdują się układy urbanistyczne, zespoły architektoniczne, krajobrazy kulturowe, parki i ogrody, zabytki techniki, obiekty bu-

downictwa obronnego, miejsca pamięci oraz stanowiska archeologiczne.

Gdy uświadomimy sobie, że rezydencje pałacowe Kotliny Jeleniogórskiej znajdują się w tak elitarnym zbiorze, że występują obok powszechnie znanych i uznanych zabytków Polski, takich jak m.in. zamek na Wawelu, klasztor jasnogórski, katedra gnieźnieńska, zamek w Malborku czy kopalnia soli w Wieliczce, to musimy sobie zadać pytanie, jak uzasadniono obecność wśród najcenniejszych zabytków Polski obiektów, które jeszcze kilka lat temu były prawie nieznane?

Walory artystyczne i architektoniczne wpisanych na Listę zespołów pałacowych są oczywiście różne. Z jednej strony to monumentalny barokowy pałac Schaffgotschów w Cieplicach, ze świetnie zachowanymi elementami wyposażenia, a z drugiej niewielki i kameralny pałac Ciszycy w Kowarach, pozbawiony oryginalnych dekoracji i detali. Pierwotnie autorzy wniosku o wpisanie na ww. Listę związani z Fundacją Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej, dążyli do objęcia nim obszaru południowo-wschodniej części Kotliny Jeleniogórskiej, z wieloma położonymi tu, niezwykle budowlami rezydencjonalnymi – wiodącymi przykładami arkiadyjskiego krajobrazu. Objęto je zresztą wcześniej, z inicjatywy Związku Gmin Karkonoskich, także ustawową, obszarową formą ochrony, jaką stał się w 2009 r. Park Kulturowy Kotliny Jeleniogórskiej.

Niezwykłe połączenie walorów kulturowych i przyrodniczych obszaru całej prawie Kotliny uzasadniało przygotowanie wniosku dotyczącego znacznie szerszego zakresu terytorialnego. Powinien on obejmować powierzchnię ok. 100 km², a może nawet i blisko 250 km², na której znajduje się 30 zamków, pałaców i dworów, 20 parków romantycznych, kilkadziesiąt kościołów i kaplic, kilkadziesiąt wiejskich zabytkowych budowli regionalnych oraz liczne zabytki uzdrowiskowe i industrialne. To ewenement na skalę europejską. Tak wiele cennych obiektów, na tak małym obszarze i w tak wyjątkowym otoczeniu przyrodniczym trudno znaleźć gdzie indziej.

Ze względów formalnych nie można było jednak wpisać na Listę Pomników Historii ani całego ob-



szaru, ani najważniejszych zabytków Kotliny. Ich stan zachowania, wprowadzone często znaczne przekształcenia, brak ścisłych granic ochrony, nie spełniały warunków i kryteriów związanych z ich autentycznością, rzeczywiście sprawowaną ochroną i dostępnością. Poszukując zatem kompromisu i uzasadnienia dla podniesienia rangi najcenniejszych zabytków omawianego obszaru znaleziono dla nich wspólną cechę, wyróżniającą częściowy, wybrany zbiór zbudowanych tu rezydencji.

Za wspólny wyróżnik uznano ich romantyczny „kostium” i funkcjonowanie jako najważniejszych, arystokratycznych rezydencji. Wpisem objęto zatem te obiekty pałacowe, które przekształcano, bądź też te, które wzniesiono w duchu romantyzmu na przełomie XVIII i XIX w.

Był to okres, który dla Kotliny Jeleniogórskiej można nazwać jej złotym wiekiem. W tym czasie znaczny obszar Kotliny stał się własnością pruskiej rodziny królewskiej i powiązanych z dworem królewskim wielu arystokratycznych rodów europejskich. Właściciele tych majątków nie szczędzili trudu i środków, przekształcając swe majątki w romantyczne założenia pałacowo-parkowe i ośrodki życia kulturalnego ówczesnego Królestwa Pruskiego. Działali tu twórczo najlepsi architekci tej epoki: Friedrich Gilly, Carl Gotthard Langhans, Karl

Friedrich Schinkel, August Stüler oraz tacy twórcy założeń parkowo-ogrodowych, jak: Peter Joseph Lenné, Gerhard Koeber, czy Eduard Petzold. Bliskie koneksje rodzinne właścicieli poszczególnych pałaców i dworów oraz podjęte w ich efekcie działania projektowe i planistyczne (wytyczanie alej między majątkami, osi widokowych łączących sąsiadujące założenia) sprzyjały całościowemu ukształtowaniu Kotliny Jeleniogórskiej jako spójnego, jednorodnego założenia krajobrazowego.

Szkoda, że nie udało się wpisać na najbardziej prestiżową listę polskich zabytków obszaru całej Kotliny, który spełnia przecież postulat komplementarności krajobrazu kulturowego i przyrodniczego. Tym bardziej, że harmonijna kompozycja nagromadzonych wybitnych dzieł kultury materialnej i naturalnego bogactwa krajobrazowego Karkonoszy oraz Rudaw Janowickich jest unikatem klasy europejskiej, może nawet bardziej niż pojedyncze zespoły pałacowo-parkowe. Potwierdza to, m.in. coraz głośniejsza dyskusja o konieczności wpisania tego obszaru na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Przyrodniczego UNESCO, prowadzona wśród konserwatorów zabytków i specjalistów ich ochrony. Utworzenie jeleniogórskiego Parku Kulturowego, wpisanie 11 jeleniogórskich rezydencji na Listę Pomników Historii to ważne i niezbędne kroki w tym kierunku. ■

*Palace
w Łomnicy,
Mysłakowicach
i Stanisławie
Górnym*



Piotr Napierała
konserwator
zabytków,
wiceprezes Zarządu
Głównego
Stowarzyszenia
Konserwatorów
Zabytków,
prezes Fundacji
Doliny Pałaców
i Ogrodów Kotliny
Jeleniogórskiej

*Palace
w Wojanowie-
Bobrowie
i Wojanowie*



PANORAMA CIEPLIC ŚLĄSKICH

ANDRZEJ KOZIEŁ

OD REDAKCJI: Prezentując tę jedną z najstarszych panoram Cieplic i Karkonoszy wraz z jej opisem i komentarzem, chcemy zapowiedzieć druk w kolejnych numerach „Karkonoszy” całej serii artykułów o malarzach i grafikach karkonoskich lub związanych z Karkonoszami, którzy stali się propagatorami nieprzemijającego piękna krajobrazu tych gór.

Pochodząca z dawnej biblioteki Schaffgotschów w Cieplicach, a obecnie przechowywana we wrocławskim Muzeum Narodowym *Panorama Cieplic Śląskich* to dzieło bez wątpienia wyjątkowe. Namalowany farbami klejowymi na płótnie monumentalny obraz o długości ponad 3 m i wysokości 1 m jest bowiem jedną z największych i najwierniejszych wedut, jakie powstały na Śląsku przed Friedrichem Bernhardem Wernerem.

Na cieplickiej weducie zostały szczegółowo ukazane wszystkie budynki, znajdujące się w tej miejscowości: od najskromniejszych chłopskich chat poprzez młyn, browar, karczmę i dwie łaźnie aż po dawny zamek Schaffgotschów, zastąpiony obecną budowlą w l. 1784-1788, oraz zespół budynków probostwa krzeszowskich cystersów z kościołem parafialnym pw. św. Jana Chrzciciela, uchwycony w swym kształcie sprzed przebudowy po pożarze w 1711 r. Drobiazgowo ukazane zostały wszystkie drogi i ścieżki, mosty i kładki na rzece, płoty ogradzające domy i pola, a nawet pojedyncze drzewa i kępy krzaków.

Odtworzona została także szachownica pól otaczających ówczesne Cieplice, z naniesioną siatką podziałów własnościowych oraz zróżnicowaniem na pola uprawne i łąki.

W tle widoku Cieplic przedstawiona została panorama otaczających tę miejscowość wzgórz z Chojnikiem i rysującym się na jego wierzchołku zamkiem, zniszczonym przez pożar z 1675 r. oraz Karkonoszy ze Śnieżką i stojącą już na jej szczycie kaplicą pw. św. Wawrzyńca. Ukazano przy tym cały maszyn tych gór, od Kowarskiego Grzbietu, poprzez Równię pod Śnieżką, kulminację Smogorni, Przełęcz Karkonoską, po Śnieżne Kotły i Szrenicę.

Wydaje się, iż powstanie tej monumentalnej *Panoramy* związane było z przeprowadzoną przez krzeszowskich cystersów – dawnych właścicieli Cieplic – akcją prawnej rewizji niekorzystnych dla nich porozumień majątkowych (tzw. *Transakcji i Punktacji*), które w latach: 1616 i 1664 zostały zawarte przez cystersów z przedstawicielami rodu Schaff-

Panorama Cieplic Śląskich z k. XVII w., prawdopodobnie autorstwa Martina Leistrizta (własność Muzeum Narodowego we Wrocławiu)



gotschów. W ramach tej akcji, około 1682 r. przygotowany został tzw. *Codex Thermensis*, który obecnie znajduje się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym we Wrocławiu.

Dzieło to zawiera odpisy wszystkich najważniejszych aktów prawnych, potwierdzających cysterskie prawa własności dóbr i probostwa w Cieplicach oraz drobiazgowo opisy wszystkich tamtejszych majątków należących do cystersów. Co ważne, opisy te zostały dopełnione dodatkowymi planszami ze szczegółowymi planami całych Cieplic i cysterskiego probostwa oraz licznymi topograficznymi rysunkami cieplickich dóbr cystersów. Zawarte w *Codex Thermensis* plany i rysunki wykazują tak daleko idące analogie z *Panoramą Cieplic Śląskich* i to zarówno pod względem treści, jak i cech stylistycznych, że można je śmiało uznać za źródło tej weduty.

Wzoru dla zastosowanego w weducie Cieplic panoramicznego ujęcia mogły dostarczyć pejzażowe przedstawienia Michaela Willmanna (1630-1706), a zwłaszcza powstały po 1678 r. widok opactwa Cystersów w Krzeszowie z graficznych tez, dedykowanych krzeszowskiemu opatowi Bernardowi Rosie. Jednak to zapewne nie Willmann był autorem cieplickiego obrazu i ilustracji w *Codex Thermensis*. Przeczy temu zarówno poziom artystyczny malowanej panoramy oraz odmienna od jego rysunkowych prac stylistyka topograficznych przedstawień, jak i ich czas powstania, który na podstawie dat pojawiających się w tekście *Codex Thermensis* należy sytuować po 1696 r., a więc w okresie, w którym

Willmann już nie współpracował z krzeszowskimi cystersami.

Nadal czynny w służbie klasztoru w Krzeszowie był jednak miejscowy malarz Martin Leistriz (1639-1710), który specjalizował się w obrazach olejnych na płótnie i to do niego mogło trafić zlecenie na wykonanie rysunkowych ilustracji do *Codex Thermensis* oraz namalowanie panoramy Cieplic. A że Leistriz potrafił malować weduty najlepiej świadczy jego obraz *Koronacja św. Józefa z widokiem uroczystości założenia bractwa św. Józefa w Krzeszowie*, na którym artysta poprawnie przedstawił wedutę krzeszowskiego kościółka pw. św. Andrzeja.

Możemy zatem przyjąć, iż monumentalna *Panorama Cieplic Śląskich* powstała z inicjatywy krzeszowskich cystersów i była eksponowana w jednej z sal budynku dawnego probostwa w Cieplicach. Ukazanie w niej z niezwykłą szczegółowością niemalże każdej nieruchomości w tej miejscowości stanowiło swego rodzaju wizualne potwierdzenie cysterskiej własności i malarskie dopełnienie aktów prawnych, opisów, planów i rysunków zawartych w *Codex Thermensis*. Razem z niemalże równocześnie powstałą, freskową dekoracją wnętrza cieplickiego probostwa z gloryfikującym cystersów programem ikonograficznym, była elementem kampanii propagandowej, która zakończyła się sukcesem – dawny stan posiadania cystersów w Cieplicach uległ restytucji, a w 1707 r. krzeszowski opat Dominicus Geyer zawarł z Schaffgotschami korzystny układ, który na ponad wiek zabezpieczył cysterską własność w Cieplicach. ■



W tej pokonferencyjnej publikacji Muzeum Karkonoskiego wydanej w 2014 r., znajduje się pełne ujęcie artykułu Andrzeja Koziela i szereg innych, interesujących wypowiedzi



Andrzej Koziel profesor w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego, kierownik Zakładu Historii Sztuki i Kultury Baroku



DOTKNAĆ OBRAZU

PIOTR KOMOROWSKI

Każde miejsce zamieszkiwane przez człowieka ma swoje *genius loci*. Niekiedy jest ono zauważalne wprost w powszednim, codziennym oglądzie, innym razem jego głębsze, symboliczne znaczenie jest ukryte pod warstwą zewnętrznych odniesień. Karkonosze wraz z innymi pasmami górskimi, otulającymi Jelenią Górę, noszą obydwie te cechy. Od stuleci stanowią kontekst tego miasta, będąc najpierw jego nieco magicznym tłem, potem zaś kulturowym i ekonomicznym zapleczem.

Geografia, ukształtowanie terenu, aspekty niegdyś strategiczno-obronne, dzisiaj zaś turystyczno-rekreacyjne i klimatyczne, decydują o szczególnym miejscu tych gór w świadomości mieszkańców, a także odwiedzających to miejsce przyjezdnych. Znaczącą, jeżeli nie wiodącą rolę pełniły Karkonosze jako inspiracja dla działań artystycznych, zapoczątkowanych jeszcze w XVIII w., potem zaś, w drugiej połowie XIX stulecia zintensyfikowanych przez mieszkańców kolonii artystycznych, powstałych w Szklarskiej Porębie i Jagniątkowie.

Fascynacja tymi górami, dla tworzących tu do 1945 r. artystów niemieckich, stała się także podniętą dla wielu twórców polskich, osiadłych na tych terenach po II wojnie światowej. Szczególnie interesujące okazały się ich dokonania na polu fotografii artystycznej. Już w 1946 r. w Karkonosze zawitał Jan Bulhak z postulatami przedstawienia wówczas egzotycznej nieco krainy szerokim odbiorcom z Polski, dla których ziemie te były jeszcze nieznaną, intrygującą tajemnicą. W następnych latach Karkonosze nabrały szczególnego znaczenia dla dynamicznie

rozwijającej się jeleniogórskiej fotografii, co uosabiali w swojej twórczości tak znane, w pewnym sensie historyczne już postacie życia fotograficznego, jak Maciej Bożek, Jan Korpala, Jan Kotlarski, Emil Londzin, Waław Narkiewicz, Tomasz Olszewski, Zygmunt Trylański, Jerzy Wiklendt, Waldemar Wydmuch i wielu innych.

Towarzyszyły temu inicjatywy związane z szerszym, instytucjonalnym wsparciem miejscowych władz dla fascynacji etosem górskiego pejzażu. W 1980 r. z inicjatywy Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego (JTF) powstała cykliczna, o zasięgu ogólnopolskim, impreza, prowadzona do dzisiaj przez Jeleniogórskie Centrum Kultury, pod nazwą *Bienale Fotografii Górskiej*, której akcenty w postaci wystaw towarzyszących i nagród specjalnych od lat promują Karkonosze na tle innych regionów Polski i Europy. Dwa lata wcześniej, w 1978 roku z inicjatywy Jerzego Olka miała miejsce w Jeleniej Górze znacząca wystawa zatytułowana *Karkonosze Wielorakie*, łącząca tradycyjne, piktorialne punkty widzenia z elementami postkonceptualnej analizy obrazu. Pod nazwą *Domek Myśliwski* Karkonoszom były poświęcone coroczne plenery organizowane w latach 1975-1984 przez JTF, a ich efekty prezentowane były każdorazowo we własnej Galerii Towarzystwa.

Specyficzny górski i podgórski krajobraz otaczający Kotlinę Jeleniogórską również i dziś stanowi jeden z ważniejszych tematów poruszanych w środowisku jeleniogórskich fotografów czy to zrzeszonych w JTF, czy też skupionych wokół Jeleniogórskiej Wszechnicy Fotograficznej, prowadzonej obecnie przez Wojciecha Zawadzkiego i Ewę Andrzejewską, czy też wreszcie działających w Karkonoskim Oddziale Związku Polskich Artystów Fotografików. W 2005 i 2006 r. jeleniogórskie Biuro Wystaw Artystycznych zorganizowało wyjątkową wystawę pt. *Pamiętka z Karkonoszy*, przy czym jej druga edycja poświęcona była fotografii i nowym mediom. Zamierzeniem organizatorów tej wystawy było zobrazowanie związków artystów z górami opartych o ideę wspomnienia, nadbudowaną na prywatnej symbolice, mającej z założenia charakter osobistej notatki. W minionych latach w Jeleniej Górze oraz okolicznych miejscowościach wiele galerii prezentowało także szereg indywidualnych i zbiorowych wystaw poświęconych wprost lub pośrednio tematyce karkonoskiej. Należy w tym miejscu wspomnieć też o ogromnej ilości działań *stricto* amatorskich,



Karkonosze. Fotografia Hand Made
Krkonoše. Hand made fotografie

o osobach, które z pasją utrwalają uroki tych stron, co często stanowi katalizator do wkroczenia w dojrzalszy etap ukierunkowanej, świadomej twórczości.

Naszkicowane wyżej idee stanowiły kanwę inicjatywy wystawowej jeleniogórskiego BWA, ujętej pod nazwą *Karkonosze. Fotografia Hand Made*. Podjęto w niej próbę stworzenia szerokiej reprezentacji jeleniogórskiej fotografii, zorientowanej wokół karkonoskiego krajobrazu. Przy doborze uczestników i kwalifikacji materiału zdjęciowego organizatorzy wystawy przyjęli ich czytelne kryteria. Przede wszystkim stało się wśród nich zdecydowane opowiedzenie się za twórczością, w której podjęty temat jest punktem wyjścia do wypowiedzi autorskiej, mającej wyraźnie określone konotacje artystyczne. Te same lub podobne miejsca zostały na wystawie pokazane w sposób zróżnicowany: od paradoksalnego, precyzyjnego zapisu, aż po swobodne, quasi malarskie interpretacje. Od szerokich panoramicznych wglądów – po wręcz morfologiczne ujęcia detali. Drugim kryterium stało się posługiwanie tradycyjnym warsztatem, stanowiącym dla większości współczesnych fotografów barierę trudną, lub wręcz niemożliwą do pokonania.

Przy powszechnym stosowaniu digitalizacji, która zdominowała technikę i technologię fotografii, mamy do czynienia nie tylko z nową, swoistą mechaniką powstawania obrazu, ale i z wieloma konsekwencjami, sytuującymi się po stronie filozoficznej refleksji nad obrazem. Wybór klasycznej technologii, niezbyt precyzyjnie, lecz powszechnie nazywanej analogową, nie stanowi jednak w tym przypadku wskazania wartościującego, przedkładającego jedną metodę nad drugą. Jest on po części naturalną konsekwencją pewnej tradycji, którą kultywują między innymi osoby skupione wokół *jeleniogórskiej szkoły fotografii*. Określenie to, sformułowane przed laty przez Krzysztofa Jureckiego, rozumiane jest przez pryzmat zasady estetycznej, opartej o ortodoksyjne podejście do natury medium, nawiązujące w swojej istocie do jego czystości gatunkowej.

W przypadku nośnika cyfrowego mamy do czynienia z pewną umownością. Obraz utajony (określenie znane z obszaru fotografii analogowej, a opisujące zmiany następujące w emulsji światłoczułej pod wpływem światła, ale jeszcze przed procesem wywołania) ma tu charakter permanentny: praktycznie zawsze jest on ukryty w formie zapisu elektronicznego na matrycy aparatu czy w dysku komputera. Aby go wyzwolić, uczynić widzialnym, należy doprowadzić do urządzenia dawkę energii elektrycznej. Jeśli jej zabraknie, *utajnienie* obrazu przyjmie postać ostateczną. Owa niematerialność nośnika jest cechą, która stanowi dla wielu artystów przy-

czynę rezygnacji z cyfrowego wymiaru fotografii. Współcześnie mają miejsce interesujące dyskusje na temat specyfik, podobieństw, ale przede wszystkim różnic występujących pomiędzy jedną a drugą metodą zapisu. Ich efektem jest między innymi wskazanie na kulturowe zmiany zachodzące w łonie samej fotografii, której etos z faktu *zaświadczenia o istnieniu świata* przekształca się niekiedy w celebrację samej w sobie czynności fotografowania, jako rytuału *biorącego w posiadanie* całą dostępną rzeczywistość łącznie z jej peryferyjnymi, notatkowymi, nieistotnymi znaczeniami. Samo zaś odczytanie zapisu, ze względu na jego mnogość, a także płynącą z tego przypadkowość i błahość, bywa niekiedy już zbędne i nieatrakcyjne...

Jednakże, jeśli już porzuci się te rozważania nad istotą nowych technik, to klasyczna fotografia srebrna jest jak dobra, sprawdzona marka wina. Jej koneser nie musi poddawać się ryzyku kosztowności nowych odmian. A jeśli to robi, to i tak najczęściej powraca do wyrafinowanego smaku tego, co potwierdziło swoją zasadność przez minione lata. Negatywowo-pozytywowa metoda powoływania do istnienia obrazów fotograficznych jest zadaniem trudnym, opartym o kapryśne, zmienne warunki obróbki, podczas której trudno o kliniczną powtarzalność efektów, co z kolei stanowi zasadę w fotografii cyfrowej. Z tej przyczyny arkana pracy analogowej oparte są nie tylko o reżim technologiczny, ale i o specyficzne wyczucie, graniczące z intuicyjnym *dookreśleniem* punktów granicznych procesu, którego apogeum stanowi decyzja o ostatecznej akceptacji wizualnych parametrów kopii. W specyfice pracy, w jej alchemii, a także w mozolnej drodze od naświetlenia – do gotowego zdjęcia, zwolennicy fotografii analogowej odnajdują znaczenia, które oparte są na procesie przemian, nie poddanych w sposób ostateczny dyspozycji maszyn i instrukcji ich obsługi. Zorientowanie sensu niniejszej wystawy wokół tej metody to także hołd złożony tym, którzy – jak do tej pory – najpełniej zapisali strony znaczącej opowieści fotograficznej o regionie.

Rękodzieło, którego odmianą jest fotografia klasyczna, pomimo zauważalnego w ostatnich latach powtórnego nią zainteresowania, pozostaje coraz bardziej dyscypliną niszową, hermetyczną, chętnie też poddającą się kultywowanej mitologizacji, prowadzącej do pewnej formy elitaryzmu. Dla artystów biorących udział w wystawie *Karkonosze. Fotografia Hand Made* była ona okazją do wyjątkowej celebracji wyznawanej przez nich metody. Z punktu widzenia organizatorów zaś, stanowiła ona skuteczne pole do realizacji oryginalnej formuły wystawienniczej, porządkującej, ale i w pewnym sensie nobilitującej uczestników tej interesującej prezentacji.



Piotr Komorowski
profesor
na Wydziale
Grafiki i Sztuki
Mediów
na ASP
we Wrocławiu,
pomysłodawca
i współzałożyciel
Międzynarodowego
Forum Fotografii
„Kwadrat”

TESTOSTERON Z WRZOSÓWKI

WOJCIECH WOJCIECHOWSKI



Wojciech Wojciechowski nauczyciel i publicysta, publikujący m.in. w „Odrze” i „Nowinach Jeleniogórskich” i innych czasopi-smach

Jest upalne lato 1963. W jednym z podkarkonoskich miasteczek, bo szybko okazuje się, że akcja najnowszej powieści Eustachego Ryłskiego ma tu właśnie miejsce, pojawia się piękna Julia Neider, kiedyś nauczycielka w miejscowej podstawówce, zakochana w rewolucji córka rosyjskiego generała, która zamęczała swoich wychowanków symfonią *Lenin-gradzką* Szostakowicza. Julia chce, aby pracujący w miejscowej bazie samochodowej Janek, od zawsze w niej zakochany, przeszmugłował ją do Czech. To się udaje. Julia dostaje się na Zachód, lecz ginie tam, jako członkini Czerwonych Brygad.

Postać Julii nie znika, pojawia się we wspomnieniach Janka, na które składają się gangsterskie wy-czyny jego oraz kochających prozę Hemingwaya kolegów; są lewe interesy, kontrola ze strony ubec-kiego komendanta, praca Janka, jako taksówkarza w Jeleniej Górze, a potem w stolicy czy też zarob-kowanie w roli szofera u rosyjskiego gangstera na Łazurowym Wybrzeżu. Wszystko to składa się na fabułę powieści *Obok Julii*.

Równie ważnym bohaterem książki jest niewątpli-wie miejsce młodości Janka, narratora-bohatera powieści. To miasteczko S., gdzie „niewiele ludzkich spraw znało swoją przynależność”. Chodzi o Sobie-

szów, w którym swoje lata młodo-ści spędził również Ryłski – pisarz wspominał o tym w eseju *Biały lanson*, który znajdziemy w zbiorze *Po śniadaniu* z roku 2009. Zatem ta dzisiejsza dzielnica Jeleniej Góry jest dla czytelników mieszkających w Karkonoszach istotną dekoracją powieściowych wydarzeń i przy-najmniej z tego powodu lektura książki staje się nieco wolniejsza i uważniejsza.

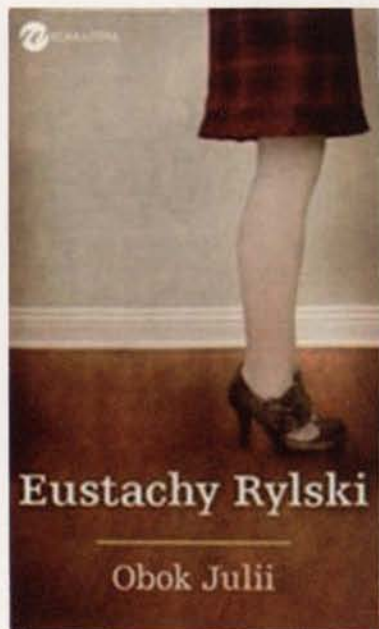
Dajemy się zatem wciągnąć w cwi-czenia z pamięci i próbujemy roz-szyfrować, odnajdywać na nowo miejsca, w których toczy się akcja. Chociaż nie jest to fabularyzowany reportaż, znajdziemy kilka geogra-

ficznych pewników, takich jak: rzeka Wrzosówka przepływająca przez Sobieszów, cieplicki park zdro-jowy, w którym było możliwe i zapewne nadal jest „wylawianie kuracjuszek”, jak mówi główny bohater *Obok Julii*, albo górujący nad okolicą Burg Kynast, czyli Zamek Chojnik. Są także tramwaje, z których zrezygnowano, jak czytamy w powieści, „w ramach likwidacji poniemieckiego dziedzictwa cywilizacyj-nego na Ziemiach Odzyskanych”.

Nie liczymy jednak na to, że znajdziemy w powie-ści głębszą refleksję na temat Polski, PRL-u czy też panującej nam obecnie wolnorynkowej III Rzecz-pospolitej. Janek dokonuje wszak inwentaryzacji swojego życia już na łonie dzisiejszej, polskiej demo-kracji, gdy ma prawie siedemdziesiąt lat i mieszka w Warszawie, pisząc felietony do magazynu dla męż-czyzn „Gitman”. Jednak mimo wszystko, im bar-dziej zapuszczamy się w wir wydarzeń, opisywanych w *Obok Julii*, tym silniejsze jest poczucie melanco-lii, smutku, które wisi w powietrzu i nie odpuszcza – proza ta jest bardzo intensywna, gęsta, momentami przejmująca i jak to u Ryłskiego, bogata w leksykalne rarytasy i dające do myślenia refleksje, wymuszające pauzy podczas lektury. Szkoda byłoby więc tę po-wieść, jak mawiają literaci, czytać „po przekątnej”.

Ale – jest jeszcze i to! Piątą powieść w dorobku tego pisarza można potraktować także jako poemat o męskości. Odsuwając na margines książki dzi-siejsze rozważania na temat płci, czego zresztą nie robi także sam autor, można podążać za mężczyzną Ryłskim i zastanawiać się czym ta męskość właści-wie jest? Jakie stawia dziś wymagania? Co to znaczy być samcem z prawdziwego zdarzenia? I tak, „w tym urojonym świecie twardych mężczyzn, podszytym seksownym tragizmem”, autor raczy nas sporą daw-ką odwagi, tężyzny, testosteronu, ryzyka oraz mę-skiego potu, ściekającego z niektórych stron książki.

Mimo obecności w powieści wielu mizoginicznych postaw, proza ta wciąga nie tylko czytelników, ale również czytelniczki, i niestety, przyznając to z bó-lem, nie można jej przez pewien czas tak łatwo wy-kreślić z budżetu emocji. ■



UTRACONA SZANSA NA REWIZJĘ

ARKADIUSZ LIPIN

Jest! Nareszcie ktoś opisał degradację polskich Sudetów po II wojnie światowej. Podjął się tytanicznej pracy, „przekopał” archiwa, zebrał wspomnienia, dokonał gruntownej ich analizy i podsumował to, co Polacy, w ciągu bez mała 70-letniej obecności w dolnośląskich górach, zniszczyli. Oczekiwałem tego, kiedy zobaczyłem okładkę *Utraconych Sudetów*, a nazwisko autora zapowiadało, że będzie to pozycja dokładna, rzetelna i szczegółowa. Wszak Tomasz Rzeczycki, znany czytelnikom m.in. jako autor „Odkrywców”, przedstawił się już jako skrupulatny odkrywca obrazu Śląska w dawnej prasie i archiwalnych dokumentach.

Tropem miejsc, które zniszczył PRL – taki podtytuł książki, wydanej przez Wydawnictwo TECHNOL (Kraków 2014) w ramach serii „Zapomniana historia” obiecywał, że będzie to rozprawa z regularnym niszczeniem „poniemieckich” Sudetów.

Temat jest ważki i wciąż świeży. Prawda, iż po II wojnie światowej Sudety – podobnie jak cały przejęty od Niemców Śląsk i Górne Łużyce – zostały cofnięte cywilizacyjnie o dziesięciolecie, przebija się do polskich umysłów z trudem. Zagospodarowanie tego regionu Europy diametralnie odróżniało Śląsk od pozostałych prowincji powojennej Polski, gdy wszedł on w jej skład po II wojnie światowej. Opanowany na ok. osiem stuleci przez wysoko rozwiniętą kulturę niemiecką, mógł się wcześniej poszczycić takimi zdobyczami techniki, urbanistyki, przemysłu i kultury materialnej, jakie II Rzeczpospolita dopiero znacznie później poznawała, a jeśli już z nich korzystała, to występowały bardzo rzadko.

Na wsiach zastano tu po 1945 r. nowoczesne gospodarstwa rolne z elektrycznymi młocarniami, sprzętem mechanicznym i wodociągami. Nawet w średnich i mniejszych miastach stały wielopiętrowe kamienice ze wszystkimi udogodnieniami: telefonami, domofonami, windami, bieżącą wodą, centralnym ogrzewaniem itd. Funkcjonowały tu nowoczesne zakłady przemysłowe, stosowano zaawansowane rozwiązania inżynierskie, hydrotechniczne i energetyczne. Towarzyszyła im świetnie rozwinięta sieć transportowa i komunikacyjna, z autostradą

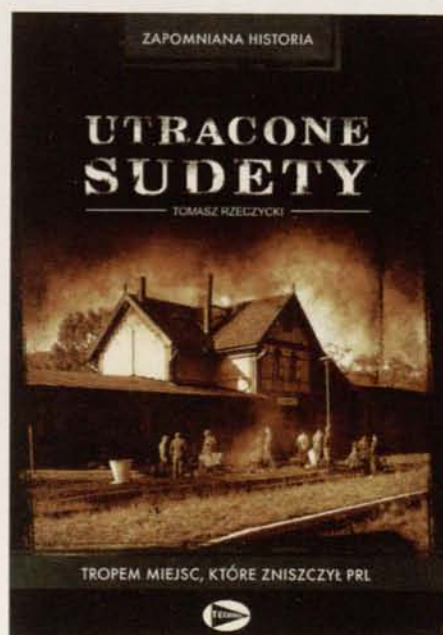
i żeglowną Odrą włącznie, a także bogata sieć obiektów turystycznych, sportowych i rekreacyjnych (baseny kąpielowe były nawet we wsiach!), co było specyfiką tego obszaru... Śląsk z Sudetami, na tle przedwojennej Polski, stanowił wielkie bogactwo. W ogromnym stopniu zostało ono zmarnotrawione w ciągu kilkudziesięciu lat polskich rządów, przędzonych radziecką grabieżą.

W Sudetach, w regionie wybitnie turystycznym, o ogromnych walorach krajoznawczych, marnotrawstwo to raziło zwłaszcza w sektorze turystyki. Przemysł bowiem ideologicznie i praktycznie był komunistycznemu państwu potrzebny, więc jakoś funkcjonował. Tymczasem liczne schroniska, pensjonaty, hotele, lodowiska, skocznie narciarskie, tory saneczkowe i bobslejowe, baseny, szlaki turystyczne, a nawet drogi i uzupełniająca je infrastruktura, zostały przez Polaków zwyczajnie zdemolowane lub pozostawione siłom przyrody i szabrowników. Przez niedbalstwo, krótkowzroczność, ideologiczne wykoślawienie (niemieckie = złe i zasługujące na niebyt) region utracił to, co dziś – po 70 latach – z mozołem buduje od nowa.

Sądziłem, że właśnie o tym wszystkim napisze Rzeczycki w *Utraconych Sudetach*. W trzynastu rozdziałach, poczynawszy od położonego na zachodzie Opolna-Zdroju, a skończywszy na Śnieżniku, autor omawia trzynaście miejsc – przypadków peerelowskiej niegospodarności. Ze strony na stronę rosło jednak moje rozczarowanie książką. Trzy pierwsze rozdziały dotyczyły miejsc, które znam doskonale – leżą w Górach Izerskich. Opolno-Zdrój położone jest zaledwie 3 km od Bogatyni, w której się urodziłem i wychowałem. Znam je od dziecka. Historię Tkaczy i nieistniejącej Wielkiej Izery znam nie gorzej. Nic nie poradzę na to, że wyłuskałem z tekstu niejeden drobny



Arkadiusz Lipin
redaktor naczelny
czasopisma „Góry
Izerskie”,
autor wielu publika-
cji krajoznawczych
o Górach Izerskich i
ich Pogórze



błąd merytoryczny. Kolejne strony niestety nie przyniosły pozytywnego przełomu.

To co jest mocną stroną Rzeczyckiego w jego publikacjach czasopiśmienniczych – czyli bogata dokumentacja – tutaj nuży. Autor zasypuje nas szczegółami wydobytymi z archiwalnej prasy z początku drugiej połowy XX w. Cytuje ówczesne reżimowe dzienniki i dokumenty, przy bardzo skąpej liczbie archiwalnych fotografii. Brak mapki opisywanych miejsc dodatkowo zubaża przekaz. Stawiane w tekście pytania trącą naiwnością – czy warto 25 lat po obaleniu komunizmu w Polsce dziwić się, że propagandowa prasa obiecywała gruszki na wierzbie?

Zawodzi dobór omówionych miejsc. PRL zniszczył ich w Sudetach setki, jeśli nie tysiące. A spośród trzynastu przez Rzeczyckiego omawianych, co najmniej cztery to miejsca, których PRL z pewnością nie zniszczył. Są to bowiem przypadki nigdy niezrealizowanych, socjalistycznych inwestycji. Także takich, których planowa gospodarka nie potrafiła należycie wykorzystać. Choć jej służyły – były drogie, niewydajne, nieprzemyślane. Trudno uznać za miejsce zniszczone niewybudowany wyciąg sanio-

wy z Karpacza na Kopę, kopalnię w Okrzeszynie, pracującą wiele lat Międzykopalnianą Kolejkę Węglową w Wałbrzychu oraz hydroelektrownię Młoty. Także 30-letnie użytkowanie rachitycznej konstrukcji obserwatorium meteorologicznego na Śnieżce, czy nieukończenie poniemieckiej drogi na Przełęcz Karkonoską z Borowic trudno zaliczyć do socjalistycznego spustoszenia śląskiej ziemi. Tymczasem autor nie podjął wielu przypadków miejsc rzeczywiście zniszczonych. Jak choćby ośrodków sportów zimowych w Świeradowie-Zdroju, Szklarskiej Porębie i Karpaczu, dziesiątków obiektów rekreacyjnych w podgórskich miejscowościach, Kolei Kamiennej (zwanej Koleją Izerską) lub wąskotorówki w Bogatyni oraz wielu, wielu innych miejsc...

Utraczone Sudety, choć zapewne dla niejednego stanowić będą interesującą pozycję, mogą być jedynie przyczynkiem do większej publikacji na ten temat. Nie są opracowaniem kompleksowo i syntetycznie zestawiającym rzeczywistość zastaną przez Polaków w 1945 r. z rzeczywistością aktualną. Na pełny remanent tego typu dla Sudetów musimy jeszcze poczekać. Z pewnością będzie on niezwykle ciekawy, lecz zarazem smutny i druzgocący.

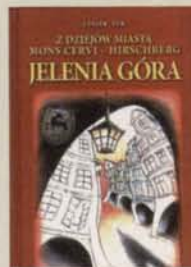
AD REM NOWE WYDAWNICTWA



Agata Rome-Dzida,
*Niemieccy artyści
w Karkonoszach
w latach 1880-1945.
Przyczynek do badań
nad Heimatkunst,*
Ad Rem, Jelenia Góra
2013, 528 s.

Góry i artyści to tandem, w którym to wrażliwość artystów czyni góry inspirującymi. Sprawia, że bywają jak brama, która otwiera na sztukę albo jak mur, który odgradza od reszty świata, znie-wala. I o tej relacji, o koloniach artystycznych w Karkonoszach, o ludziach i ich dziełach jest pozbawiona sentymentalizmów, sugestywna, arcybogata w historyczne szczegóły oraz kolorowe reprodukcje książka Agaty Rome-Dzidy.

Schaffgotschowie... potężny śląski ród, który przez wieki był właścicielem północnej strony Karkonoszy oraz Cieplic – obecnie uzdrowisko-wej dzielnicy Jeleniej Góry. Autor opisał w niej wszystkie linie rodu Schaffgotschów: dolnośląską, górnośląską, czeską i austriacką. Znajdują się w niej liczne ilustracje, z których duża część opublikowana została pierwszy raz.



Leszek Żuk,
*Z dziejów miasta Mons
Cervi - Hirschberg -
Jelenia Góra,*
Ad Rem, Jelenia Góra
2013, 446 s.

Jelenia Góra to nie same budynki, ulice i ich historia. To krajobraz przyrodniczy jej górskich okolic, to podania o Duchu Gór, którego imiona wciąż wywołują kontrowersje, to kalejdoskop języków, kultur i tradycji, w którym miasto przegląda się jak w zaczarowanym zwierciadle. Tekst wzbogacają nieco prześmiewcze rysunki Autora, przełamujące poważny ton publikacji.



Czesław Margas,
Autobiografia,
Archiwum Państwo-
we we Wrocławiu,
Wydawnictwo
Ad Rem, Jelenia
Góra 2014, 104 s.

Czesław Margas to wieloletni dyrektor Archiwum Państwowego w Jeleniej Górze, autor wielu opracowań o dziejach Jeleniej Góry i Kotliny Jeleniogórskiej, w tym nader cennej publikacji *Archiwum Państwowe w Jeleniej Górze. Przewodnik po zasobie*.

Jego *Autobiografia* to zajmująca opowieść o długim, pełnym wyzwani i pasji życiu człowieka, którego tajemnica szczęścia kryje się w tym, że musiał robić to, co kochał przy okazji zarażając swoim pogodnym spojrzeniem na zawodową i osobistą rzeczywistość każdego, kto miał z Nim styczność.



Arkadiusz Kuzio-Podrucki,
*Schaffgotschowie
Panowie na Chojniku
i Cieplicach,*
Ad Rem, Jelenia Góra
2013, 236 s.

www.adrem.jgora.pl

Poeta spoczął przy Wangu

ZBIGNIEW KULIK

„Ciężko jest wracać do ziemi po takim długim życiu” – napisał tak w jednym ze swoich ostatnich wierszy Tadeusz Różewicz, wybitny poeta i dramaturg, od wielu lat związany także z Karkonoszami. Powrócił do niej tu, w Karpaczu, kiedy pożegnaliśmy go na zawsze w końcu kwietnia tego roku.

Przyjeżdżał w Karkonosze od czterdziestu lat, od połowy lat siedemdziesiątych ub. wieku. Miał tu swoich znajomych, którzy organizowali jego przejazdy z niedalekiego Wrocławia, gdzie mieszkał ze swoją żoną Wiesławą i synem Kamilem. Jestem dumny z tego, iż do tego grona i ja należałem.

Pamiętam jego pierwszy przyjazd do Karpacza i nasze spotkanie, które odbyło się w restauracji „U Ducha Gór”, potem były kolejne spotkania, wczesną wiosną i jesienią, organizowane tak przez wiele lat. Jego odwiedziny w Muzeum Sportu i Turystyki i wpis Wandy Rutkiewicz (himalaistki i zdobywczyni szczytu Mount Everest w 1978 r.) do *Księgi pamiątkowej*, stały się inspiracją do powstania pięknego poematu *Gawęda o spóźnionej miłości*, w którym poeta napisał:

„(liczę sobie)
75 lat
i wypisz wymaluj
zakochałem się w Karkonoszach
które mają
około 450 milionów lat (...)”

Utwór ten został подарowany do zbiorów muzealnych, a kiedy w 1997 r., jako ówczesny Przewodniczący Rady Miejskiej w Karpaczu wręczałem pocie dyplom i medal Zasłużonego dla miasta Karpacza, powiedział: „Chciałbym, aby ten mój utwór pozostał tutaj, w waszym mieście, i żeby znalazł tu swój dom. Bo wiersz musi gdzieś zamieszkać. Poezja musi mieć miejsce do zamieszkania, tak jak człowiek”. Tadeusz Różewicz czytał go nie tylko w naszym Muzeum, ale i w czasie spotkania w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

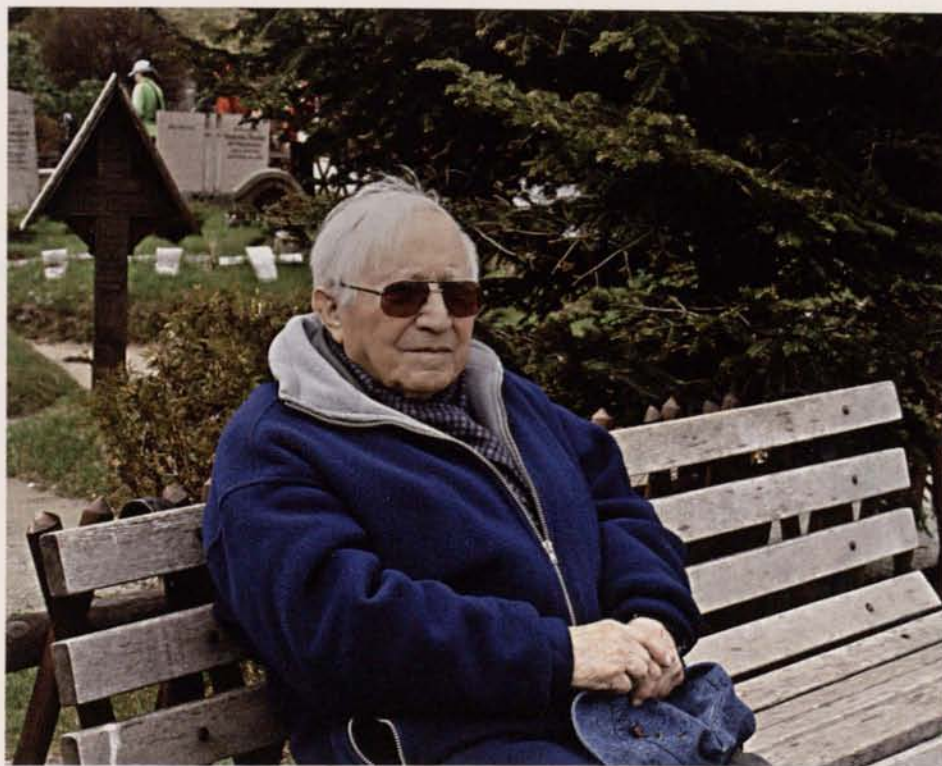
Tadeusz Różewicz przebywając w Karpaczu, nie tylko wypoczywał i poznawał piękne zakątki Karkonoszy czy Kotliny Jeleniogórskiej, ale i pracował twórczo. Powstawały tutaj jego nowe utwory, nie tylko inspirowane i związane z naszym terenem. A przy okazji tych jego pobytów mogłem je dokumentować, najpierw na błonie fotograficznej a później już na zdjęciach cyfrowych.

Nie było łatwe to dokumentowanie, gdyż mistrz Tadeusz wprowadzał wiele ograniczeń. Pomimo tego, powoli, powstawał zestaw zdjęć do późniejszej wystawy zatytułowanej *Tadeusz Różewicz w Karkonoszach*. Pokazała go i jego niezwykłą osobowość na tle Gór Olbrzymich, jak kiedyś nazywano Karkonosze oraz miejsca, gdzie przebywał. Inicjatywa wykonania fotografii zwykle pochodziła ode mnie, ale zdarzało się, że poeta zauroczony jakimś miejscem, chciał być uwieczniony tam na błonie fotograficznej. Przybierał wtedy pozy godne ponadczasowego utrwalenia. Tak było i wtedy, gdy na zamku Chojnik podniósł długi, sękaty kij i przybrał pozę, która miała go upodobnić do legendarnej postaci Ducha Gór z mapy M. Helwiga, z XV w.



Zbigniew Kulik
fotografik,
dyrektor
Muzeum Sportu
i Turystyki
w Karpaczu

Tadeusz Różewicz
koło świątyni Wang



Od pierwszego przyjazdu poety w Karkonosze, w naszym Muzeum w Karpaczu gromadzone są różne pamiątki, w tym medale i wyróżnienia, które otrzymał za swoją twórczość i wkład w kulturę polską i światową. Wszystko zaczęło się od małej gabloty, w której najpierw znalazły się tylko jego pióro i okulary, a dzisiaj te pamiątki mieszczą się w pięknej witrynie.

Jednym z ulubionych miejsc poety było otoczenie kościoła Wang w Karpaczu Górnym, które odwiedzaliśmy wiele razy. Raz było to nawet bardzo wcześnie rano, bowiem jego życzeniem było, abyśmy byli tam sami. A poranek ten był wyjątkowo piękny! Czuć było, jak to powiedział, moc twórczą tego miejsca, położonego bliżej nieba!

Rozmawialiśmy wiele razy o życiu i śmierci, wartości życia i ludzkiej pamięci, a także o tym, co przyniesie przyszłość... Po wielu takich rozmowach, 5 marca 2003 r. otrzymałem od niego mały skrawek papieru, na którym zapisana była jego „ostania wola i prośba”:

„Jest moim pragnieniem, aby urna z moimi prochami została pogrzebana na cmentarzu ewangelicko-

-augsburskim przy kościele Wang w Karpaczu Górnym. Proszę też miejscowego pastora, aby wspólnie z księdzem kościoła rzymsko-katolickiego (którego jestem członkiem przez chrzest św. i bierzmowanie) odmówił odpowiednie modlitwy. Pragnę być pochowany w ziemi, która stała się bliska mojemu sercu, tak jak ziemia, gdzie się urodziłem. Może przyczyni się to do dobrego współżycia tych dwóch – rozdzielonych wyznań i zbliży do siebie kultury i narody, które żyły i żyją na tych ziemiach. Może spełni się marzenie poety, który przepowiada, że 'Wszyscy ludzie będą braćmi' Amen.”

Tadeusz Różewicz (urodzony dn. 9 X 1921 r. w Radomsku)

Jego wola i prośba zostały spełnione. 24 kwietnia 2014 r. urna z prochami mistrza Różewicza pochowana została na cmentarzu koło kościoła Wang.

Był to wielki twórca, lecz skromny człowiek – to słowa wypowiedziane zostały w czasie uroczystości pogrzebowych przez Bogdana Zdrojewskiego, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Tutaj pozostał na zawsze. ■

I

Gawęda o spóźnionej miłości

„liczę sobie
75 lat
i wypisz wymaluj
zakochałem się w Karkonoszach
które mają
około 450 milionów lat

zakochałem się w Górach Olbrzymich
w żeńskich łagodnych
dolinach i wzniesieniach
w stromych grzbietach i szczytach
przełęczach polanach prześwitach
kamieniach
kryształach i kwiatach
jodłach piniach
ciszach

piękne jest zielone
ciemniejące w gęstych igłach
słowo cis
jego kwiaty męskie i żeńskie
czerwone osnówki
miętko otaczają okrywają
czarne nasiona
latem
bazaltowymi żyłami
spływa woda
w granatowym cieniu
ukrywa się śnieg
przed okiem słońca

(...)”

*Karpacz – Wrocław 1996-1997
Tadeusz Różewicz*

NARCIARSKI RAJ W KARKONOSZACH — SZANSA CZY ILUZJA?

JACEK POTOCKI

OD REDAKCJI: Jak co roku, a zwłaszcza wtedy, gdy zima dokucza swą coraz częstszą bezśnieżnością, ożywają niekończące się spory na temat tego, jak i w jakiej skali można rozwijać w Karkonoszach bazę dla narciarstwa zjazdowego. Debatuje się również i o tym na ile są dla mnie przeszkodą reżimy ochronne, obowiązujące na terenie KPN, na ile też rozwój tej bazy stanowić może i powinien być dźwignią rozwojową gmin karkonoskich. Odpowiedzi na te pytania udziela dwoje autorów na łamach naszego FORUM i spodziewamy się, że zapewne nawiążą do nich i inni uczestnicy dyskusji, dla których otwieramy te łamy.

Karkonosze stanowią ważny region turystyczny Polski. Bliskość terytorialna, a także względy historyczne sprawiają, że oprócz turystów z Polski i Czech cieszą się one wielką popularnością wśród mieszkańców Niemiec, a po 1989 r. coraz częściej odwiedzają je mieszkańcy innych krajów. Funkcja turystyczna tego regionu zaczęła intensywnie przybierać na sile już pod koniec XIX w., by nabrać szczególnego przyspieszenia po I wojnie światowej. Rozwój masowej turystyki zbiegł się tu w czasie z dokładniejszym poznaniem i docenieniem przyrodniczej wartości Karkonoszy, stanowiącej pod niektórymi względami unikat na skalę ogólnoeuropejską. W tej sytuacji już w okresie międzywojennym zaczęły pojawiać się konflikty między ochroną przyrody, a gospodarką turystyczną.

Dość szybko, bo już na początku XX w., oprócz turystyki letniej w Karkonoszach wielką popularność zaczął zdobywać wypoczynek zimowy. Sprzyjały temu tradycje zjazdów na saniach rogatych, które, pierwotnie wykorzystywane do zwożenia drewna z gór i siana z wysokogórskich łąk, od XIX w. zaczęto wykorzystywać dla wożenia turystów. Jednocześnie od początku XX w. datuje się dynamiczny wzrost popularności narciarstwa, które z czasem stało się najbardziej znaną formą zimowej rekreacji. Pod koniec XX w. to właśnie rozwój narciarstwa zjazdowego stał

się jednym z głównych czynników konfliktogennych w Karkonoszach. Lobby narciarskie postuluje realizację coraz to nowych inwestycji, mających kreować „narciarski raj”, natomiast środowiska ochroniarskie, a szczególnie kierownictwo Karkonoskiego Parku Narodowego studzi ten zapał, argumentując to ograniczoną chłonnością Karkonoszy.

Po ich polskiej stronie kontrowersje na tle budowy infrastruktury narciarskiej mają dodatkową specyfikę. Przy postulowaniu rozbudowy bazy dla sportów zimowych wskazuje się na fakt, że jest ona mniej rozbudowana u nas niż w południowej, czeskiej części gór. Tłumaczy się to rzekomo bardziej re-

strykcyjnym postępowaniem polskiej administracji ochrony przyrody, która stawiać ma niemożliwe do przekroczenia bariery i hamować rozwój turystyki. W ten sposób ochrona przyrody przez część społeczeństwa postrzegana jest jako przeszkoda w osiągnięciu dobrobytu przez mieszkańców Karkonoszy, którzy masową turystykę traktują jako jedyny czynnik rozwoju. Wygrywać na tym mają Czesi, którzy dzięki bogatszej ofercie w zimie przechwytują znaczną część polskich klientów.

Zmianę tego stanu rzeczy postulują m.in. autorzy *Programu rozwoju turystyki dla województwa dolnośląskiego*, którzy upominają się o to, że „szczególnie pilne jest wsparcie inwestycji narciarskich na obszarach już dobrze zagospodarowanych, aby wykorzystując istniejący potencjał zatrzymać klienta po polskiej stronie gór”. Tak postawiony cel na pierwszy rzut oka wydaje się słuszny. Biorąc jednak pod uwagę środowiskowo-przestrzenne uwarunkowania narciarstwa w polskich i czeskich Karkonoszach, realność



tego postulatu wydaje się co najmniej dyskusyjna.

Charakterystyczne jest to, że w dyskusjach na temat rozwoju zimowej infrastruktury *a priori* przyjmuje się tezę (traktowaną właściwie jak dogmat) o wybitnych predyspozycjach Karkonoszy do rozwoju narciarstwa, którą uzasadnia się głębokimi tradycjami.

Tradycje i przemiany narciarstwa w Karkonoszach

Narciarstwo w Karkonoszach zaczęło się rozwijać pod koniec XIX w. Narci sprowadzono tu po raz pierwszy w l. 80. XIX w., na przełomie XIX/XX w. datują się początki zorganizowanego ruchu narciarskiego. Już w okresie międzywojennym odbywały się tu imprezy sportowe najwyższej rangi, a Szklarska Poręba aspirowała nawet do organizacji zimowej olimpiady w 1936 r. Na te dawne i bogate tradycje wskazuje się często jako na przesłankę sugerującą możliwość intensywnego rozwoju narciarstwa także i dziś. W tym kontekście trzeba jednak zauważyć, że w ciągu całego XX w. w samym narciarstwie, jak i wśród jego uwarunkowań, zaszły istotne zmiany powodujące, że wzorce sprzed stu lat nie zawsze można przykładać do dzisiejszej rzeczywistości. Zmiany te pokrótce omawiam poniżej.

Pierwsza z nich to umasowienie ruchu narciarskiego. W początkach jego rozwoju narciarze stanowili margines wśród wszystkich wypoczywających, a nawet na tle samego ruchu zimowego. Początkowo najpopularniejszą formą zimowej rekreacji było saneczkarstwo, w tym bardzo popularne w Karkonoszach zjazdy saniami rogatymi, których tradycja utrzymała się do II wojny światowej. Można zatem stwierdzić, że w pierwszej poł. XX w. wpływ ruchu narciarskiego na środowisko przyrodnicze był znikomy. Z czasem jednak doszło do jego zintensyfikowania, co spowodowało, że dramatycznie zaczęła się zwiększać jego presja na środowisko. Trzeba też zauważyć, że wraz z umasowieniem narciarstwa rosną także wymogi co do warunków środowiskowych.

Druga zmiana dotyczy dominującego modelu narciarstwa. W pierwszej po-

łowie XX w. dominującą formą narciarstwa były wędrowki, w mniejszym stopniu narciarstwo zjazdowe i skoki. Po II wojnie światowej coraz bardziej rosło jego znaczenie i w końcu XX w. stało się najpopularniejszą w Karkonoszach formą zimowej rekreacji. W tym miejscu należy zauważyć, że różne dyscypliny mają inne wymagania co do warunków śniegowych, zatem dla każdej z nich inaczej oceniać trzeba warunki środowiskowe. Największe wymagania co do grubości pokrywy śniegowej ma narciarstwo zjazdowe. Zarazem ono właśnie jest tą dyscypliną, dla której budowa infrastruktury wiąże się z największymi ingerencjami w środowisko.

Trzecia wiąże się z postępem technicznym. Nowoczesny kompleks narciarski to obecnie cały zespół różnych urządzeń, obejmujących kolejki i wyciągi narciarskie, instalacje sztucznego dośnieżania, bazę rataków, coraz częściej także oświetlenie tras itp. Wraz z unowocześnianiem tej infrastruktury rosną zarówno koszty jej budowy, jak i eksploatacji. Wystąpienie warunków uniemożliwiających korzystanie z tej bazy grozi zatem poniesieniem przez inwestora znacznie większych strat niż miało to miejsce w czasach, gdy infrastruktura narciarska nie była tak kapitałochłonna. Dlatego obecnie, planując budowę nowoczesnej infrastruktury, znacznie ostrożniej trzeba oceniać przydatność warunków środowiskowych dla tego typu inwestycji.

Czwarta zmiana wiąże się z przemianami politycznym, jakie zaszły w ostatnich dziesięcioleciach. Dla funkcjonowania Karkonoszy jako regionu turystycznego w XX w. olbrzymie znaczenie miały konsekwencje II wojny światowej i przejście północnej (wcześniej niemieckiej) części Karkonoszy przez Polskę. Jednocześnie po obu stronach gór nastąpiła wtedy niemal całkowita wymiana ludności. Zamieszkała tu ludność nie знаła ich specyfiki (m.in. klimatycznej), co wywołało szereg nietrafionych posunięć dotyczących ich zagospodarowania. W zagospodarowaniu turystycznym przykładem takiego błędu był sposób rozplanowania systemu narciarskiego na stokach Szrenicy, niedostosowany do lokalnych uwarunkowań klimatycznych.

Drugim ważnym czynnikiem natury politycznej było całkowite zamknięcie granic po 1945 r. Polskim turystom praktycznie uniemożliwiło to wyjazdy na wypoczynek za granicę (przez długi czas podobnie wyglądała sytuacja w krajach ościennych). Z drugiej strony turystyczne miejscowości polskich i czeskich Sudetów w tych warunkach nie stanowiły dla siebie wzajemnej konkurencji, bazując na zupełnie innych, całkowicie rozłącznych segmentach rynku. Sytuacja ta uległa radykalnej zmianie po 1990 r., kiedy to z kolei w wyniku niemal całkowitego zniesienia barier granicznych przed polskimi narciarzami otworem stanęły nie tylko góry Czech i Słowacji, ale i zupełnie wcześniej niedostępne Alpy.

Piąta zmiana dotyczy aktualnych trendów demograficznych. Znakiem czasu przełomu XX/XXI w. jest starzenie się społeczeństw w krajach rozwiniętych, występujące praktycznie w całej Europie. Ma to istotne znaczenie dla narciarstwa, bowiem stopniowo kurczyć się będzie populacja ludzi młodych i w średnim wieku, którzy dominują wśród amatorów narciarstwa zjazdowego. Coraz więcej będzie natomiast osób bardziej zaawansowanych wiekiem, dla których bardziej odpowiednią formą zimowej rekreacji jest narciarstwo biegowe. W tej sytuacji zaostrać się będzie konkurencja między ośrodkami narciarstwa zjazdowego, w której największe szanse mają duże ośrodki alpejskie z bogatą ofertą, której Karkonosze nigdy nie dorównają z powodu oczywistych ograniczeń terenowych.

Szósta zmiana związana jest z ocieplaniem się klimatu. W XX w. w różnych częściach świata zaobserwowano zmiany klimatyczne wyrażające się tendencją do powolnego, lecz stałego ocieplania klimatu. Abstrahując od przyczyn tego zjawiska trzeba zauważyć, że jest ono obserwowane także w Karkonoszach. Przedstawia to tab. 1, w której zebrano dane o średniej temperaturze miesięcy zimowych na Śnieżce i w Karpaczu. Porównano przy tym pięćdziesięcioletnią serię z przełomu XIX/XX w. i ostatnią dekadę wieku XX, która charakteryzowała się szczególnie dużą częstotliwością ciepłych zim z częstymi odwilżami. Zarówno na Śnieżce, jak i w Karpaczu odnoto-

wano wyraźny wzrost średniej temperatury wszystkich miesięcy zimowych. Szczególnie znamienne jest porównanie średniej temperatury całego okresu od listopada do marca w Karpaczu. Wzrosła ona o 1,1°C, przekraczając punkt 0, przy czym w żadnym miesiącu nie spadła poniżej -1°C. Jest to zatem istotna zmiana jakościowa, oznaczająca wyraźne pogorszenie warunków dla zimowej rekreacji.

stających kamieni, korzeni czy nawet drobnych nierówności terenu.

Dokładne wyrównywanie podłoża w Karkonoszach nie zawsze jest możliwe, zważywszy, że część (a po polskiej stronie gór większość) nartostrad położona jest w obrębie parku narodowego, gdzie obowiązują zastrzeżenia przepisów dotyczące ochrony przyrody. Poza tym polskie Karkonosze niemal

śniegowych w sezonie narciarskim, warto przyrzeć się sumom opadów z trzech zimowych miesięcy, w trakcie których kształtuje się pokrywa śniegowa: grudnia, stycznia i lutego. Szczególnie wymowne jest porównanie wielkości opadu po północnej (polskiej) i południowej (czeskiej) stronie gór w podobnych pozycjach morfologicznych (co pokazuje rys. 1).

Tab. 1. Średnie temperatury miesięcy zimowych na Śnieżce i w Karpaczu w okresach 1880-1930 i 1990-2000 (w °C).

	XI	XII	I	II	III	zima (XI-III)
Śnieżka (1605 m)						
1880-1930	-3,2	-6,0	-7,1	-7,1	-5,3	-5,7
1991-2000	-2,8	-5,0	-5,2	-6,1	-4,7	-4,8
różnica	+0,4	+1,0	+1,9	+1,0	+0,6	+0,9
Karpacz (600 m)						
1880-1930	2,0	-0,9	-2,1	-1,7	1,3	-0,3
1991-2000	2,5	-0,3	-0,4	-0,3	2,3	0,8
różnica	+0,5	+0,6	+1,7	+1,4	+1,0	+1,1

Czynniki kształtujące warunki narciarskie

Warunki narciarskie kształtowane są przez szereg czynników związanych przede wszystkim z klimatem, wśród których na pierwszy plan wybijają się dwa – wielkość opadu i częstotliwość występowania zimowych odwilży. Wprawdzie w latach 90. XX w. rozpowszechniły się instalacje dośnieżające, ale wysokie koszty ich eksploatacji i ograniczone zasoby wodne powodują, że mogą być one traktowane jedynie jako źródło uzupełniania naturalnych opadów śniegu.

Minimalna miąższość pokrywy śnieżnej, przy której możliwe jest uprawianie rekreacji zimowej uzależniona jest m.in. od charakteru podłoża, rodzaju śniegu i typu zimowej rekreacji czy sportu. Przyjmuje się, że pokrywa o miąższości 10 cm umożliwia uprawianie turystyki narciarskiej, 20 cm to minimum dla uprawiania rekreacyjnego narciarstwa zjazdowego, zaś 40 cm to optymalna miąższość pokrywy dla sportowego narciarstwa zjazdowego. Wielkości te w praktyce i warunkach karkonoskich wydają się jednak nieco zaniżone. Za właściwe można je uznać przy idealnie równym podłożu bez wy-

w całości zbudowane są z granitu, który wietrzejąc daje cienką pokrywę glebową, obfitującą w duże bloki skalne. Poważnie utrudnia to wyrównywanie tras narciarskich. Z kolei niemal wszystkie kompleksy narciarskie w czeskich Karkonoszach położone są na podłożu skał metamorficznych, które w wyniku wietrzenia, tworzą pokrywę pozbawioną wielkich bloków skalnych.

Zimowe opady atmosferyczne w Karkonoszach

Warunki opadowe w Karkonoszach kształtowane są przez napływ wilgotnych mas powietrza znad Oceanu Atlantyckiego. W sezonie zimowym dla opadów śniegu szczególnie ważna jest cyrkulacja północno-zachodnia i północna kształtowana przez układy niskiego ciśnienia. Napływające w takich warunkach masy powietrza cechuje znaczny zasób wilgoci przy relatywnie niskiej temperaturze, co sprzyja ochłodzeniom, połączonym z opadami, w przeciwieństwie do sytuacji z cyrkulacją zachodnią i południowo-zachodnią, które w sezonie zimowym sprzyja raczej ociepleniom.

By ocenić wpływ opadów atmosferycznych na kształtowanie się warunków

Zwraca uwagę fakt, że praktycznie w całych Karkonoszach po stronie czeskiej opady atmosferyczne są wyraźnie wyższe niż w polskiej części gór na porównywalnej wysokości. Szczególnie znamienne jest porównanie wielkości opadów z Hali Szrenickiej (1195 m n.p.m.), uważanej za jeden z najlepszych obszarów narciarskich w polskich Karkonoszach, ze stanowiskiem Rezek (907 m) po stronie czeskiej. Miejsce to, także wykorzystywane jako teren narciarski, położone na południowym skłonie Karkonoszy, otrzymuje nieco wyższe sumy opadów, mimo że leży prawie 300 m niżej niż Hala Szrenicka. Równie znamieną różnicą występuje, gdy porównać opady w rejonie Karpacza i Peca pod Sněžkou. Zimowe opady w tej ostatniej miejscowości są aż o 80% wyższe niż w górnych częściach Karpacza. Podobna asymetria opadowa występuje w rejonie Kowarskiego Grzbietu we wschodnich partiach Karkonoszy (Budniki – 159 mm i Dolni Malá Úpa – 297 mm).

Wcześniej wspomniano o szczególnym znaczeniu cyrkulacji północnej i północno-zachodniej dla kształtowania warunków śniegowych Karkonoszy. W tym miejscu trzeba zauważyć, że przy występowaniu takiej cyrkulacji położona w Polsce północna strona Karkonoszy znajduje się w pozycji dowietrznej, natomiast południowa strona w Czechach leży w pozycji zawietrznej. A właśnie strona zawietrzna otrzymuje wyższe sumy opadów i tam kształtuje się maksymalna pokrywa śnieżna. Strefa największych opadów i w konsekwencji maksymalnej miąższości pokrywy śnieżnej może być przesunięta na stronę zawietrzną nawet do ok. 2 km od linii grzbietu. W Karkonoszach odpowiada to z grubsza położeniu głównych miejscowości turystycznych w czeskiej części gór (Špindlerův

Młyn, Pec pod Sněžkou i in.). To położenie sprawia, że mają one zdecydowanie lepsze warunki śniegowe niż ośrodki narciarskie w polskich Karkonoszach.

Cyrkulacja fenowa a odwilże

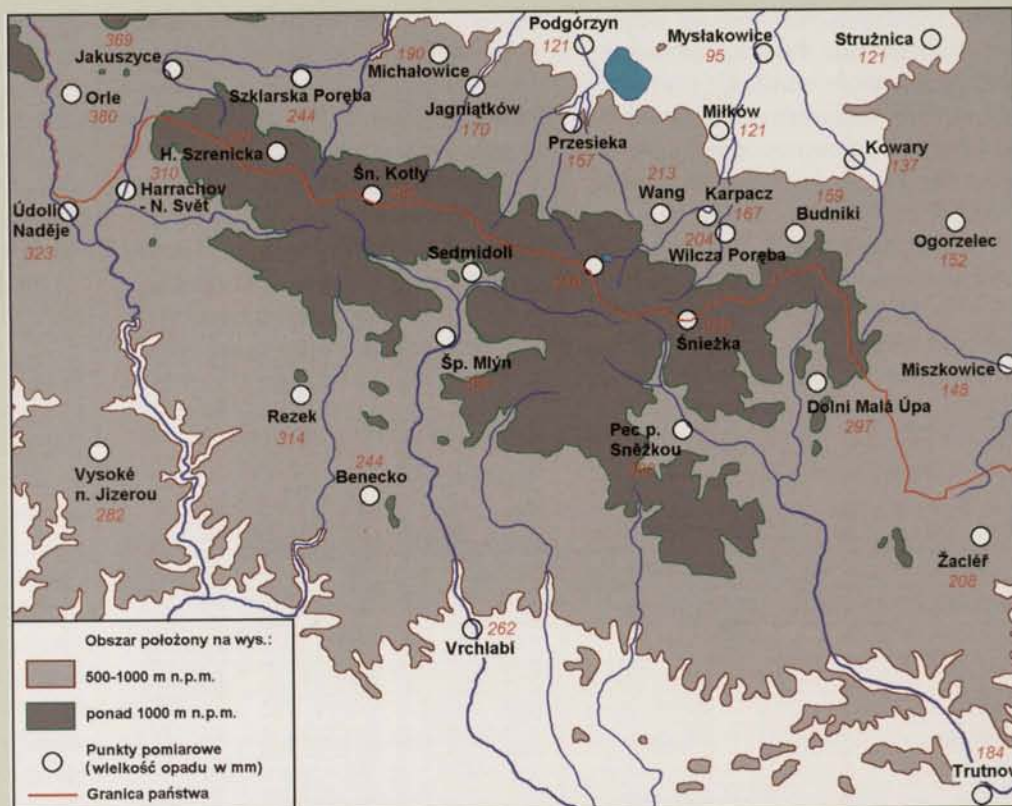
Jednym z najbardziej charakterystycznych dla Karkonoszy zjawisk pogodowych jest występowanie fenu – suchego i ciepłego wiatru spływającego po zawietrznych stokach przy pokonywaniu przez masę powietrza wysokiej bariery orograficznej.

W Karkonoszach fen stanowi ważny czynnik różnicujący warunki śniegowe po polskiej i czeskiej stronie. Występuje on bowiem wyłącznie po północnej stronie gór przy cyrkulacji z kierunków południowych, w zimie powodując szybki zanik pokrywy śnieżnej. Jedynie w rejonie Szklarskiej Poręby, a zwłaszcza na zachód od tej miejscowości, efekt fenu jest osłabiony dzięki oddziaływaniu „rygla” w postaci Wysokiego Grzbietu Gór Izerskich. Przy południowej cyrkulacji tamuje on intensywniejszy spływ mas atmosferycznych po stokach Karkonoszy, przenosząc go na północne stoki Gór Izerskich. Drugim obszarem w polskich Karkonoszach, gdzie fen w ogóle nie występuje jest Lasocki Grzbiet na wschodnim skraju masywu.

Mniejsze sumy opadów w połączeniu z ocieplającym oddziaływaniem fenu powodują, że warunki śniegowe w polskich Karkonoszach są zdecydowanie gorsze niż po stronie czeskiej. Badania klimatologiczne wykazują, że po ich północnej stronie warunki te porównywalne ze stroną południową występują dopiero na wysokości większej o ok. 200 m.

Wnioski końcowe

Rozkład miąższości pokrywy śnieżnej w Karkonoszach wykazuje wyraźną



Rys. 1. Sumy opadów atmosferycznych w Karkonoszach w miesiącach zimowych (XII-II)

asymetrię. Zdecydowanie lepsze warunki śniegowe występują po czeskiej stronie gór, podczas gdy sytuacja strony polskiej jest pod tym względem wyraźnie gorsza. Wpływają na to różnice w wielkości opadów atmosferycznych oraz termiczne oddziaływanie wiatru fenowego, który po polskiej stronie powoduje głębokie odwilże z intensywnym wytapianiem śniegu.

W świetle powyższych faktów można stwierdzić, że warunki dla narciarstwa w polskich Karkonoszach są wyraźnie gorsze niż po stronie czeskiej. Różnica ta nie miała większego znaczenia przed 1990 r., gdy przy zamkniętych granicach państw obie części gór stanowiły zaplecze rekreacyjne dla zupełnie różnych grup turystów i wzajemnie ze sobą nie konkurowały. Obecnie, w dobie pogłębiania integracji europejskiej wyrażającej się m.in. otwarciem granic nie tylko dla przepływu osób, ale także towarów, usług i kapitału, trzeba stwierdzić, że przy istniejących różnicach uwarunkowań środowiskowych, oferta polskich Karkonoszy kierowana do narciarzy zjazdowych nie będzie konkurencyjna w stosunku do Karkonoszy czeskich.

Warunki dla narciarstwa w Karkonoszach ulegają przy tym dalszemu pogarszaniu z powodu tendencji do ocieplania klimatu. Paradoksem jest to, że o ile problem ten dostrzegany jest w ośrodkach położonych w niższych partiach Alp, gdzie wobec coraz gorszych warunków dla narciarstwa poszukuje się alternatywnych scenariuszy rozwoju, w Polsce władze gmin posiadających bazę narciarską udają, że ich to nie dotyczy. Cóż – po co szukać nowych pomysłów, skoro najłatwiej zważyć wszystko na „ekologów” (cokolwiek to słowo miałooby oznaczać).



Jacek Potocki
profesor
Uniwersytetu
Ekonomicznego
we Wrocławiu,
wiceprezes Fundacji
Karkonoskiej,
przewodnik sudecki
i dolnośląski,
członek Rady
Naukowej KPN
i Zarządu Głównego
PTTK

KPN A ROZWÓJ TURYSTYKI W KARKONOSKICH GMINACH

ALINA KULCZYK-DYNOWSKA

Obszarowe formy ochrony przyrody budzą wiele emocji – nie zawsze pozytywnych – wśród mieszkańców gmin, na których obszarach formy takie utworzono, a zwłaszcza wśród przedstawicieli zarządzających nimi władz. Widmo odizolowania tych obszarów od reszty terenów gmin, ograniczenia wpływu władz lokalnych na sposób ich zagospodarowania czy potencjalne zastopowanie możliwości rozwoju jest przyczynkiem zarówno do dyskusji, jak i niekiedy zarzewiem konfliktów. Rodzi się pytanie, czy takie opinie są słuszne?

Na temat relacji Karkonoskiego Parku Narodowego i gmin powiązanych z nim przestrzennie powstało wiele opracowań naukowych. Przy próbie streszczenia ich konkluzji, z konieczności bardzo lapidarnego, chcę skupić się na trzech obszarach: charakterystyce Parku, ocenie stanu turystyki w gminach karkonoskich oraz na działaniach KPN związanych z udostępnianiem jego walorów.

Cechy Karkonoskiego Parku Narodowego

KPN obejmuje tereny stosunkowo łatwo dostępne, a charakterystyczne, płaskie wierzchowiny Karkonoszy zachęcają do ich odwiedzenia nie tylko turystów kwalifikowanych, posiadających odpowiedni sprzęt, doświadczenie i wiedzę, ale i osoby nie mające ani szczególnej kondycji fizycznej, ani specjalistycznego wyposażenia. Fakt ten w połączeniu z nagromadzeniem atrakcji przyrodniczych sprawia, że w górach tych ma miejsce masowe uprawianie turystyki. Jego następstwem jest widoczna antropopresja, a jej skutki starają się ograniczać służby zarządzające Parku m.in. poprzez utrzymanie odpowiedniej infrastruktury oraz działania edukacyjne. Podkreślić także trzeba, że ruch turystyczny ma zasadnicze znaczenie dla rozwoju

gmin powiązanych terytorialnie z Parkiem i stanowi stały element ich życia gospodarczego.

Turystyka w gminach karkonoskich

Park funkcjonuje na części powierzchni sześciu gmin karkonoskich. Każda z nich realizuje, wyraźnie w różnym stopniu, swe turystyczne funkcje. Dla zdiagnozowania poziomu ich rozwoju można wykorzystać m.in. tzw. wskaźnik Baretje'a i Dekerta, stanowiący iloraz liczby miejsc noclegowych w danej gminie i liczby jej ludności. Posłużenie się tym wskaźnikiem przynosi ciekawe obserwacje. Oto jeśli potwierdza on oczywistą dominację Karpacza i Szklarskiej Poręby w tym zakresie, to nikt wartości osiągnięte przez Jelenią Górę mogą być niejakim zaskoczeniem:

Tabela 1. Wskaźnik Baretje'a i Deferta dla gmin karkonoskich

GMINA	2008 r.	2009 r.	2010 r.	2011 r.	2012 r.
Szklarska Poręba	67,93	67,79	53,29	53,87	65,2
Piechowice	7,44	8,53	8,01	7,37	8,24
Jelenia Góra	2,55	3,1	2,23	2,03	3,2
Podgórzyn	24,98	21,39	17,81	14,96	18,19
Karpacz	149,58	144,71	139,88	172,93	190,83
Kowary	3,93	4,12	3,82	3,25	3,46

Warto podkreślić, że gminę Karpacz charakteryzuje zarówno bardzo wysoki wskaźnik rozwoju turystyki, jak i także ponad 50% wskaźnik zajęcia jej terenów przez park narodowy. Można stąd wywieść wnioski, że funkcjonowanie reżimów prawnej ochrony przyrody wcale nie musi zagrażać rozwojowi życia gospodarczego – aktywność gospodarcza człowieka na terenach chronionych jest wprawdzie ograniczona, ale nie jest uniemożliwiona. Trudno o lepszy dowód na to stwierdzenie, niż przynioszą ww. dane dla Karpacza.

Można zatem stwierdzić, że obecność Parku nie wpływa ujemnie na rozwój

funkcji turystycznej gmin. Gdyby było inaczej, gmina Karpacz w żadnym razie nie mogłaby osiągać tak wysokich wartości wskaźnika Baretje'a i Deferta. Wciąż otwartym pozostaje jednak pytanie, w jaki sposób KPN oddziałuje pozytywnie na rozwój gmin.

Działania KPN

Wyróżnikiem każdego regionu – nie tylko regionu o charakterze turystycznym – jest jego marka. W odniesieniu do Karkonoszy części polska i czeska Karkonoskiego Parku Narodowego (KPN i KRNP) stanowią ich swoistą, transgraniczną markę, posiadającą wspólne logo. Wszelkie działania związane z realizacją celów statutowych obu tych jednostek zapewniają ochronę i/lub promocję wartości, w oparciu o które po-

wstały, a co za tym idzie ochronę i/lub promocję podstaw utworzenia tej marki dla całego regionu.

Rozwój regionu turystycznego uzależniony jest nie tylko od jego atrakcyjności, ale również od stopnia rozmieszczenia i jakości infrastruktury towarzyszącej turystyce. Wśród inwestycji infrastrukturalnych, prowadzonych przez KPN, bezpośrednie znaczenie dla realizacji wiązki celów ekologicznych, ekonomicznych oraz społecznych rozwoju gmin mają inwestycje powiązane z funkcją turystyczną, prowadzone przez Park, jak i inne podmioty. Głównymi elementami infrastruktury turystycznej tu zlokalizo-



Ulica 3-go Maja – główny deptak w Karpaczu

wanej są: szlaki turystyczne, schroniska oraz ośrodki informacyjno-edukacyjne, a także koleje linowe i wyciągi orczykowe.

Warto podkreślić, że mające długość 117,6 km parkowe szlaki turystyczne umożliwiają poruszanie się po terenie Parku i stanowią podstawę dla uprawiania tu turystyki wędrowkowej i krajoznawczej. Odpowiednie wytyczenie i utrzymanie szlaków pozwala na ograniczenie penetracji chronionych siedlisk, a także zapewnia komfort i bezpieczeństwo turystom. Warto podkreślić skalę podejmowanych działań w tym zakresie – w latach 2008-2012 suma wydatków na odnowę szlaków wyniosła niemal 13 mln zł, natomiast wydatki związane z funkcjonowaniem szeregu obiektów Parku wyniosły ponad 7 mln zł (przy czym znaczną ich część stanowiły środki unijne).

Park rozwija swą sieć ośrodków informacyjno-edukacyjnych, służących wspieraniu zrównoważonej turystyki i budowaniu jednocześnie tożsamości całego obszaru. Poprzez ukazywanie potencjału, jaki posiada KPN, włączanie turystów w zajęcia warsztatowe, organizowanie im wyjść w teren, następuje zmiana postrzegania obszaru chronionego – z terenu pełnego zakazów

i ograniczeń, na teren pełen możliwości.

Dla prawidłowej oceny funkcjonowania Parku i jego obecności w regionie należy podkreślić, że wykorzystuje on przy prowadzeniu swych inwestycji środki pochodzące spoza źródeł samorządowych – dotacje centralne, środki z Funduszu Leśnego, Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a także środki unijne. Prowadzone przez Karkonoski Park Narodowy inwestycje służą nie tyle ograniczaniu ruchu turystycznego, co właściwemu nim sterowaniu. Jest to zgodne z realizacją statutowych zadań parków narodowych, do których należy udostępnianie ich walorów i osobliwości.

Częstym zarzutem kierowanym w stronę KPN jest blokowanie na jego ograniczonym terenie rozwoju infrastruktury narciarskiej. Wobec postępu w zakresie komunikacji, a szczególnie poszerzenia oferty tanich linii lotniczych, zwiększającej dostępność austriackich, francuskich i włoskich stacji narciarskich, zasadne wydaje się pytanie, czy rozwój gmin karkonoskich rzeczywiście ma być oparty na rozwoju narciarstwa zjazdowego. Warunkom stacji działających w Alpach czy Dolomitach (związanych

z długością zalegania pokrywy śnieżnej, a zwłaszcza z mnogością i tras, i zaplecza hotelowego itp.) polskie Karkonosze, z przyczyn niezależnych od człowieka, nigdy nie dorównają.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że KPN nie blokuje rozwoju funkcji turystycznej w gminach, na których terenie przecież funkcjonuje, a jedynie go ukierunkowuje. A o odizolowaniu obszaru Parku od terenów koncentracji bazy noclegowej i usługowej tych gmin trudno mówić, skoro rocznie odwiedza go ponad 2 mln osób. Turyści i mieszkańcy gmin karkonoskich mogą zatem w pełni wykorzystywać infrastrukturę tworzoną i utrzymywaną ze środków pozyskiwanych przez KPN, a Park jest ważnym partnerem w budowaniu gospodarki turystycznej i wizerunku regionu.



Alina Kulczyk-Dynowska
doktor nauk ekonomicznych,
adiunkt w Katedrze Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu

NOWINY Z ZAKOPANEGO

— rozmowa z Szymonem Ziobrowskim, Dyrektorem TPN

Na wstępie serdecznie gratuluję Panu powołania na stanowisko Dyrektora TPN. Proszę powiedzieć od kiedy pracuje pan w Parku i może uchylić nieco rąbka tajemnicy na temat tego, co zdecydowało że postanowił Pan ubiegać się o to stanowisko.

Dziękuję za gratulacje. W Tatrzańskim Parku pracuję prawie 13 lat, a od sześciu zajmowałem się zagadnieniami jego turystycznego udostępniania. Na to, że zdecydowałem się kandydować na stanowisko dyrektora złożyło się kilka czynników. Przede wszystkim to, co widzę z dzisiejszej perspektywy, i co wiąże się z tym, że mój poprzednik, dyrektor Skawiński trochę mnie przygotowywał do tej roli. Od kilku lat dosyć blisko z nim współpracowałem i dzięki temu nieźle poznałem realia, w jakich Park funkcjonuje. Nieco odleglejsze są dla mnie sprawy dotyczące ochrony przyrody, a to z racji mojego wykształcenia, ale w swej pracy będę się opierał na osobach, które mają świetną wiedzę w tym zakresie, a takich w Parku nie brakuje. Przez tych kilkanaście lat pracy w Parku tliło mi się w głowie parę pomysłów, których nie udało się wdrożyć, a które chciałbym doprowadzić do końca, przy czym może pomóc mi moja nowa funkcja. Było też wiele rozmów ze znajomymi, z przyjaciółmi, własne przemyślenia... I *summa summarum* tak się stało.

Proszę nakreślić najważniejsze problemy, jakie Pana zdaniem wymagają w najbliższej przyszłości rozwiązania przez Park...

Obecnie pracujemy nad zidentyfikowaniem kluczowych zadań, wynikających z potrzeby rozwiązania najistotniejszych problemów Parku. Niezmiernie istotne są prace nad planem ochro-

ny, który wyznacza długoterminową, 20-letnią strategię zarządzania jego walorami przyrodniczymi i krajobrazowymi. Stoją przed nami również ważne wyzwania inwestycyjne: czeka nas przebudowa parkingu na Palenicy, musimy zmodernizować Centrum Edukacji Przyrodniczej i wyremontować skrzydło budynku w Kuźnicach. Cały czas prowadzimy też monitoring ruchu turystycznego. Zależy mi, żeby był on pogłębiany, żebyśmy nie ograniczali się do analiz liczbowych, ale badali również motywacje turystów, co może przekładać się na bardziej aktywne zarządzanie. Zastanawiamy się nad usprawnieniem systemu poboru opłat za wstęp do Parku. Chcąc nadążyć za nowymi technologiami, zamierzamy umożliwić zakup biletów przez Internet oraz telefon komórkowy. Myślimy o uruchomieniu linii elektrycznych busów, kursujących z Zakopanego do Kuźnic.

A jak można określić wspólne problemy, przed jakimi stoją polskie parki narodowe?

Głównie wiążą się one z niską świadomością dotyczącą wartości zasobów przyrodniczych i potrzeby ich ochrony u większości turystów odwiedzających nasze parki. Nieznajomość podstawowych zasad obowiązujących na obszarach chronionych, skutkuje nagminnym łamaniem przepisów przez zwiedzających. Musimy stale przypominać społeczeństwu o tym, że parki narodowe są naszym wielkim dobrem narodowym, które wymaga i ochrony, i stałej troski.

Nasze obydwie parki funkcjonują jako transgraniczne organizmy. W Karkonoszach współpraca ze stroną czeską układa się wręcz modelowo, a jak jest w Tatrach w przypadku partnera słowackiego?



Na co dzień, zawałeni papierami, nie zawsze znajdujemy czas, żeby się zastanowić nad przestrzeniami współpracy, ale jeśli chodzi o ochronę czy zarządzanie fauną, współpraca ze słowackim TANAP-em działa świetnie. Zespoły ochrony fauny są na bieżąco w kontakcie. Mamy wspólny projekt monitorowania niedźwiedzi, pomagamy sobie... Uważam, że i w naszych górach współpraca jest doskonała.

Park funkcjonuje w pewnej przestrzeni, nie jest oderwany od swego otoczenia. Jaka jest Pana ocena stanu współpracy z gminami podatrzańskimi, przy planowaniu ich rozwoju z uwzględnieniem możliwości recepcyjnych TPN?

Mój poprzednik wykonał świetną pracę w tym zakresie, więc z gminami współpracuje nam się wzorowo. Wiadomo, że dość często przyświecają obu stronom zupełnie inne cele, ale dogadujemy się. Pewne obszary nigdy nie powinny być zainwestowane i tego będziemy bronić. Gminy powoli rozumieją, że zbyt wiele infrastruktury niczemu i nikomu nie służy, bo ludzie przyjeżdżają w Tatry m.in. po to, żeby od tego odpocząć. Z drugiej strony nie mamy tutaj rozwiniętego rolnictwa czy zakładów wysokich technologii i ludzie muszą tu żyć z gór. Trzeba te racje godzić i wydaje mi się, że nam się to udaje.

Czy odetchnął Pan z ulgą, gdy Kraków zaniechał starań o organizację

zimowej olimpiady, której ważne elementy miały mieć miejsce w Tatrach?

Trochę tak. Co prawda impreza miała tylko „musnąć” Tatry, a wszystkie dyscypliny planowano rozegrać na istniejących obiektach, na pewno byłoby z tym sporo zamieszania, co dało się już wcześniej odczuć. I bez tej imprezy mamy bardzo dużo pracy, więc decyzja o rezygnacji z igrzysk mnie ucieszyła.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Michał Makowski

PRZEDSIĘBIORSTWO ŁOMNICA

JANUSZ KORZEŃ



OD REDAKCJI: Dla poszerzenia informacji o najciekawszych wydarzeniach i zjawiskach, związanych nie tylko ze sferą przyrodniczą czy kulturową w życiu naszego regionu, chcemy zamieszczać na naszych łamach krótkie relacje na temat funkcjonowania działających w obszarze Sudetów Zachodnich przedsiębiorstw i firm, charakterystycznych dla biznesu przyjaznego środowisku.

Serię tę otwiera prezentacja spółki Pałac Łomnica, której już ponad dwudziestoletnia działalność dobrze wpisuje się zarówno w rozwój wyspecjalizowanej bazy turystyczno-rekreacyjnej w Kotlinie Jeleniogórskiej, jak przede wszystkim w dzieło odnowy jeleniogórskiego kompleksu historycznych rezydencji i szeroką promocję tego fenomenu.

Dziś, obok łomnickiego zespołu pałacowo-parkowego, swoje podwoje ma otwarte dla turystów także 6 innych obiektów pałacowych, każdy ze zróżnicowaną ofertą, a produkt pod nazwą „Dolina Pałaców i Ogrodów” jest już szeroko znany.

Początki działania spółki pod nazwą Pałac Łomnica sięgają daty jej zarejestrowania w 1991 r. przez Ulricha von Küstera, wnuka jego przedwojennych właścicieli i uruchomienia żmudnego procesu ratowania i odnowy najpierw głównego pałacu, a potem wyremontowania tzw. Domu Wdowy i budynków dawnego folwarku.

Dziś cały kompleks, zwłaszcza w sezonie czy przy okazji dorocznych, stałych imprez wypełnia tłum gości. Odbywają się tu liczne spotkania i festyny. Nie stanowi on już tak prekursorskiego przedsięwzięcia, jakim był w pierw-

szych latach po założeniu spółki, będącej wtedy swoistym magnesem dla wielu odwiedzających. Niezmiennie jednak celami jego funkcjonowania i dalszej, konsekwentnie prowadzonej rozbudowy są: pełna rewitalizacja całego, zabytkowego kompleksu, rozwijanie swojej oferty jako wkładu w rozwój turystyki kulturowej na Dolnym Śląsku oraz ochrona krajobrazu w jego otoczeniu i w całej Kotlinie Jeleniogórskiej.

Zarówno w Domu Wdowy, jak i w budynku dawnej stajni czeka na gości łomnickiego dominium obsługa dwu-



restauracji, Dom Wdowy oferuje także przytulne pokoje w niewielkim hotelu. W głównym pałacu znajduje się szereg ogólnodostępnych sal, w których organizowane są okresowe wystawy i różnego typu spotkania, w pałacowej piwnicy zaś udostępniona jest do zwiedzania odtworzona kuchnia dworska. Na zabytkowym, przypałacowym folwarku można zapoznać się z życiem codziennym i pracą w dawnym gospodarstwie rolnym. Tworzy to żywe muzeum historycznych już form gospodarowania w tej okolicy. W dawnym spichlerzu znajduje się sklep Iniarski oferujący szeroki wybór produktów, charakterystycznych dla tutejszych tradycji produkcji i handlu lnem. Obok, w budynku gospodarczym, znajduje się piekarnia z regionalnymi wypiekami i sklep folwarczny sprzedający wyroby regionalnego rzemiosła. W pobliskiej kuźni można zapoznać się z ginącym już zawodem kowala.

Szczegółowy opis bogatej oferty spółki Pałac Łomnica wskazuje nie tylko na atrakcje, jakie w dobrze pojętym interesie własnym wykreowali właściciele odnowionego wraz z parkiem całego zespołu zabudowy, lecz także na wiele miejsc pracy, jakie tu powstały. Pracuje tu stale ok. 30 pracowników, doryw-

czo zaś, w sezonie lub przy organizacji stałych imprez, zatrudnionych jest tu okresowo tyle samo osób. To jedno z ważniejszych przedsięwzięć funkcjonujących w gminie i ważny motor rozwoju wsi Łomnica, z której mieszkańcami, w różny zresztą sposób współpracuje niezmordowana Elisabeth von Küster – prezes spółki.

Efekty ekonomicznej działalności spółki służą przede wszystkim realizacji kolejno podejmowanych prac rewitalizacyjnych i remontowych, wśród których szczególne wyzwanie stanowi konieczność zainstalowania odpowiedniego ogrzewania w głównym pałacu.

Mniejsze problemy wiążą się z prowadzonym obecnie remontem dachów w drugiej części zabudowy folwarku oraz jej modernizacją. Jest to jednak także stosunkowo duże zadanie.

Aby dopełnić wizerunek łomnickiego dominium, należy dodać, że jego właścicielka także gospodaruje na bli-



Elisabeth von Küster, prezes Zarządu Spółki Pałac Łomnica

sko 50 ha pobliskich gruntów, co daje istotne pożytki dla lokalnej produkcji rolnej.



Janusz Korzeń architekt-urbanista prezes Fundacji Karkonoskiej redaktor naczelny „Karkonoszy” i „Przeglądu Urbanistycznego”



JAK BUDOWAĆ W NASZYCH GÓRACH?

I CZĘŚĆ O LOKALIZACJI

WOJCIECH KUROWSKI

OD REDAKCJI: Otaczający nas krajobraz buduje nie tylko natura, ale i człowiek, przyczyniając się do podniesienia jego walorów lub zgoła do ich obniżenia czy wręcz degradacji. Wielka odpowiedzialność spoczywa tu na projektantach i nie od dziś trwa niekończąca się dyskusja na temat tego, jak budować w pięknym krajobrazie. Zabiera w niej głos jeden z uczestników budowania w takim właśnie kontekście i projektant wielu domów, zbudowanych pod Karkonoszami.

Forma domu, sposób jego zbudowania i jego funkcjonalne ukształtowanie zależą od bardzo wielu czynników. W pewien sposób charakteryzują je przymiotniki, tak je opisując: dom piękny, brzydki, banalny, dom zabytkowy, nowoczesny, ekologiczny, dom wygodny, niewygodny, taki, do którego chce się wracać i taki, z którym łatwo się rozstać. Z kolei w zależności od zlokalizowania lub miejsca powstania domu można także określać go jako: polski, mazowiecki, zakopiański, tyrolski, japoński, kanadyjski... itd. itd.

Załóżmy, że wiesz, w jakim domu chciałbyś zamieszkać i pojawia się pytanie o jego lokalizację. Mimo, iż nie jest to łatwe z wielu powodów, może zamarzyło ci się zamieszkanie w górach... I przyjmijmy, że zaczynasz się do tego przygotowywać.

Jeśli myślisz o ulokowaniu swego domu w miejscu, z którego roztacza się się piękne widoki, najpierw pomyśl,

czy to w ogóle jest możliwe. Łatwo bowiem budową domu widoki te zepsuć. Są one tymczasem dobrem wspólnym, którego niestety ubywa. „Z gór widać domy, z okien domów widać góry” – o tej obserwacji nie zawsze się pamięta i jakże często mamy do czynienia z sytuacją, że jeśli nawet udało się te widoki zachować przed domem, zbudowanym w otwartej przestrzeni, to sposób jego usytuowania, jego ukształtowanie stanowi irytujące pogwałcenie spokoju, powagi i piękna tej przestrzeni.

Warto zatem rozpatrzyć starannie i wszechstronnie problemy lokalizacji budynku, jej skutki dla bliskiego i dalszego sąsiedztwa, zbadać uwarunkowania formalno-prawne dla możliwości budowania na określonej działce (zapisy w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego), kwestie dojazdu do niej i powiązania z sieciami. Trzeba także przemyśleć możliwości zagospodarowania tej działki w zależności od swoich potrzeb.

Przy ogólnym wyborze lokalizacji domu trzeba rozważyć, czy to najlepsze miejsce ma być w jakimś mieście, miasteczku, może na wsi, na odludziu lub w szczerym polu, a może raczej blisko już zamieszkałych miejsc, daleko czy blisko lasu, w pobliżu miejsca pracy, kościoła, szkoły, sklepu, przedszkola... Jedni mówią, że do budowy domu potrzebne są tylko trzy rzeczy: pieniądze, pieniądze i pieniądze. A moim zdaniem są to trzy inne rzeczy: lokalizacja, lokalizacja i jeszcze raz lokalizacja.

Co poza już wymienionymi elementami decyzji o lokalizacji trzeba jeszcze wziąć pod uwagę, gdy chce się jej poszukać w górach? Także takie okoliczności czy uwarunkowania, jak:

- stopień spadku terenu (im większy, tym budowa domu, dojazd do niego są trudniejsze);
- możliwość wygodnego dojazdu do budynku w trakcie jego budowy i użytkowania;
- wielkość działki (im większa, tym więcej pracy przy jej ogrodzeniu i koszeniu trawnika, ale lepsze możliwości zagospodarowania i wprowadzenia zieleni);
- budowa geologiczna i jakość gruntu (im bardziej podłoże gruntowe sprzyja posadowieniu domu, tym są niższe koszty robót ziemnych);

Chata karkonoska w Muzeum Karkonoskim



Dom w Przesiece w Karkonoszach



Dom na osiedlu Czarne w Jeleniej Górze



- stan pokrycia terenu i zadrzewienie (rosnące na działce drzewa i krzewy mogą być ozdobą przyszłego ogrodu lub wymagają one usunięcia);
- zastane i możliwe sąsiedztwo (za swoim płotem można mieć sąsiadów przyjaźnie lub nieprzychylnie nastawionych do budowy i bliskiego zamieszkiwania);
- jakość zagospodarowania otoczenia i dostępność atrakcyjnych widoków z okien (im jednak szersze na to perspektywy, tym większa podatność działki i domu np. na silne wiatry).

Istotą wysiłków budującego swój dom jest zaspokojenie jego życiowych potrzeb, ale ważne jest przy tym także i to, by dom ten nie zeszpecił swego otoczenia, by stał się przykładem dobrej roboty i wzbogacił, a nie zubożył przyszłe pokolenia. Nie sposób przy tym znaleźć idealnej działki, która miałaby dojazd od północy, była niezacieniona od południa, zachodu i wschodu, osłonięta od wiatrów, położona na stoku, ale w miarę równa, stanowiąca cichy zakątek wśród zieleni, z własnym strumykiem i oczywiście uzbrojona we wszystkie media techniczne. Usytuowana przy tym blisko sklepu, szkoły i miejskich atrakcji, ponadto dogodnie skomunikowana...

Trzeba także przed wyborem swojego miejsca do życia przyrzeć się jego bezpośredniemu otoczeniu, w którym planujemy zamieszkać i domom w naj-



Dom w Antoniowie w Izerach

bliższym sąsiedztwie. Nie zawsze kierowano się przy ich wznoszeniu zasadą „buduj w zgodzie z otoczeniem i opieraj się na najlepszych wzorach”. Jeśli powstał tu „dworek” – to chyba powinien zostać zbudowany na mazowieckich równinach, jeśli w jakimś domu zastosowano wzory podhalańskie – jego miejsce jest pod Tatrami, jeśli kogoś urzekł styl śródziemnomorski – ze swoim zauroczeniem niech nie wykracza poza obszar basenu Morza Śródziemnego.

Towarzyszące moim zapiskom cztery zdjęcia pokazują takie domostwa, które w moim przekonaniu są dobrymi wzorami dla budowania w Karkonoszach

czy w Górach Izerskich. Na pierwszym z nich przypominam karkonoską chatę zachowaną w Muzeum Karkonoskim, a na następnych pokazuję, jak w kilku miejscach zastosowano wspomnianą już zasadę „budowania w zgodzie z otoczeniem”. A o doświadczeniach z tym związanych i swoich obserwacjach – w następnym odcinku.



Wojciech Kurowski
architekt i projektant
wnętrz
oraz budowniczy

Typowa architektura Karkonoszy i Gór Izerskich



Pod takim tytułem w ostatnich latach wydano dwie publikacje, ciekawe zarówno dla posiadaczy zabytkowych domostw po obu stronach Karkonoszy, jak i osób zainteresowanych ich posiadaniem czy remontowaniem lub budową nowych budynków w nawiązaniu do tradycyjnych form ich wznoszenia. Pierwszą z publikacji wydał w 2010 r. Karkonoski narodni park, w wersjach tradycyjnej i elektronicznej, a drugą w 2013 r., jedynie w wersji elektronicznej, Karkonoska Agencja Rozwoju Regionalnego. W obu tych wydawnictwach, opracowanych pod może nieco zwodniczym tytułem (dziś określenie „typowa architektura” kojarzy się raczej z powtarzającymi projektami, nie zaś ze znaczeniem, jakie założyli autorzy) w szerokim ujęciu przedstawia się zasady sytuowania dawnych domów mieszkalnych i gospodarczych, wykonywania poszczególnych elementów ich konstrukcji oraz detalu architektonicznego, przedstawionych jest także wiele konkretnych przykładów tego typu zabudowy.

Oba te wydawnictwa warto promować jak najszerzej, opracowano je bowiem bardzo rzetelnie. Stanowią one wyczerpujące poradniki, przydatne w praktyce rewitalizacyjnej i remontowej oraz przy projektowaniu nowej zabudowy w Karkonoszach i w Górach Izerskich.

(JK)

PRZYSZŁOŚĆ GÓRSKICH SZLAKÓW KOLEJOWYCH

Rozmowa z Piotrem Rachwalskim – Prezesem Zarządu Kolei Dolnośląskich

Karkonosze i ich przedpole oraz Góry Izerskie pokryte są siecią nieczynnych linii kolejowych. Co jakiś czas pojawiają się społeczne inicjatywy rewitalizacji górskich odcinków tych linii. Jak Pan je ocenia?

Takie inicjatywy oddolne są szczególnie cenne i pokazują, że mieszkańcy tych ziem potrzebują kolei. Inicjatywy tego typu nie są pozbawione sensu – jeśli są mało realne, to tylko z powodu wadliwego sposobu organizacji i zarządzania infrastrukturą kolejową w Polsce, a nie z uwagi na wyniki pełnego rachunku ekonomicznego. Zresztą jako ekonomista transportu mogę śmiało powiedzieć, iż bez sensu i niezgodne z logiką oraz rachunkiem ekonomicznym jest właśnie degradowanie infrastruktury, która została zbudowana, by służyć społeczeństwu i nadal jest warta miliony złotych. Proszę zwrócić uwagę, iż za naszą południową granicą praktycznie nie zamknięto żadnej linii kolejowej, a przyjęty tam jeszcze w tzw. minionym okresie model, oparty na wykorzystaniu lekkich wagonów spalinowych, tzw. „motorczek” uratował te linie przed likwidacją.

W czym manifestowała się ta polityka?

Czesi zainwestowali w lekki i tani tabor, kursujący często, a u nas królował model, którego wyróżnikami były wielkie ciężkie pociągi, niszczące tory, coraz rzadziej i coraz wolniej kursujące. Obecny stan i zapaść kolei jest efektem ówczesnej polityki i tamtych zaniedbań, a także zaprzestania jakichkolwiek prac dla utrzymania wielu linii w latach 90. ubiegłego wieku. A wracając do tematu lokalnych linii zarastających trawą, to dla połączeń prowadzących do Leśnej, Świeradowa czy Karpacza w Sudetach Zachodnich, a także do Jedliny, Radkowa, Stronia czy Bielawy we Wschodnich – obecnie najważniejsze jest, by zachować je

i uratować przed rozbiórką tak, by przetrwały do lepszych czasów.

Dużym wysiłkiem zrewitalizowany został przez samorząd wojewódzki odcinek kolei ze Szklarskiej Poręby do Harrachova. Czy można uznać to przedsięwzięcie za opłacalne?

Opłacalne w znaczeniu ekonomicznym są zwykle linie przeznaczone do przewozów towarowych i osobowych o dużym ruchu. Linie, które są ważne społecznie dla regionu, stanowią atrakcję turystyczną, wzbogacając ofertę dla turystów. Być może zakres remontu czy organizacja ruchu na tej linii, o którą pan pyta, winny być trochę inne, jednak to przedsięwzięcie było i jest pionierskie w skali kraju: samorząd uruchomił tę linię, która dla „dużego” PKP była zupełnie nieistotna, a dla Karkonoszy i dla wzmocnienia współpracy polsko-czeskiej ma bardzo duże znaczenie.

A jakie są tendencje w europejskim kolejnictwie w aspekcie wykorzystania

i utrzymania małych i rzadko uczęszczanych, choć malowniczych górskich tras kolejowych? Czy obiektywnie nastąpił ich zmierzch?

W Europie wygląda to różnie, jednak generalnie można powiedzieć, że renesans kolei następuje, zarówno tych wielkich prędkości, jak i regionalnych czy lokalnych. Przykłady sukcesów reaktywacji małych linii można by sypać jak z rękawa – a kluczowe jest przy tym stworzenie dobrej oferty, dopasowanej do potrzeb i portfela mieszkańca czy turysty. Nasze przedsiębiorstwo, Koleje Dolnośląskie, wspólnie z Urzędem Marszałkowskim będzie zabiegać o to, by – jeśli nie reaktywować – to przynajmniej utrzymywać i poprawiać parametry linii czynnych. Bardzo ważne jest tu mocne wsparcie dla odbudowy kolei mieszkańców i lokalnych samorządów: nikt z Warszawy nie zajmie się ratowaniem lokalnej linii kolejowej, jeśli ludzie sami nie zaczną o nią walczyć.

Dziękuję za rozmowę.
Rozmawiał Andrzej Ploch

Prezes Zarządu Kolei Dolnośląskich Piotr Rachwalski w rozmowie z dziennikarzami





Pracownicy Karkonoskiego Parku Narodowego pod Chojnikami, jesień 2013 r.

